

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 6 MARCA 1938 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY

№ 64

PRZEWRÓT W SOWIETACH

planowany był rzekomo na maj 1936 roku. — Tuchaczewski domagał się, aby zamordowano przedtym Stalina, Woroszyłowa i Mołotowa Trocki zaaprobował plan zamachu — twierdzi oskarżony komisarz Rozenholc

Moskwa, 5 marca.

(PAT) Na posiedzeniu sądu 4 b. m. wieczorem zeznawali Rozenholc, Krestinski i Rakowski.

Zeznania ich były o tyle sensacyjne, że potwierdziły pogłoski o aresztowaniu niektórych dygnitarzy, jak Jureniewa, b. ambasadora w Tokio, który został odwołany z Japonii i mianowany ambasadorem w Berlinie, dokąd jednak nie dojechał, Bogomołowa, b. ambasadora w Chinach, Jakubowicza, posła w Oslo, który wahał się z przyjazdem do Moskwy, Mironowa zastępcy naczelnika wydziału prasowego, Sabanina, dyrektora departamentu prawnego w komisariacie spraw zagr. i Gorbaczowa, zastępcy dowódcy moskiewskiego okręgu wojennego.

Rozenholc stwierdził stały i ścisły kontakt Krestinskiego z Tuchaczewskim

podkreślając, że on sam był w stałym kontakcie z Rykowem i Piatakowem. Jako komisarz handlu zagranicznego Rozenholc prowadził szkodnictwo w tym resorcie na korzyść Niemiec i Japonii, eksportując potrzebne w tym kraju surowce po niższych cenach, a poza tym z kasy państwowej zasilał ruch trockistowski. W roku 1933 Rozenholc

przekazał Trockiemu 300 tys. dolarów

za pośrednictwem jednego z przedstawicieli dyplomatycznych w Moskwie. Poza tym w ciągu trzech lat przekazywał po 110 tys. dolarów rocznie oraz często drobniejsze sumy. O szkodnictwie w dziedzinie obrony kraju Rozenholc będzie zeznawał na posiedzeniu zamkniętym.

Blok po rozstrzelaniu Piatakowa i towarzyszy otrzymał od Trockiego list, w którym ten wyrażał niezadowolenie z zachowania się na sądzie Piatakowa, Zlecał innym członkom w razie aresztowania nie przyznawać się do winy i odpowiadać na egzekucję Piatakowa aktami terrorystycznymi przeciwko członkom biura politycznego partii komunistycznej.

Nawiązując do dyrektyw Trockiego, który zalecał nie przyznawanie się do winy, prokurator zapytał Krestinskiego, czy jego stanowisko w pierwszym dniu procesu nie było rezultatem tych dyrektyw.

Krestinski zaprzeczył temu.

Rozenholc ujawnił, że w końcu marca 1936 r. odbyła się w jego mieszkaniu narada, w której wzięli udział: on sam, Tuchaczewski i Krestinski. Na naradzie tej zapadła

decyzja przyspieszenia przewrotu

tym brzdziel, że po procesie Piatakowa spodziewano się nowych aresztowań i obawiano się całkowitego pogromu organizacji.

PRZEWRÓT MIAŁ BYĆ DOKONANY W KOŃCU MAJA 1936 R. PO POWROTCIE TUCHACZEWSKIEGO Z UROCZYSTOŚCI KOLONACYJNYCH W LONDYNIE.

Gdy kazano się, że Tuchaczewski do

Londynu nie pojedzie, datę przewrotu przesunięto na pierwszą połowę maja. Trocki, jak zeznał Rozenholc, wierzył w powodzenie przewrotu. Miał on skorzysać z konferencji dowódców w Moskwie i przy ich pomocy

wedrzeć się na Kreml i aresztować rząd

oraz członków biura politycznego. Garmarnik miał opanować przy pomocy wiernych mu oddziałów wojskowych komisariat spraw wewnętrznych, w czym miał mu pomóc Gorbaczow, zastępcą dowódcy moskiewskiego okręgu wojennego.

Mówiąc o kontakcie trockistów z Reichswehrą, Rozenholc oświadczył, że na polecenie Trockiego miał on dostarczać generałom Seecktowi i Hamerssteinowi informację o sowieckim lotnictwie wojskowym. Krestinski zaś dostał polecenie od Trockiego udzielenia infor-

macji o charakterze szpiegowskim, za co Reichswehra płaciła w ciągu 8 lat Trockiemu po 60 tysięcy dolarów rocznie.

Rokowania w tej sprawie Krestinski nawiązał przed tym w roku 1922 i od tego czasu udzielał Reichswehrze informacji szpiegowskich do r. 1930, t. j. do wyjazdu z Berlina. Mniej więcej od tej daty Rozenholc również rozpoczął informowanie Niemców. Rozenholc w toku zeznań przyznał się, że miał zamiar sam osobiście

zamordować Stalina.

Krestinski potwierdził w zasadzie zeznania Rosenholza co do swej osoby, zaznaczając, że definitywnie opowiedział się za trockistami po wyjeździe do Berlina na stanowisko ambasadora, albowiem wysłanie go zagranicę uważał za manewr ze strony partii, mający na celu wyeliminowanie go z życia partyjnego i odsunięcie go od polityki wewnętrznej.

Wyjeżdżając z Berlina w r. 1930 Krestinski pozostawił jako łączników pomi-

ędzy Trockim a jego zwolennikami w Sowietach Jakubowicza, radcę ambasady i Sterna. Po powrocie do Moskwy Krestinski udzielał za pośrednictwem Mironowa zastępcy naczelnika wydziału prasowego w komisariacie spraw zagranicznych zagranicznym korespondentom niemieckim i amerykańskim nieprzychylnych wiadomości o związku sowieckim.

Mówiąc o swej

konferencji w Meranie z Trockim

i jego synem Sledowem w r. 1933, Krestinski oświadczył, że na konferencji tej zapadła decyzja zrewidowania dotychczasowej taktyki. Stosunki z Reichswehrą po przyjsciu do władzy Hitlera

zmieniły się gruntownie. Trockistom zresztą były potrzebne nie tyle pieniądze ale realną pomoc wojskową. Stąd właśnie zrodziła się koncepcja rozlokowania ZSRR. W związku z tym

Dramatyczna konfrontacja Krestinskiego z żoną

która również uwięziona jest na Łubiance. — Wpłynąć miała ona na Krestinskiego, aby przyznał się do winy

Paryż, 5 marca.

(PAT) Prasa francuska, która nadal śledzi z wielką uwagą proces moskiewski, zamieszcza dziś szereg informacji, obalających niektóre zeznania oskarżonych, jak również twierdzenia z aktu oskarżenia.

„Matin“ podaje sensacyjną wiadomość, wyjaśniającą powody nagłej zmiany taktyki oskarżonego Krestinskiego, który po gwałtownym i wybuchowym stwierdzeniu swej niewinności, wrócił znów do taktyki przyznawania się do wszystkich zbrodni.

Dziennik donosi, iż jeszcze wieczorem tegoż dnia, w którym Krestinski w

swym słynnym wystąpieniu oświadczył, iż jest niewinny,

KRESTINSKIEGO SKONFRONTOWANO NA ŁUBIANCIE Z JEGO ŻONĄ, KTÓRA RÓWNIEŻ JEST UWIEZIONA. Nie wiadomo — pisze „Matin“ — jaki był przebieg konfrontacji. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż kierownicy G. P. U. znanymi sobie metodami zdołali przekonać p. Krestinską, by wpłynęła na swego męża, by przyznał się do wszystkich zarzucanych mu przestępstw. W każdym razie po tym dramatycznym widzeniu następnego dnia, konstatuje „Le-Matin“, Krestinski wydawał się być człowiekiem moralnie i fizycznie złamanym, akceptują-

TRZEBA BYŁO PRZEJŚĆ DO WOJNY, a w tym celu należało urabiać opinie kół prawicowych i pozyskać armię czerwoną. Nawiązano w tym celu kontakt z Rudzutakiem, jako członkiem biura politycznego partii komunistycznej jeszcze nie skompromitowanym oraz postanowiono wykorzystać Tuchaczewskiego. POLITYKĘ Z NIEMCAMI MIAŁ PROWADZIĆ SAM TROCKI, a z Japonią Piatakow i Krestinski, przebywający obaj w Moskwie.

Aresztowanie Piatakowa zmusiło do zrealizowania tej decyzji.

Postanowiono nie uzależnić przewrotu od wybuchu wojny. No ósmym zjeździe Sowietów Tuchaczewski w rozmowie z Krestinskim był zdenerwowany i wskazywał na konieczność przyspieszenia przewrotu, wyrażając obawę pogromu wszystkich trockistów.

Usunięcie Jagody ze stanowiska komisarza spraw wewnętrznych również wpłynęło na decyzję przyspieszenia przewrotu bez oglądania się na interwencję państw kapitalistycznych. Postanowiono zwrócić się z apelem do ludności, podkreślając, że

przewrót nie będzie w żadnym razie oznaczał zmiany systemu,

lecz ma na celu jedynie usunięcie złego rządu sowieckiego i zastąpienie go dobrym. Wysłano w tej sprawie list do Trockiego, który przebywał wówczas w Norwegii. Trocki plan zaaprobował. Przesunięcia na stanowiskach w armii i aresztowanie Tuchaczewskiego oraz jego wojskowych współpracowników przeszkodziło wówczas zamachowi. Krestinski zeznał, że

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

BILANS NETTO

za rok 1937

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA ŁODZI

w Łodzi, ul. św. Andrzeja 3

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
	zł.	zł.	
1. Kasa i sumy do dyspozycji	917.818.60	1. Kapitał własny	137.242.82
2. Kupony	21.214.71	2. Wkłady oszczędnościowe i inne lokaty	9.557.797.67
3. Papiery wartościowe własne	629.212.04	3. Zobowiązania inkasowe	133.008.80
4. Akcja kredytowa		4. Różni wierzyciele	43.074.67
a) skup weksli i pożyczki na weksle	4.805.941.90	5. Przekazy na banki	9.897.95
b) pożyczki pod zastaw papierów wartościowych	883.533.55	6. Redyskonto weksli	91.080.—
c) inne udzielone kredyty	2.171.591.11	7. Zobowiązania hipoteczne	452.32
	7.861.066.56	8. Zysk	75.521.98
5. Weksle protestowane	60.076.37		
6. Różni dłużnicy	85.973.66		
7. Ruchomości	38.961.—		
8. Nieruchomości	433.753.27		
Razem	10.048.076.21	Razem	10.048.076.21
1. Depozyty	6.224.603.59	1. Różni ze depozyty	6.224.603.59
2. Inkaso	593.273.25	2. Różni za inkaso	593.273.25
Ogółem	16.865.953.05	Ogółem	16.865.953.05

Rachunek strat i zysków za rok 1937

STRATY		ZYSKI	
	zł.		zł.
1. Odsetki wypłacone i dopisane	375.969.32	1. Odsetki pobrane i dopisane	674.628.61
2. Prowizje wypłacone	49.600.68	2. Prowizje pobrane	208.606.03
3. Koszty administracyjne	334.360.74	3. Dochód netto z nieruchomości	24.513.26
4. Podatki i opłaty skarbowe	40.83	4. Odzyskanie straty	6.511.02
5. Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	32.085.06	5. Opłaty na koszty administracyjne	6.147.60
6. Odpisy na dłużników	52.827.91		
7. Zysk	75.521.98		
	920.406.52		920.406.52

Co zeznał Rakowski

(DOKOŃCZENIE)

TUCHACZEWSKI DOMAGAŁ SIĘ DOKONANIA PRZEWROTU ZA MACHU NA STALINA, MOLOTOWA I WOROSZYŁOWA.

Zamachy te miał zorganizować i przeprowadzić Gamarnik.

Rakowski w swoich zeznaniach wyjawiał, że Trocki włożył na niego obowiązek izolowania Stalina w opinii zagranicznej i prowadzenie akcji za przyspieszeniem

agresji państw kapitalistycznych

Rakowski wyraził na to zgodę. Mówiąc o stosunkach z Japonią, zaznaczył, że wyjeżdżając w r. 1934 jako szef delegacji na międzynarodową konferencję Czerwonego Krzyża w Tokio przywiozł z sobą list Piatakowa do Jureniewa, w którym była mowa o Jureniewie, ówczesnym ambasadorze sowieckim w Tokio, Bogomolowie, ambasadorze w Chinach i Sabaninie, dyrektorze departamentu prawnego w komisariacie spraw zagranicznych jako o czynnych trockistach.

Na bankiecie, wydanym dla delegacji przez japoński Czerwony Krzyż, Rakowski miał rozmowę z wybitnym działaczem społecznym japońskim, którego na zwiska Rakowski nie wymienił. Działacz ten wyraźnie proponował Rakowskiemu dawać informację szpiegowską, zaznaczając, że interesy ruchu, który reprezentuje, zbiegały się z interesami rządu japońskiego. Jureniew zachęcał Rakowskiego do przyjęcia tej propozycji.

Należy nadmienić, że w czasie procesu sala przepelniona jest publicznością, wśród której daje się zauważyć każdego dnia inne twarze. Ławy dyplomatów i korespondentów są również wypełnione. Z członków korpusu najsumienniejszy i najregularniejszy uczęszcza na posiedzenie sądu ambasador Dawis.

MOSKWA, 5 marca.

(PAT) 5 b. m. na rannym posiedzeniu zeznał w dalszym ciągu Rakowski. Zeznania jego zmierzają głównie do skompromitowania trockizmu, jako ruchu rewolucyjnego na terenie między-

narodowym. Podczas bytności Rakowskiego w Tokio pewna osobistość z kół japońskich oświadczyła w rozmowie z nim, iż rząd japoński nie jest zadowolony ze stanowiska Trockiego w sprawie chińskiej oraz działalności chińskich trockistów. Z Tokio Rakowski, jak sam zeznał,

powrócił do Moskwy

z mandatem szpiega japońskiego. Charakteryzując trockizm, Rakowski powiedział, że stał się szkołą szpiegostwa, szkodnictwa i zdrady.

W Moskwie Rakowski dawał Japoni czykom informacje, przedstawiając sytuację w Sowietach w czarnych barwach. Wszystko to było robione w celu przyspieszenia agresji. W czasie pobytu min. Lawała w Moskwie Rakowski w rozmowie z jednym z dziennikarzy francuskich

WYSTĘPOWAŁ PRZECIWKO SOJUSZOWI FRANCUSKO-SOWIECKIEMU. Prokurator zaprotestował przeciwko nazywaniu przez Rakowskiego ruchu trockistowskiego wewnątrz Sowietów mianem opozycji, gdyż jest to organizacja o charakterze szpiegowskim, dywersyjnym i handyckim.

Rakowski z wywodami prokuratora zgodził się.

Mówiąc o swych usługach dla wywiadu brytyjskiego (Intelligence Service) Rakowski powiedział, iż

rząd brytyjski udzielił mu agreement, jako trockiście

Do wywiadu brytyjskiego Rakowski wstąpił za zgodą Trockiego i zwerbował jeszcze dwóch funkcjonariuszów z ambasady sowieckiej.

Po przeniesieniu Rakowskiego do Paryża kontakt z wywiadem brytyjskim zerwał się i nawiązany został dopiero w r. 1936. Poza tym Rakowski zeznał, że Trocki pozostawał na usługach wywiadu brytyjskiego od r. 1926. Po powrocie z drugiego zesłania w r. 1934 Rakowski dowiedział się o

powstaniu bloku prawicowo-trockistowskiego

o Krestinskiego. Blok ten Rakowski określił jako organizację faszystowską,

która uprawiała dywersję i szpiegostwo. Wyjaśniając powody i motywy przyznania się do winy, Rakowski zeznał, że w ciągu 8 miesięcy odmawiał zeznań wypierając się winy, lecz gdy dowiedział się o agresji japońskiej w Chinach, skłoniło go to do złożenia szczerych zeznań.

Zeleński, przewodniczący centralnego związku kooperatyw (Centrosojuz), który przyznaje się, że był agentem ochrony carskiej od r. 1911 oraz że uprawiał szkodnictwo w dziedzinie kolektywizacji i zaopatrywania ludności w artykuły spożywcze.

Do opozycji prawicowej Zeleński przystąpił w r. 1928, lecz już w r. 1924 był w stosunkach z Kamieniewem. Głównym motywem przystąpienia do trockistów była obawa przed zdemaskowaniem go.

JAKO BYLEGO AGENTA OCHRONY CARSKIEJ.

Swoją działalność przestępczą na większą skalę Zeleński rozпочął w okresie kolektywizacji, gdy pracował w Taszkencie. Polecił on wówczas wysunąć hasło forsowania kolektywizacji, której organizacja nie była przygotowana. Ludność chłopska, widząc braki organizacyjne, zaczęła masowo odpywać z kolektywów rolnych, czemu wcale nie przeszkadzano.

Brak chleba i najniezbędniejszych artykułów, według zeznań Zeleńskiego, był rezultatem przestępczej działalności jego i jego współników. Poza tym z polecenia Zeleńskiego okradano konsumentów przez braki na wadze i pobieranie wyższych cen, niż ustalone oficjalnie. Zeleński nie tylko stworzył sztuczny brak towarów, lecz psuł je np.

DO MASŁA Z JEGO POLECENIA DOPYPYWANO TLUCZONE SZKŁO LUB GWOŹDZIE.

by, jak podkreślił prokurator, różnej jakości robotników.

Inną odmianą szkodnictwa było

zaopatrywanie sklepów w okresie zimowym w towary letnie

a w czasie lata w towary zimowe. Wszystko to było czynione w tym celu, ażeby wywołać niezadowolenie ludności z władzy sowieckiej.

Moskwa 5 marca.

(PAT) Na wieczornym posiedzeniu sądu zeznawali jeszcze Ikramow, sekretarz centralnego komitetu partii komunistycznej Uzbekistanu, Bucharin i Bessonow, radca przedstawicielstwa handlowego w Berlinie. W zeznaniach Ikramowa nie było żadnych nowych momentów. Mówił on o

roli Bucharina w Uzbekistanie

zaznaczając, że Bucharin doprowadził do połączenia i konsolidacji dwóch nacjonalistycznych odłamów w Uzbekistanie, reprezentowanych przez Ikramowa i Chodzajewa.

Bucharin zeznał na temat ideologii bloku prawicowo-trockistowskiego. Celem bloku, jak mówił Bucharin, była restauracja kapitalizmu w Z.S.R.R. obale nie reżimu sowieckiego w drodze gwałtu, uprawianie szkodnictwa i wykorzystywanie trudności wewnętrznych oraz korzystanie z pomocy państw faszystowskich za cenę rozczłonkowania Z.S.R.R. Bucharin wyparł się stosowania dywersji i teroru oraz udziału w zabójstwie Kirowa. Rykow również temu zaprzeczył. Jagoda natomiast stwierdził, że Bucharin i Rykow, jak również i on sam, znajdowali się w bezpośrednim stosunku do zabójstwa Kirowa. Poza tym Jagoda przyznał, gdy po raz pierwszy aresztowano zabójcę Kirowa, Nikolajewa, i znalazłono u niego w teczce rewolwer, to dał on polecenie zwolnienia Nikolajewa.

Prokurator postawił Bucharinowi kilka pytań, przy pomocy których ustalił dowiedzieć Bucharinowi, że

planował on w r. 1918 zamach na Lenina

Stalina i Swierdłowa. Bucharin zaprzeczył temu kategorycznie, przyznając, że były rozmowy tylko o aresztowaniu. Prokurator zażądał sprowadzenia w tej sprawie świadków Jakowiewej, Osin-skiego, Mancewa, Karelina i Komdowa. Świadców ci będą sprowadzeni dopiero na następne posiedzenie sądu.

Upadłość Tow. Ubezpieczeń „Europa“ zatwierdzona

WARSZAWA, 5 marca. W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził postępowanie wydziału handlowego sądu okręgowego w przedmiocie ogłoszenia upadłości Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Europa“.

Skazanie oenerowców za napad na lokal Makabi

Warszawa, 5 marca. W dniu dzisiejszym sąd grodzki w Wołominie ogłosił wyrok w sprawie grupy oenerowców, oskarżonych o dokonanie napadu na lokal organizacji Makabi w dniu 13 stycznia r. b.

4 oskarżonych sąd skazał po 6 mies. więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, 1 z oskarżonych liczącego lat 16 oddano pod odpowiedzialny dozór rodziców, dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

W motywach sąd zaznaczył, iż uznał za możliwe zawieszenie oskarżonym wykonania kary na lat 5, licząc się z tym, że opamiętają się i więcej przestępstw popełniać nie będą.



Ten rysunek jest znakiem towarowym najpopularniejszych preparatów dla dzieci **BEBE SZOFMANA** PUDER, MYDŁO, KREM, OLIWA TOALETOWA

Butenko wyda broszurę o kulisach reżimu sowieckiego

BERLIN, 5 marca.

(PAT) B. dyplomata sowiecki Butenko zbiegł z Rumunii do Włoch, udzielił wywiadu czasopismu „Contrakomintern“. Oświadczył on m. in., że jedna z berlińskich firm wydawniczych ogłosi w języku niemieckim jego broszurę ze wspomnieniami, zawierającą różne rewelacje o kulisach sowieckiego reżimu. Ta sama firma wyda następnie drugi, obszerniejszy tom wspomnień Butenki.

Lord Perth wyjechał do Rzymu

Londyn, 5 marca.

(PAT) Lord Perth, ambasador W. Brytanii przy Kwirynale, odjechał dziś do Rzymu. Towarzyszy mu szef sekcji południowo - europejskiej w Foreign Office — Ingram.

Groźny bandyta Więckowski zawiśnie na szubienicy

Warszawa, 5 marca.

Pan Prezydent R. P. odpowiedział odmownie na prośbę ulaskawienia groźnego bandyty Więckowskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie, za zabójstwo policjanta w Idzbarku na Pomorzu.

Więckowski zostanie stracony w poniedziałek na dziedzińcu więzienia w Brodnicy, gdzie obecnie przebywa.

Dla wykonania wyroku wyjechał na Pomorze w sobotę kat Braun.

DIVO
po powrocie

WZNAWIA PRZYJĘCIA DN. 7 MARCA

Piotrkowska 114,

tel. 118-95



WKLADKA
miesięcznie zł 5,-

PREMIE
po zł 500,- 250,- 100,- i 50,-
za systematyczne oszczędzanie

PREMIE SPECJALNE
za wytrwałość w oszczędzaniu

KAPITAŁ
po 9 1/2 latach wynosić będzie zł 600,-

Armia niemiecka liczyć ma przeszło milion żołnierzy

w czasie pokoju. — Hitler wprowadzi trzyletnią służbę wojskową. — Powiększenie liczby korpusów i lotnictwa

Wiedeń, 5 marca.

W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że kanclerz Hitler, w ślad za notowanymi już zmianami organizacji najwyższych władz Trzeciej Rzeszy ma wprowadzić również

TRZYLETNIA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ. Początkowo wiadomość ta wywołała niedowierzanie i była przypisywana kolom austriackim, które nieraz już puszczały w świat alarmujące wiadomości o Niemczech. Po bliższym jednakowoż rozważeniu, wiadomość powyższa nabrała cech prawdopodobieństwa.

Stwierdzono mianowicie, że dekrety kanclerza Hitlera, wydane 5-go lutego b. r., ujawniły, ukrywany poprzednio fakt, że w Rzeszy istnieje już 14. korpus. W ten sposób byłby przekroczony program kanclerza Hitlera z 16 marca 1935 roku, zapowiadający utworzenie w Rzeszy 12-tu korpusów piechoty, składających się z 36 dywizyj.

Potwierdziłoby to również przyjmowane z niedowierzaniem poprzednie wiadomości, że władze wojskowe w Niemczech zamierzają utworzyć

16 KORPUSÓW PIECHOTY,

a ponieważ korpus piechoty posiada 3 dywizje, oznaczałoby to podniesienie liczby dywizyj do 48. Poza tym istnieją

już w Niemczech 3 dywizje pancerne, a czwarta jest w stadium organizacji. Również w skład korpusów nie wcho-



Dumą rodziców są dzieci zdrowe, wesole i pogodnie wypełniające one radością i szczęściem dom rodziny. Norweski Tran Lecznicy to nie tylko lek, lecz także środek odżywczy dla dzieci. Norweski Tran Lecznicy wzmacnia organizm dziecka i chroni przed krzywicą.

NORWESKI TRAN LECZNICZY
słynie na całym świecie

dzą 3 dywizje zmotoryzowane. W ten sposób liczba dywizyj Trzeciej Rzeszy byłaby podniesiona z pierwotnie zamierzanych 36 do 55.

Takie zwiększenie liczby dywizyj piechoty nie mieściłoby się w ramach obecnego kontyngentu i wymagałoby zwiększenia stanu pokojowego armii niemieckiej.

Do powyżej podanego rozrostu armii lądowej dodać jeszcze należy wielki program rozbudowy lotnictwa, który przewiduje w ciągu 1938 roku **UTWORZENIE NOWYCH 15 ESKADR,** to jest w sumie zwiększenie obecnych sił powietrznych Niemiec przeszło o 1.200 samolotów, gdyż, według organizacji niemieckiej, eskadra liczy 81 samolotów.

Zwiększonej też liczby żołnierzy potrzebuje program rozbudowy floty niemieckiej w roku 1938.

Przedłużenie służby wojskowej z 2-letniej na 3-letnią, **PODNOSŁOBY STAN POKOJOWY ARMII NIEMIECKIEJ Z 900.000 ŻOŁNIERZY NA 1.350.000.**

Utworzenie „kasy obrony narodowej“ we Francji

Paryż, 5 marca.

(PAT) Po przemówieniu premiera Chautemps senat uchwalił jednogłośnie przy obecności 299 głosujących senatorów projekt ustawy o utworzeniu „kasy obrony narodowej“. Na wniosek rządu, uchwalone zostało upoważnienie rządu do zadeklarowania zwolnienia od podatków obligacji pożyczek emitowanych przez kasę obrony narodowej.

Gmina Wadlew daje ziemię darmo pod budowę fabryk

ŁÓDŹ, 5 marca.

(PAT) Rada gromady i wsi i gminy Wadlew, pow. piotrkowski, uchwaliła oddać darmo plac o 2 lub więcej morgach pod budowę jakiegokolwiek fabryki, która zatrudniała miejscowych bezrobotnych. Okolica leży na skrzyżowaniach szos, prowadzących z Łodzi do Częstochowy i z Kallsza do Piotrkowa Tryb. Na miejscu odbywają się dwa razy w miesiącu targi. Odległości do najbliższych miast wynoszą do 18 km.

Barcelona, 5 marca.

(PAT) Dział około godz. 19 i 20-ej samoloty powstańcze ponownie bombardowały Barcelonę. Bombardowanie pociągnęło za sobą 22 zabitych i około 30 rannych. Ponadto bomby zniszczyły lub uszkodziły szereg budynków.

Walka z hitleryzmem w Brazylii

Aresztowanie przywódcy narodowych-socjalistów

Porto Alegre, 5 marca.

(PAT) Tutejsze władze policyjne śledziły od dawna już działalność narodowych socjalistów nie tylko w Porto Alegre, ale w całym stanie Rio Grande do Sul. Dochodzenia zakończyły się aresztowaniem superintendenta „Deutscher

Arbeits Front“ Ernesta Dorsch'a. W związku z tym zostało zawieszono niemieckie pisma narodowo - socjalistyczne „Furs Dritte Reich“. Dorsch'a odstawiono do więzienia, gdzie będzie oczekiwania procesu.

Róża Syrkisowa

PIOTRKOWSKA 88
POWRÓCIŁA Z PAKYZA.
POLECA MODELE NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

Barcelona pięciokrotnie bombardowana przez samoloty powstańcze

Barcelona, 5 marca.

(PAT) Od godziny 19.30 do 4-ej rano samoloty powstańcze bombardowały czterokrotnie Barcelonę. Bomby spadały zarówno na centrum miasta, jak i na przedmieścia. Pierwszy alarm nastąpił o godz. 19.30, gdy po ulicach miasta spacerowały liczne tłumy. Niemal jednocześnie baterie przeciwlotnicze rozpoczęły gęsty ogień. Po upływie kwadrans

sa wszystko ucichło. Drugi atak nastąpił około godziny 11-ej, a trzeci około 1-ej. Wreszcie około godziny 4-ej gwałtowna kanonada przerwała ponownie sen mieszkańców miasta. Wśród nocy rozległo się warczenie motorów samochodów sanitarnych, spieszących z pomocą ran-nym. Jak się zdaje, liczba ofiar bombardowania jest bardzo znaczna.

SALA FILHARMONII

tel 213-84.

DZIŚ w niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 9.30 wiecz.
Tylko jedno przedstawienie wieczorowe
WZNOWIENIE!

Ostatnie występy

PAULA BURSTEINA i LILLIAN LUX**„A CHASENE IN SZTETŁ”**

na czele wybitnych sił sceny żydowskiej w szampańskim widowisku muzycznym p. t.
Liczny chór — powiększona orkiestra — nowe kostiumy—cudowne dekoracje! Kier. S. Natan.

Bilety do nabycia w kasie Filharm.

Narada w sprawie plac lekarzy

Warszawa, 5 marca.

W Warszawie odbyła się narada delegatów Izb Lekarskich z całego kraju, w sprawie ustalenia plac lekarzy.

Omówiono kwestię plac lekarzy w służbie państwowej, samorządowej i ubezpieczalniach społecznych. Place lekarzy uznano w wielu wypadkach za zbyt niskie. Zdecydowano przedstawić odpowiedni memoriał czynnikiem rządowym i izbom ustawodawczym.

W tym celu powołano do życia komisję specjalną, która opracować ma odpowiednie wnioski.

Wznowienie przedstawień w operze warszawskiej

Warszawa, 5 marca

W Operze Warszawskiej odbyło się dziś posiedzenie Komisji Międzyzakładowej Pracowników w sprawie wznowienia przedstawień.

Po spisaniu aktu prawnego pomiedzy Zrzeszeniem Artystów i Zarządem Miejskim nastąpi wznowienie przedstawień w Operze Warszawskiej.

Przedstawienia najprawdopodobniej wznowione będą w nadchodzącą środę.

Pokłady złota i platyny w Rumunii

Bukareszt, 5 marca.

(PAT) Jak donosi „Cuventul” wykryto w Siedmiogrodzie w pobliżu Alba Julia nowe pola, zawierające złoto, platynę, jak również i naftę. Poszukiwania prowadzone są już od dłuższego czasu.

Przy przewlekłym katarze jelit, obrzękach ścianki grubego jelita i schorzeniach końcowego odcinka jelita szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa rano na czczo jest doskonałym środkiem oczyszczającym jelita.

Pałac królewski w Amsterdamie został okradziony

Haga, 5 marca.

(PAT) W czasie remontu, przeprowadzanego w pałacu królewskim w Amsterdamie, dokonano szeregu kradzieży cennych przedmiotów. Ilość i wartość skradzionych przedmiotów nie została jeszcze na razie ustalona. W związku z tym ulokowano teraz w pałacu posterunek policyjny.

Proces mordercy ks. Streicha odbędzie się 18 marca

Poznań, 5 marca.

(PAT) Rozprawa przeciwko Wawrzyncowi Nowakowi, mordercy ks. Streicha, została wyznaczona na dzień 18 marca b. r.

Wielka bitwa z terrorystami arabskimi**45 Arabów zabitych.—Naczelną dowódca sił zbrojnych w Palestynie na miejscu walk**

Jerozolima, 5 marca.

Pierwsze dni urzędowania nowego Wysokiego Komisarza sira Harolda Mac Michaela mijają pod znakiem wzmożonej arabskiej akcji terrorystycznej.

Bitwa, jaka się wczoraj rozegrała pod Dzenin, jest największą w dziejach walki z terrorem arabskim w Palestynie. W wyniku planowej akcji wojskowej okrążona została banda terrorystów arabskich, złożona z 500 osób, ześrodkowanych głównie dokoła wsi Um-el-Fam.

Wczoraj doszło do pierwszego starcia, gdy TERORYŚCI OSTRZELIWALI KILKA AUT WOJSKOWYCH.

Natychmiast przybyły posiłki wojskowe oraz 9 samolotów, które ostrzeliwały terrorystów z karabinów maszynowych. Jeden żołnierz — jak już doniesiono — został zabity, zaś jeden oficer i dwaj żołnierze zostali lekko ranni. Arabowie stracili 45 zabitych. 40 arabskich terrorystów wzięto do niewoli, będą oni we wtorek osadzeni w cytadeli w Akko. Zwłoki 5 zabitych terrorystów wojsko przewiozło do Cefath, 40 zaś zabitych pozostało na polu walki.

Wojsko skonfiskowało 36 karabinów i 2000 paczek naboju.

Wśród zabitych terrorystów arabskich znajduje się znany przywódca terrorystów szekil Itia-Achmed ze wsi El-Adof-Szelk, za głowę którego policja wyznaczyła nagrodę 500 funtów.

Jerozolima, 5 marca.

Inna banda arabskich terrorystów, licząca 50 osób, zaatakowała posterunek policji na drodze między Cefath i Akko. Policja odpowiedziała strzałami. Na polu stwierdzono ślady krwi, świadczące o tym, że terroryści ponieśli straty.

Gdy przez radio transmitowano po arabsku przemówienie nowego Wysokiego Komisarza sira Harolda MacMichaela, na południu od Jerozolimy padło 30 strzałów.

społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

Haifa, 5 marca.
(PAT) Naczelną dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie, gen. major Wavell odleciał dziś samolotem na teren walk, toczących się w okolicy Jenin. W ciągu nocy wystano w tym kierunku znaczne posiłki. Według o-

statnich wiadomości, straty Arabów wynoszą kilkudziesięciu ludzi.

Jerozolima, 5 marca.

(PAT) W czasie wczorajszej bitwy, stoczonej około wsi Jammun, w okolicy Jenin, zostało ZABITYCH 45 CZŁONKÓW BANDY, zaś 14 wzięto do niewoli.

Wycieczki na

TARGI**WIEDEN**

Zl. 95.—

LIPSK—PRAGA

łącznie Zl. 165.—

Wycieczki Wypoczynkowe: San Remo i Riwiera.

Indywidualne i grupowe wyjazdy do:

FRANCJI, ANGLII, WŁOCH**BELGIA:**

wycieczka dostępna dla wszystkich

Zl. 350.—

Załatwia wszystkie formalności, bilety kolejowe, morskie i lotnicze.

Informacje i zapisy:

P. B. P.

„ARGOS”**Łódź**

UL. PIOTRKOWSKA 60, tel. 104-00 i 101-76.

Paragraf aryjski dla lekarzy Żydów w Gdańsku pracujących w kasach chorych

Gdańsk, 5 marca.

(PAT) Z dnem 1 kwietnia r. b. ma być wprowadzony paragraf aryjski dla lekarzy, przyjmujących pacjentów członków gdańskich kas chorych. Związek lekarzy gdańskich zawarł z kasami chorych umowę, według której dopuszcza-

One do leczenia swoich członków tylko aryjszczyków oraz takich lekarzy-Żydów, którzy przed r. 1914 osiedlili się w Gdańsku i tu pracowali w czasie działań wojennych na samym froncie. Z ogólnej liczby 23 lekarzy Żydów, dopuszczono by tylko 7 Żydów.

B. premier rumuński Goga w Szwajcarii**Całkowita reorganizacja administracji w Rumunii**

Bern, 5 marca.

(PAT) Przybył tu b. premier rumuński Goga.

Bukareszt, 5 marca.

(PAT) W tych dniach ma być opublikowana nowa ustawa o organizacji władz administracyjnych. Ustawa, stojąc na stanowisku autorytatywnym, po-

stanawia, że prefekci i szefowie municipalnych urzędów administracyjnych muszą być urzędnikami zawodowymi. Rady miejskie i powiatowe będą miały tylko głos doradczy. Rumunia zostanie podzielona na 20 departamentów, które przypominają dawną Rumunię, zostaną zmienione.

Grand - Kino

Dziś 2 poranki
o godz. 12-ej i 2-ej.
Ceny 85 gr. i 1.09.
4, 6, 8, 10.
Zl. 1.09, 1.50 i 2.20

KURIER CARSKI

wg. powieści J. Verne'go MICHAŁ STROGOW,
W rolach głównych: WOLBROOK, TAMIROW i ALLAN.

DZIŚ PO RAZ OSTATNI!

Zdarzenia i fudzie**Osobliwości amerykańskie**

Sonia Henie — honorowym wodzem plemienia indiańskiego. — Sprzedawca zakłada się ze swoją klientelą. — Godzina czwarta popołudniu — najkrytyczniejszy okres dnia

Nowy York, w lutym.

Nie wystarczy, iż mała ładniutka i tak dobrze znająca się na interesach Sonia jest gwiazdą sportu łyżwiarskiego. Z takimi zdolnościami można najwyżej zostać mistrzynią świata i zdobyć pierwszą nagrodę na zawodach olimpijskich. Do zawodu podziwianej łyżwiarki należy także, że jest ona honorowym wodzem jakiegoś plemienia indiańskiego, że gdzieś w Kanadzie drwałe wystawiają pomnik królowej lodu, że posiada ona własną eskadrę samolotów, które unoszą się nad Stanami Zjednoczonymi i wypisują nazwisko Soni Henie w obłokach.

Tak, Sonia posiada własną eskadrę samolotów. Lata ona w towarzystwie 50 girls z miasta do miasta, ażeby wywiązać się ze swoich zobowiązań i kontraktów. Jest to doskonała reklama i podróże słynnej łyżwiarki stają się przez to intratniejsze. Każdy Amerykanin spogląda w niebo pełen podziwu i mówi:

— Oto eskadra lotnicza Soni Henie.

A potem chętnie gotów jest zapłacić

5 lub 10 dolarów za bilet wejściowy. Sonia daje wywiady. Sonia występuje w filmach. Sonia podpisuje kontrakty. Sonia tańczy. Sonia przemawia w języku Indian. Sonia składa podziękowania drwałom za wystawiony jej pomnik. Dopóki trwać będzie ten ruch, interesy „królowej lodu” będą trwale kwitły.

Rząd amerykański celem ochrony pewnych produktów przemysłowych i celem uniknięcia niegodnego współzawodnictwa, wyznaczył niedawno minimalne ceny na rowery, aparaty radiowe i t. p. Sprzedawcy jednak, którzy czują się pokrzywdzeni przez to zarządzenie odkryli pewną lukę w prawie, dzięki której przekraczają oni w oryginalny i wyrafinowany sposób owe przepisy dotyczące cen, a mianowicie „zakładają” się ze swymi klientami.

Gdy klient np. uważa, iż urzędowo ustalona cena jest zbyt wysoka, sprzedawca, któremu zależy na tym, by interes doszedł do skutku, zwraca się do niego w następujący sposób:

— Założę się z panem o 5 dolarów,

że nie wie pan, jak się zapala cygaro?!

Oczywiście, że klient wie, jak się zapala cygaro i w ten sposób już wygrał 5 dolarów, t. zn., iż towar kalkuluje się o 5 dolarów taniej, prawo zaś nie zostało naruszone. Ten pomysł szybko zdobył popularność. Sprzedawca, który chce robić wielkie obroty, musi się zakładać. Zakłada się ze swymi klientami o wszystkie możliwe rzeczy. Klienci wygrywają, sprzedawca przegrywa, ale równocześnie robi dobre interesy i w ten sposób prawodawca zostaje wywieziony w pole. Nad niektórymi sklepami wisi dziś nawet już zachęcający plakat z napisem:

— Tutaj można się zakładać!

Najkrytyczniejszym okresem w ciągu dnia dla każdego człowieka jest 4-ta godzina po południu—tak twierdzi amerykański profesor Lowel, który niedawno wygłosił odczyt w seminarium psychologicznym uniwersytetu londyńskiego na temat „Godzina niebezpieczeństwa”. Godzina czwarta po południu jest krytycznym okresem dla każdego człowieka; nie umie on bowiem wtedy panować nad swymi nerwami i zdolny jest do najgorszych rzeczy. W tym czasie, zapewnia profesor, dochodzi do licznych katastrof rodzinnych, przestępstw, kłótni i t. p. O godzinie czwartej po południu małżeństwa się rozwodzą, zaręczyny się rozwiązują, a nawet polityczne decyzje,

powodujące przewroty i wojny, naogół podobno zdarzają się właśnie o tej porze.

Nie można bez zastrzeżeń zgodzić się z tą teorią, która jest wprawdzie oryginalna, nie jest natomiast oparta na fundamentach naukowych. Co się tyczy prywatnego życia ludzi, trudno jest stwierdzić prawdziwość tej niezwykłej teorii. Wydaje się jednak nieprawdopodobne, iż właśnie o godzinie czwartej po południu szczególnie wiele małżeństw się rozwodzi, gdyż o tej porze po większej części małżonkowie opuścili już dom, by wrócić do biura lub fabryki. Jeżeli zaś chodzi o polityczne wydarzenia, to badanie teorii profesora Lowel dało w rzeczywistości rezultaty. Podajemy poniżej kilka przykładów:

Żadna z licznych rewolucji, które miały miejsce za dawnych czasów w Portugalii, nie wybuchła o godzinie czwartej po południu. Francuska rewolucja rozpoczęła się wczesnym rankiem. Marsz Mussoliniego na Rzym nastąpił wieczorem i trwał aż do rana. Król Aleksander i królowa Draga serbska zamordowani zostali w roku 1903 we wczesnych godzinach rannych, podczas gdy amerykański prezydent Lincoln zastrzelony został podczas wieczornego przedstawienia w teatrze. Możliwe jest, oczywiście, iż jakieś ważne fakty historyczne istotnie miały miejsce o godzinie 4-ej po południu, na tej podstawie jednak nie można tworzyć teorii.



Marzec

6

Niedziela

Dziś Wiktora
Jutro Tomasz

Wschód słońca	6.13
Zachód słońca	17.22
Wschód księżyca	7.55
Zachód księżyca	23.23
Długość dnia	10.54
Przybyło dnia	3.15

Krótkie wiadomości:

URZĄDZENIE TARGÓW w Konstancynie i Tuszninie, na których odbywał się spęd bydła, zostało zakazane. Starosta powiatowy Denys wydal wczoraj w tej sprawie specjalne zarządzenie, które ma zapobiegać szerzeniu się pryszczycy w powiecie łódzkim. Przy spędzie bydła zaraza mogłaby być zawleczona z zagrożonych powiatów.

73.699 DZIECI uczęszcza w roku bieżącym do szkół powszechnych w Łodzi, w tym 34.678 chłopców i 39.021 dziewcząt. Według wyznania działwa dzieli się na: 47.944 katolików, 4.743 ewangelików, 20.757 żydów i 275 innych wyznań. Do prywatnych szkół powszechnych uczęszcza w roku bieżącym 10.557 dzieci.

KONTROLE SANITARNA ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH przeprowadziły w bieżącym tygodniu władze sanitarne. W wyniku kontroli sporządzono 6 protokołów. Właściciele zakładów fryzjerskich, w których stwierdzono brud i niechlujstwo, odpowiadają przed sądem starościńskim.

AKCJA ASFALTOWANIA PODWÓRZ w domach łódzkich, która miała być podjęta na wiosnę, została odroczone ze względu na wykonywane w Łodzi roboty wodociągowe. Ponieważ przyłączeniu domów z siecią wodociągową, konieczne będzie wykonanie robót na podwórzach, właściciele nieruchomości zwrócili uwagę, że kosztowny wydatek na asfaltowanie podwórz byłby obecnie niecelowy.

ODSZCZURZANIE ŁODZI przeprowadzone będzie w roku bieżącym w kwietniu. Ponieważ dotychczasowa akcja nie dawała zbyt dużych rezultatów, okres przygotowawczy rozpocznie się już wcześniej — chodzi o to, by przed ułożeniem trutek przeprowadzone zostało gruntowne oczyszczenie domów oraz zamurowanie wszystkich dziur i szczelin w murach.

DODATKOWA KOMISJA POKOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, którzy otrzymają imienne wezwania, a mieszkają na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Gniewienie Pożyczki
Inwestycyjnej II em

GŁÓWNE WYGRANE.

(Pierwsza liczba oznacza Nr serii, druga — Nr obligacji).

200.000 zł. Nr serii 3754 Nr oblig. 21.
50.000 zł. 3872 — 32.
25.000 zł. 9411 — 33.
10.000 zł. 6635 — 33, 14341 — 50,
14089 — 34, 17684 — 49, 22332 — 42.
5000 zł. 298 — 34, 381 — 35, 707 —
48, 3146 — 13, 4647 — 8, 4780 — 23,
6832 — 6, 7904 — 11, 10958 — 2, 11014
— 49, 17648 — 12, 22189 — 20.

Lubuski

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54) A. Rybicki (H. Łoboda (11) Listopada 86) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25) S. BolarSKI i W. Schatz (Przejazd 19), Cz. Rytel (Kopernika 26), W. Lijdec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S. Ka (Rzgowska 147) (p).

Podziękowanie p. wojewody

Pan wojewoda łódzki, Aleksander Hauke-Nowak za naszym pośrednictwem składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim osobom, urzędom, instytucjom i stowarzyszeniom za pamięć i życzenia złożone w dniu imienin.

Z drobnych cegiełek
stanie gmach miłości bliźniego

Pięćset wdów i wielokroć więcej sierot, pozostałych po poległych w obronie życia i mienia współobywateli policjantach oraz ponad 2.000 wdów i tyleż sierot po zmarłych, korzysta z moralnej opieki i materialnej pomocy Stow. „Rodzina Policyjna”. Instytucja ta, oparta jedynie na składkach członkowskich, posiada jednak bardzo szczupłe fundusze. Celem ich zasilenia komendant główny gen. Zamorski zainicjował akcję zbiorową, w związku z którą rozsyłane są artystycznie pod względem graficznym wykonane drzeworyty w cenie 3 zł.

Tą drobną stosunkowo kwotą, każdy może przyczynić się do otarcia łez nieszczęśliwym i potrzebującym pomocy.

Codziennie Jafską Pomarańczę dla dziecka Pańki zaleci każdy lekarz, gdy pragnie Pani widzieć na policzkach swego maleństwa rumiany blask tętniącego życia,

Jafskie Pomarańcze

to eliksir przebogaty w witaminy, jakim obdarzyła nas przyroda natura. Nie odmawiajcie swemu dziecku tego dobrodziejstwa, a będzie jak najzdrowsze. Należy mu podać smaczny sok z Jafskiej Pomarańczy przed, podczas lub po każdym posiłku.

Jafskie
pomarańcze
i grejpfruty
są najsoczystsze

owoc palestyński

Odrtruwanie gazu świetlnego
jest jedynym skutecznym sposobem zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom. — Gazownia miejska obniżyła opłaty

Nieszczęśliwe wypadki zatrucia gazem świetlnym, jakie miały miejsce ostatnio w Łodzi, zaniepokoiły opinię



publiczną i skłoniły władze miejskie do zastanowienia się nad środkami, które zapobiegłyby na przyszłość tego rodzaju tragicznym wydarzeniom. Gdy na dzień wczorajszy zwołane zostało posiedzenie rady nadzorczej gazowni miejskiej — sprawę tę umieszczono na pierwszym punkcie porządku dziennego.

Udział w posiedzeniu wzięli wiceprez. Paczek, inż. Holcgreber, inż. Gross, Chodakowski, Tomczyk, inż. Brzozowski, dyr. Kalinowski oraz naczelny dyrektor gazowni inż. Gundlach.

W toku dyskusji wskazano, że wszystkie dotychczasowe próby dowiodły, że nawet stosowanie jaknajdalej idących środków ostrożności nie daje gwarancji zapobiegnięcia nieszczęśliwym wypadkom. Tylko odrucie gazu i uczynienie go nieszkodliwym, może zlikwidować tę bolączkę.

Wobec powyższego postanowiono zaakceptować budowę urządzeń do odrtruwania gazu w gazowni miejskiej i wyasygnować narazie 5000 złotych na opracowanie projektu tych urządzeń. Projekty mają być opracowane w szybkim czasie, aby do budowy można było przystąpić jeszcze w roku bieżącym, o ile oczywiście praktyczne próby odrtruwania gazu dadzą pozytywne rezultaty.

Następnie rada nadzorcza zajęła się sprawą nowej taryfy za gaz, która obowiązywać ma z dniem 1 kwietnia. Najważniejszą uchwałą jest skasowanie opłat dodatkowych za dzierżawę gazomierzy oraz t. zw. opłat administracyjnych. W ten sposób nastąpi potaniecie konsumpcji gazu w Łodzi.

Celem podniesienia produkcji gazu postanowiono następnie wybudować nowy piec komorowy.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności gazowni za ostatni rok administracyjny. Ze sprawozdania wynika, że skasowano w tym czasie 175 latarni gazowych starego typu i zamontowano 200 latarni nowego typu. Wpływ i wydatki gazowni w ciągu roku 1937 wyniosły zł. 2.087.878,20.

W zakończeniu posiedzenia rada nadzorcza gazowni uchwaliła wyasygnować na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych 3000 złotych. (i)

Dr. inż. Bogumił Wilkoszewski

nowy naczelnik wydziału oświaty i kultury w Zarządzie m. Łodzi

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż Zarząd Miejski, w drodze konkursu, postanowił obsadzić wakuujące stanowisko naczelnika wydziału oświaty i kultury, powierzając je dr. inż. Bogumiłowi Wilkoszewskiemu.

Nowy naczelnik p. Wilkoszewski jest łodzianinem. Urodził się w Rudzie Pabianickiej, ukończył polską szkołę handlową w Pabianicach w roku 1908. Studia wyższe odbywał w Genewie, gdzie uzyskał dyplom inżyniera chemii oraz doktora nauk fizycznych. Po wybuchu wojny udał się do Krakowa, gdzie wstąpił do I brygady Legionów, do 2 szwadronu ułanów. Wskutek ciężkiej

choroby został zwolniony z odbywania służby wojskowej, wrócił do Szwajcarii, gdzie pracował na uniwersytecie genewskim, jako asystent, a później docent.

Po powrocie do kraju, po wojnie bolszewickiej, w której brał udział jako ochotnik, jest kolejno nauczycielem w Białymstoku, dyrektorem gimnazjum w Grodnie, a później w Warszawie, od kilku lat zaś dyrektorem państwowego gimnazjum męskiego im. Narutowicza w Łodzi.

W dniach najbliższych po przekazaniu czynności dyrektorskich swemu następcy, obejmie on swe stanowisko w wydziale oświaty i kultury magistratu.

Samozatrucie na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijanie, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młotki, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi

krew i sok łożny. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne, są naturalnym czynnikiem odciążającym sok łożny od trucizn własnych.

Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Samobójstwo 15-letniego chłopca

Mały Dąbek powiesił się w mieszkaniu rodziców

W domu przy ul. Nowozarzewskiej Nr. 36 wydarzyła się wczoraj przerażająca tragedia. 15-letni chłopiec odebrał sobie życie przez powieszenie. Gdy przybyli domownicy — już chłopiec nie żył.

Powodem rozpaczliwego kroku nieszczęśliwego chłopca była kara, jaką zapowiedział ojczym. Mały Mieczysław Dąbek uczył się nieszczęśliwie i wołał, jak wielu jego rówieśników, zamiast odrabiać lekcje — biegać z kolegami.

Gdy ojciec dowiedział się o nikłych postępach w nauce, zapowiedział onegdaj, że się z nim po powrocie z pracy rozprawi.

Chłopiec przejął się tą groźbą do głębi. Skorzystał z kilkunastu minut, w których był sam w domu, zdjął ze ściany obraz i na mocnym haku powiesił się na postronku.

Pomoc była już daremna. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. (i)

Zaginął Józef Wiksleben
Policja prosi o wiadomość o nim

Dnia 16 stycznia 1938 roku zaginął Józef Wiksleben, syn Stanisława i Stanisławy z d. Szylling, urodzony 2. I. 1922 roku w Dobrej, ostatnio zamieszkały we wsi Zamęty Duże, gm. Zbiersk, pow. kaliskiego.

Rysopis: wzrost 155 cm., włosy ciemne, czesane do góry, brwi ciemne, łukowate zrosnięte, oczy ciemne, nos prosty gruby szeroki, twarz owalna śniada, krociata, usta duże, broda szeroka, uszy duże nieco odstające, czoło cofnięte, postać szczupła, chód powolny. Opis ubrania: czapka (myca) ciemna spuszczone, spodnie długie, trzewiki czarne sznurowane, kołnierzyk biały w czarnej pod usznej, krawat ciemny w czerwone groszki.

Wiadomości o zaginionym należy kierować do najbliższej jednostki policyjnej.

Dnia 5 marca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

B. P.

Paulina z Banaszów BERNARDOWA EISNER

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego w poniedziałek dnia 7 marca r. b. o godz. 1 po południu, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

maż, córki, zięciowie, wnuki, prawnuczka i rodzina

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W LICEACH

będą miały charakter colloquium. — Uczeń sam wybierze przedmiot dodatkowy dla egzaminu

Wczoraj ukazał się nowy numer „Przeglądu Pedagogicznego”, organu urzędowego dyrektorów i profesorów szkół średnich i wyższych, który zajmuje się sprawą egzaminów dojrzałości w liceach.

Otóż „Przegląd Pedagogiczny” stanowczo wypowiada się za utrzymaniem egzaminów dojrzałości, jednakże w zmienionej formie.

Egzamin piśmienny maturalny powinien być tak zorganizowany, by nie miał cech „mordowni”, lecz był rodzajem colloquium, nie wymagającym specjalnego obkuczania się. Egzamin piśmienny składać się powinien tylko z dwóch przedmiotów. Obowiązkowo z języka polskiego i jednego przedmiotu dydaktycznego. Egzamin ustny natomiast składać się ma tylko z trzech przedmiotów, wyznaczonych przez komisję egzaminacyjną dla każdego ucznia osobno, na podstawie opinii grona nauczycielskiego, co do postępów ucznia w ciągu ostatniego roku nauki w liceum. T. zn. egzamin obejmie tylko te przedmioty, z których uczeń był słabszy. Będzie to więc również czymś w rodzaju colloquium, dla zbadania ogólnego stanu wiedzy. Autorzy wysuwają przy tym projekt, aby uczeń, który pragnie mieć lepszy stopień ogólny na świadectwie dojrzałości, miał prawo zażądać przeegzaminowania go dodatkowo z le-

szcze jednego przedmiotu, który sam sobie wybierze, a który specjalnie opanował. Ma to jednak zależeć wyłącznie od uznania samego ucznia.

Tego rodzaju wnioski, zgłoszone przez

dyrektorów na konferencji maturalnej, niewątpliwie będą wzięte pod uwagę przez ministerstwo, przy podejmowaniu ostatecznej decyzji w sprawie egzaminów dojrzałości.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy maż, ojciec, teść, i dziadek

IZAK BYSZKOWICZ

B. PRZEMYSŁOWIEC (zam. Legionów 11).

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dźś w niedzielę dn. 6-go marca o godz. 2-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu RODZINA.

Gangsterzy łódzcy uprowadzili upatrzoną ofiarę, obrabowali i wyrzucili z samochodu

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym niezwykłą, jak na nasze warunki sprawę.

Szczegóły jej przedstawiają się następująco:

W dniu 1 stycznia r. b. około godziny 11.30 w nocy w barze „Automat” przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia siedział niejak 32-letni Tadeusz Gontara, urzędnik, w towarzystwie dwóch kolegów. Przy drugim stoliku siedzieli trzech osobników, którzy pilnie obserwowali Gontarę. W pewnej chwili, gdy Gontara pozostał sam, zbliżyli się do niego trzej osobnicy z sąsiedniego stolika i zaproponowali mu, by się z nimi zabawił. W tym celu zażądali 2 złotych. Gontara obawiając się nich wręczył im 2 złote. Osobnicy ci następnie nie porzysztając na tym, pod pretekstem wykazania mu wdzięczności zaproponowali Gontarze zkołei, by przejechał się wraz z nimi samochodem, stojącym przed „Automatem”. Gdy Gontara ociągał się, ci wpełchnęli go siłą do samochodu, który

wnet ruszył na pełnym gazie w kierunku Placu Reymonta.

W samochodzie dwaj osobnicy wzięli Gontarę na kolana, przy tym trzeci osobnik wyjął mu z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się 45 zł. w gotówce i 110 zł. w papierach.

W pewnym momencie szofer zwolnił jazdę i wypchnięto Gontarę na ulicę.

O powyższym powiadomił on władze policyjne, podając rysopis napastników. Wszczęte dochodzenie przyczyniło się wkrótce do ujęcia sprawców. Okazali się nimi: Tadeusz Rosiak, Jan Garska oraz Roman Wiśniewski. Wszyscy trzej są z zawodu szoferami.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych. Sprawę rozpatrywał sędzia Kozerski.

W toku rozprawy, sąd zmienił kwalifikację czynu oskarżonych z art. 257 (kradzież) na art. 259 (rozbój) przesyłając akta sprawy do prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

Rozprawa zatem odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi.



NIEDZIELA, dnia 6-go marca 1938 r.
8.00—8.05: Sygnał czasu i pieśń „Bogarodzica”. 8.05—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.30: Gazetka rolnicza. 8.30—8.55: Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00: Odczytanie programu. 9.00—11.25: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie wygłosi ks. arcybiskup dr. Józef Teodorowicz. Po Nabożeństwie około 10.30: Transmisja I-ej części Koncertu popularnego w wykonaniu Ork. Symfonicznej Związku Muzyków Chrześcijańskich pod dyr. Adolfa Bautzego i Eugeniusza Szumplich (tenor). 11.25—11.57: „Ziemia sądecka w pieśni” — audycja muzyczno-słowna w oprac. Mariana Mikuty z pieśniami ludowymi z Sądeckizny w ukł. Jana Czecha (z Krakowa). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny z Poznania. 13.00—13.10: Felieton p. t. „Autor Gałązki rozmarynu w cywilu” — wygłosi Władysław Krasnowiecki. 13.10—13.30: „Dwa podchody” — fragment z powieści Stanisława Antoniego Muellera p. t. „Henryk Flis” (z Lwowa). 13.30—14.45: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szepeńskiego (Wilno), Chór Zaremby i Janina Szymulka — śpiew (z Warszawy). 14.45—15.40: Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych; 2) Muzyka (płyty); 3) „Przyszła gospodyni wiejska” — pogad.; 4) „O przygotowaniu kompostu” — pogadanka. 15.40: Audycja dla dzieci: a) Rozmowa z dziećmi — przeprowadził Wujek Radiowy; b) Muzyka (płyty). 16.00—16.40: Pieśni poddasza — kurańt staroświecki w oprac. Leona Schillera (wznowiecie). 16.40—16.55: „Anielecia i życie — powieść młówna Heleny Boguszewskiej. 16.55—17.00: Przerwa. 17.00—17.30: Koncert Świątowy z Australii. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i chór rozgłośni oraz soliści. 17.30—19.35: „Podwieczorek przy mikrofonie” — Transm. z kawiarni hotelu „Bristol”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści. W przerwie około godz. 18.25: Chwila Biura Studiów. 19.35—19.50: Poradnik sportowy dla robotników — wygłosi kpt. Janusz Dobrski. 19.50—20.35: Koncert soliistów. Wykonawcy: Olga Nietschówna — skrzypce, Cecylia Izysgrim — kontralt, Arno Heintze — akomp. 20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne. 20.40—20.50: Przegląd polityczny. 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 21.00—21.15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 21.15—22.00: „Ta joj” — wesola audycja (ze Lwowa). 22.00—22.20: „Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki”, Audycja VI. Wykonawcy: Berta Bragińska — mezzosopran i Czesława Perenson — sopran. 22.20—22.50: Recital skrz. Roberta Soëtensa. 22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. AUDYCJE ZAGRANICZNE. 15.00 MEDIOLAN: „Śpiewacy norymberscy” — opera Wagnera (tr. z Triestu). 15.00 BUDAPEST II: „Opowieści Hoffmanna” — opera Dhenbacha. 17.00 RZYM: Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. 19.15 SZTUTGART: „Ondyna” — ocp. Lortzinga. 20.00 RADIO ROMANIA: „Księżniczka dolarów” — operetka Leo Falla. 20.03 PRAGA: Koncert symf. z udziałem Alberta Cortot (fort.). 20.10 WROCLAW: „Cyrylik z Bagdadu” — opera Corneliusa. 21.30 STRASBURG: „Pieśń miłości” — komedia muz. Schuberta (tr. z Teatru).

Proszek od **BÓLU GŁOWY**
DŁO DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Krowie się równie
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

CO KAŻDA MATKA WIEDZIEĆ POWINNA?
Gdy dziecko śpieszy się w obawie spóźnienia do szkoły, nie należy wmuszać w nie obfitego śniadania. Posilek nie zostanie należycie strawiony i zamiast korzyści, przyniesie niewątpliwie szkodę organizmowi. Wystarczy w tym wypadku dać tylko filiżankę smacznej Ovomaltyny, którą można przyrządzić w ciągu paru minut. — Ovomaltyna zaopatruje organizm we wszystkie niezbędne substancje odżywcze i witaminy, zabiega uczucia głodu i zmęczenia i wywołuje apetyt w czasie obiadu, który też, dzięki łatwostrawnemu rannemu posiłkowi, zostanie odpowiednio strawiony i zużytkowany.
CHOROBY PRZEMIANY MATERII.
Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, zapewnają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” osiąga się świetne wyniki.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

CASINO
Ceny znacznie niższe!
P. 12, 2, 4, 6, 8, 10
Nieodwołalnie ostatni dzień!

MOTYL HISZPAŃSKI
Najpiękniejszy film znakomitej śpiewaczki i artystki
Jeanette Mac Donald
Dziś o g. 12, 2 i 4 3 PORANKI od

80 gr. Na pozost. seanse III i II m. 1 1 50 zł. i m. 1 1 50 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NARCIARZY POLSKICH

W górach Wysokich Wogezów.—Zwłoki Wierchowskiej, Łodzianki, i jej towarzysza Lubieńskiego znalazła ekspedycja studentów strasburskich

PARYŻ, 5 marca.

(PAT) Tragiczna zagadka zaginięcia pary polskich narciarzy, p. Lubieńskiego i p. Wierchowskiej (Łodzianki) w górach Wysokich Wogezów, została ostatecznie wyjaśniona. Oboje, zabłąkani w zadyńce śnieżnej,

ZNALEŻLI ŚMIERĆ Z ZIMNA.

Ciała ich odnaleziono w opuszczonej fermie górskiej.

Ze szczegółowego opisu tragedii, jak podają dziś dzienniki paryskie, wynika, że p. Lubieński, studiujący na uniwersytecie w Strassburgu, oraz p. Wierchowska z Paryża, oboje w wieku około lat 22, wybrali się w pierwszych dniach stycznia do Wogezów do znanej miejscowości klimatycznej Markstein, skąd wyruszyli na dalszą wycieczkę. Po wyjściu ich z hotelu już w południe natknęli się na bardzo ostrą burzę śnieżną, jedną z tych niezwykle silnych wycieczki w Wogezach tak niebezpiecznymi dla turystów. Para narciarzy, wyczerpana walką z zadyńką śnieżną, schroniła się do opustoszałej chaty, którą napotkała na swej drodze. Jak wynika z opowiadań trzech studentów, kolegów p. Lubieńskiego ze Strassburga, którzy odnaleźli ciała nieszczęśliwych ofiar, para sportowców polskich była widocznie

tak bardzo zmęczona, iż od razu zwała się z nóg w pierwszej izbie opuszczonej chaty,

NIE MAJĄC SIŁ, BY UCHYLIĆ DRZWI DRUGIEJ IZBY, GDZIE ZNAJDOWAŁO SIĘ DRZEWO NA OPAL I TROCHE PROWANTÓW.

Już w pierwszych dniach stycznia, natychmiast po zaginięciu pary polskich narciarzy, zorganizowane zostały z Milicji energiczne poszukiwania narciarzy polskich, lecz zadyńki i burze śnieżne, szalejące w tym czasie w okolicach Marksteinu, uniemożliwiły dalsze poszukiwania. Na pierwszy ślad natrafiono dopiero przed kilku dniami, t. j. 28 lutego, kiedy to

GRUPA TURYSTÓW ODNALEŻAŁA W ŚNIEGU NARTY,

które, jak stwierdzono, należały do p. Wierchowskiej. Natychmiast po tym odkryciu grupa najbliższych kolegów zmarłego ze Strassburga zorganizowała ekspedycję i o 200 mtr. od miejsca, gdzie znaleziono narty, natknęła się na opuszczoną chatę, prawie całkowicie przysypaną śniegiem. W pobliżu chaty odnaleziono najpierw kije, a następnie porzucone rękawice, świadczące, iż para narciarzy polskich, idąca już ostatnim wysiłkiem sił,

ZGUBIŁA Z WYCZERPANIA EKWI-PUNEK.

Odkopawszy śnieg, studenci strasburscy dostali się na dach chaty i przez komin spuścili do wnętrza świecę. W świetle

ognia

UJRZELI NA PODŁODZE 2 TRUPY.

P. Wierchowska i jej towarzysz, jak skonstatowano, zmarli z wyczerpania zimna i głodu.



Dobrze Kupiła!

IPani byłaby zadowolona z zakupu, gdyby Pani od początku prała swą bieliznę w Radionie. Wtedy przekonałaby się Pani, jakie znaczenie ma dla bielizny Radion: bez tarcia, przez zwykłe gotowanie usuwa Radion wszelki brud z bielizny. Dzięki temu przetrwa ona długie lata, opłacając sownie odpowiednią pielęgnację.

RADION

RADION
sam pierze!

OSZCZĘDZA BIELIZNĘ

Wyrób
Schicht-Lever S.A.

Co się dzieje na ul. Czartoryskiego

Uwadze Zarządu Miejskiego polecamy niezwykle stan tej ulicy

Przed kilku dniami Zarząd Miejski obwieścił, że w roku bieżącym zamierza zabrukować 36 ulic na peryferiach miasta. Nie wiadomo, czym kierował się magistrat, wybierając te a nie inne ulice przy układaniu planu. Prawdopodobnie w grę wchodziły także względy, jak załudnienie ulicy, zabudowanie jej, szczególnie zły stan chodników i jezdnii i t. d. W planie tym jednak nie znalazło się kilka ulic, które w pierwszym rzędzie wymagają zaopiekowania się nimi.

Do takich ulic należy ul. Czartoryskiego. Skargi na stan tej ulicy ze strony jej mieszkańców, napływają do nas już dawno. Wczoraj współpracownik nasz przekonał się naocznie, iż ulica ta nie ma chyba równej sobie pod względem zaniedbania. Mimo, że jest stosunkowo gęsto zabudowana i zaludniona, nie ma ona wogóle ani chodników, ani jezdnii, a co najważniejsze — nie ma zupełnie ścieków. Z tych względów jest ona jedną wielką topielą, wielkim, nie-

wysychającym przez cały rok bajorem. I to właśnie skłoniło nas do zainteresowania się jej stanem, który w poważny sposób zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Jest rzeczą wręcz niemożliwą usunąć wodę z piwnic domów, zalanych całkowicie. Codziennie wiaderkami lub pompami usuwa się tę wodę, a wieczorem piwnice są znów pełne. Woda podmywa fundamenty i nie będzie można się wcale dziwić, gdy po pewnym czasie za rysują się mury i domy grozić będą ruinami.

Wskazanem byłoby, aby komisja wydziału technicznego udała się na ulicę Czartoryskiego i stwierdziła jej stan faktyczny. Urządzenie jej i zabrukowanie jest rzeczą wręcz palącą. A jeśli fundusze na to nie starczą, należy przynajmniej urządzić ścieki, umożliwić spłynięcie wód, które podmywają fundamenty domów, a mieszkańców narażają na choroby wskutek trwałej wilgoci. (i).

Legitymacje dla służby domowej

umożliwiają skontrolowanie przeszłości i kwalifikacji moralnych służącej

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wprowadzone będą książeczki legitymacje służby domowej, co uniemożliwi zawodowemu złodziejkom, pod pozorem objęcia pracy w jakimkolwiek domu, okradanie mieszkań. Książeczki te wprowadzone zostają z tego względu, iż charakter pracy służby domowej jest specjalnego rodzaju. Wpuszczając obcego człowieka do swego mieszkania i powierzając mu pieczę nad tym mieszkaniem, pracodawca pragnie mieć pewność, że ma do czynienia z jednostką całkowicie uczciwą i godną zaufania.

Na czym polegać będą i w jaki sposób wydawane będą książeczki legitymacyjne służby domowej? Otóż wydawać je będzie zasadniczo biuro pośrednictwa pracy, które uprzednio zasięgnie

o danej osobie najdokładniejszych informacji. Książeczka ta będzie miała dalej specjalne rubryki, w których wystawiać będą świadectwa służby każdorazowi pracodawcy. W ten sposób pracodawca, przyjmując służącą, będzie miał możliwość skontrolowania całego przebiegu jej dotychczasowej pracy zawodowej i zachowania.

Projekt przewiduje, aby książeczki te były obowiązkowe. Służąca może takiej legitymacji nie posiadać, a pracodawca może nie żądać jej okazania, ale w tym wypadku sam będzie ponosił konsekwencje wynikające z nieuczciwości służących. Natomiast na żądanie pracodawcy, służąca będzie musiała zaopatrzyć się w taką legitymację i ją przedstawić. (i)

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

O zasiłkach dla bezrobotnych decyduje Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości zainteresowanych bezrobotnych, że w sprawach zasiłków ustawowych na wypadek braku pracy oraz o wszelkie informacje w tych sprawach, należy zgłaszać się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi lub jego ekspozytur.

Wyjaśnia się przy tym, że odwołania od orzeczeń Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi w tych spr-

wach, wniesione do p. wojewody, za pośrednictwem tegoż biura są rozpatrywane w trybie przyspieszonym.

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy przekazując akta odwoławcze do rozstrzygnięcia p. wojewodzie, równocześnie powiadamia o tym zainteresowanych specjalnym listem, z tego też względu wszelkie interwencje bezrobotnych przed otrzymaniem odnośnego zawiadomienia są zbędne i bezskuteczne.

Osfalnie nowości!

MATERIAŁY NA UBRANIA, PALTA
męskie i damskie wyrobu fabryk
BIELSKICH w wielkim wyborze

B. J. MAROKO i s-owie **Nowomiejska 8** CENY FABRYCZNE!
w PODWÓRZU! HURT I DETAL!

TEATR

MUZYKA SZUKA

TEATR POLSKI

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. ostatnie powtórzenia sztuki Pollatschka i Marka „Dr. Berghof”.

We wtorek próba z monumentalnej sztuki Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia”. Arcydziało to montuje od kilku tygodni Leon Schiller.

TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę, o godz. 8.15 wiecz. farsa „Mecz małżeński”.

W poniedziałek i wtorek o godz. 8.15 wiecz. „Figle Skapena” Moliere’a.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś i w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 7.30 wiecz. stylowa pełna przedniego humoru komedia Moliere’a „Figle Skapena”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej, a w niedzielę i w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. ostatnie występy niezrównanego Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w „Azaisie”.

W poniedziałek passe-partout nieważne. We wtorek premiera komedii Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca”, z którą związana będzie uroczystość jubileuszowa ku czci Marii Dąbrowskiej. W sztuce tej wystąpi artysta scen warszawskich Józef Węgrzyn, reż. Z. Bielski.

Bilety na „Spadkobiercę” z datą 10-go marca, zakupione przez samopomoc przy gimnazjum Czapczyńskiej ważne będą na 9 marca.

TEATR W FILHARMONII

Dziś w dalszym ciągu przemila i melodyjna operetka „Wesele w miasteczku” z Pawłem Bursteinem i Lilian Lux. Początek o godz. 21.30.

?KOT W BUTACH?

JUBILEUSZ 55-LETNIEJ PRACY SCENICZNEJ MARII DĄBROWSKIEJ.

Jubileusz 55-letniej pracy scenicznej Marii Dąbrowskiej zapowiada się nader okazale. Święcić go będziemy we wtorek o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Kameralnym, gdzie dana będzie komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca”. W widowisku tym rolę „Babci” odtworzy Czcigodna Jubilatka. Udział weźmie również Józef Węgrzyn.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Kameralnego od godz. 11-ej do 2-ej po poł., względnie zamawiać je można w cukierni Ziemiańskiej pomiędzy godz. 6-tą a 8 wiecz.

PORANKI ARTYSTYCZNE PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy państwowym gimnazjum im. M. Kpoernika w Łodzi urządza w dniu 6 marca b. r. dwa poranki artystyczne o godz. 12-ej i 15-ej punktualnie w sali domu Śpiewaków (11 Listopada 21) oraz podwieczorek artystyczny w restauracji „Tivoli” o godzinie 17.30. Udział biorą: p. Barbara Kostrzewska, artystka Opery warszawskiej, siostry Burckie, p. Stefan Witas oraz Henryk Ładosz, jako wykonawca i konferansjer.

„THE OKEY BAND” W „SALI MALINOWEJ”.

Popularny Leon Mittelsbach, ulubieniec publiczności, powrócił do Łodzi do wytwornej „Sali Malinowej”, gdzie koncertuje ze swą mistrzowską orkiestrą „The Okey Band”.

Maria Dąbrowska

Z okazji jubileuszu 55-letniej pracy scenicznej

Wśród plejady artystek Łódzkich Teatrów Miejskich z całą pewnością do najbardziej utalentowanych i popularnych należy Maria Dąbrowska. Świetna artystka ta spędziła w mieście naszym szereg lat. W dziejach teatru łódzkiego posiada ona swoją arcyklubną kartę, pracując kolejno za czasów dyrekcji: Wołowskiego, Janowskiego, Zelwerowicza, Mielewskiego, Bolesławskiego, Gerczyńskiego, Adwentowicza, Borowskiego, Wroczyńskiego — i w sezonie obecnym pod dyrekcją Kazimierza Wroczyńskiego i Hugona Moryzińskiego.

W ciągu owego pół wieku zmieniło się wiele w łódzkich stosunkach teatralnych. Ale jedno zostało niezmiennie: serdeczny sentyment i miłość z jaką publiczność nasza odnosi się do Marii Dąbrowskiej, wdzięczna za te świetne kreacje, jakie artystka stworzyła w długim szeregu sztuk.

Bardzo uroczysto święcono więc tu właśnie w Łodzi jubileusz 25-cio i 45-letniej pracy scenicznej Marii Dąbrowskiej, tu również w najbliższym wtorek, o godz. 8.30 w Teatrze Kameralnym, obchodzić będzie zasłużona artystka uroczystość swojej 55-letniej pracy scenicznej.

Ujrzymy ją w roli „Babci” w wybor

Ostatni dzień konkursu radiowego

Nagrody za najlepszą odpowiedź na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?”

Jutro, t. zn. w poniedziałek, dnia 7 marca upływa ostatni termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs lokalny, rozpisany przez Rozgłośnie Łódzką Polskiego Radia w grudniu ub. r. p. t. „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?”

Do konkursu tego mogą przystąpić wszyscy radiosłuchacze, którzy zarejestrowali się w dniach od 15 grudnia 37 r. do 7 marca 1938 roku.

Pragnąc wziąć udział w konkursie należy nadesłać do Rozgłośni Łódzkiej (ul. Radwańska 70) zwięzłą odpowiedź na pytanie konkursowe: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?”, podać imię, nazwisko, adres, zawód, numer karty rejestracyjnej oraz dzień zarejestrowania radioodbiornika w Urzędzie Pocztowym.

Dla zwycięzców konkursu przeznaczono 100 nagród, a między innymi: rowery, patefony, nessesery, książeczki P. K. O. z wkładem pieniężnym, platory, nagrody.

sprzęt sportowy, wyroby kosmetyczne, kryształki, bilety do kin i teatrów, i wiele innych wartościowych nagród.

Ponadto najlepsze odpowiedzi z konkursu łódzkiego przesłane będą do centrali Polskiego Radia na równi z odpowiedziami najlepszymi, które napłyną z innych Rozgłośni — i najciekawsza z nich nagromadzona zostanie nagrodą specjalną w wysokości 1000 złotych, ofiarowanych przez firmę Gasecki w Warszawie.

Kto zatem z nowo zarejestrowanych radiosłuchaczy nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs lokalny może to uczynić w ciągu niedzieli i poniedziałku.

Od wtorku urzędować będzie komisja sędziowska, w skład której wchodzi przedstawiciel Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Komisja ta za najlepsze odpowiedzi przyznawać będzie nagrody.

„EUROPEJSKA”

Po 150 przedstawieniach przy wypełnionej całkowicie sali w operetce „Cnotliwa Zuzanna” na deskach teatru „8.15” w Warszawie, udało nam się nakładem wielkich starań i kosztów, zaangażować

LUCY MESSAL

(królową operetki polskiej).

która rozpocznie swe gościnne występy u nas już od jutra.

Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie stolików w kasie Kawiarni.

Wręczenie nagrody 900.000-mu abonentowi

Polskiego Radia odbędzie się dziś w Bydgoszczy

W niedzielę, o godz. 16.32, odbędzie się w studio bydgoskim Rozgłośni Toruńskiej specjalna audycja, podczas której 900.000-ny abonent Polskiego Radia, p. Jan Okoński, motorniczy Tramwajów Miejskich w Bydgoszczy otrzyma w upominku od Polskiego Radia złoty zegarek.

Jubilat radiowy skorzysta z tej pięknej chwili, aby podzielić się z radiosłuchaczami swoją radością i opowiedzieć, w jakich okolicznościach zarejestrował się jako abonent Polskiego Radia. Audycję urozmaici orkiestra tramwajarzy bydgoskich, którzy prosili, aby pozwolono im w ten sposób zadokumentować swoją życzliwość dla kolegi.

Również podczas specjalnych audycji, które zorganizują w dniu 6 marca

rozgłośnie regionalne, wręczone zostaną upominki czterem innym abonentom, posiadającym według spisu ogólnego z p. Okońskim. A zatem upominki otrzymają: Szczepan Matyszczak, robotnik z Chropaczowa, ksiądz Franciszek Mikolajczyk z Białej Krakowskiej, Marta Michałakówna ze wsi Żydówko pod Poznaniem i Jerzy Gruszewski, rolnik z folw. Cwilcze pod Pohostem Zahorodzkim.

Jak się dowiadujemy, w chwili podania do wiadomości o zarejestrowaniu się 900.000 abonenta, liczba słuchaczy Polskiego Radia wzrosła o kilka dalszych tysięcy i wzrasta codziennie w szybkim tempie. Jesteśmy zatem na najlepszej drodze do miliona abonentów radiowych w Polsce.

Największa romantyczna powieść
Jamesa Olivera Curwooda
„KRAJ BOGU I KOBIECIA”
jako rewelacyjny film p. t.



JUTRO, t. j. w poniedziałek
7-go marca r. b.

Premiera w „Grand-Kinie”

KOŁO ABSOLWENTÓW SZKÓL ZAWODOWYCH TOW. SZ. OŚW. WŚRÓD ŻYDÓW.

W roku bieżącym Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ulica Pomorska Nr. 46, obchodzić będzie 40-lecie istnienia szkół zawodowych.

Reprezentacja absolwentów szkół dawnej Szkoły Rzemieślniczej — Tow. „Talmud-Tora” w Łodzi (ul. Średnia 46), późniejszej Szkoły Rzemieślniczo-Technicznej i Szkoły Przemysłowej na zebraniu organizacyjnym postanowiła wziąć czynny udział w powyższej uroczystości oraz powołać do życia „Koło Absolwentów Szkół Zawodowych Tow. Sz. O. i W. wśród Żydów w Łodzi”.

Zarząd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich absolwentów tychże szkół, przebywających w kraju i zagranicą, aby jaknajliczniej zadokumentowali swą gotowość do współpracy i zgłaszali swe adresy do sekretariatu pod adresem „Koło Absolwentów Szkół Zawod. Tow. Sz. O. i W. T. wśród Żydów w Łodzi”, ul. Pomorska Nr. 46.

Tyle suche dane artystyczne.

Zestawiając powyższe szczegóły chlubnej pracy artystycznej Marii Dąbrowskiej, nie sposób pominąć jeszcze jednego zasadniczego momentu, który sprawił, że jubileusz Jej stanie się wielkim manifestem serdeczności.

Oto Maria Dąbrowska jest nie tylko kapitalną artystką, lecz również i człowiekiem o krystalicznym charakterze i wręcz ewangelicznej dobroci.

Niby prawdziwa matka opiekuje się Ona młodszymi koleżankami i kolegami Cieszy się ich sukcesami, jak by to były sukcesy Jej własne, dobrotliwie pociesza w chwili depresji, udziela mądrych rad. A wiadomo: nikt tak dobrze nie poradzi, nikt tak szczerze nie powie prawdziwie i nie doda rozgoryczonym otuchy, jak ukochana „Babka”.

Więc też cała brać aktorska odnosi się do Niej z najwyższą czcią i miłością, a w skromnym mieszkanku Jej przy ul. Lipowej 33 pełno jest zawsze i rżno. I bardzo zawsze stonecznie i złościście: jako że złote serce posiada „Babka” Dąbrowska.

Ta wielka popularność, jaką posiada Jubilatką wśród widzów, ta ogromna miłość, jaką zdobyła sobie wśród swoich koleżanek i kolegów sprawia, że wtorkowa uroczystość w Teatrze Kameralnym wypadnie szczególnie podniosłe i serdecznie.

M.

atrze „Aktora” pod dyrekcją Stefana Jaracza, skąd aż wreszcie zdobyły ją dla siebie Łódzkie Teatry Miejskie, w których pracuje do dnia dzisiejszego.

Ogółem spędziła Maria Dąbrowska w naszym mieście siedemnaście lat.

Nie sposób nie podkreślić tu niezwykłej szerokiej skali talentu świetnej tej artystki. Po przez rolę naiwnych, operowej i operetkowej, dramatycznej i bobatejskiej, Maria Dąbrowska z biegiem czasu dochodzi do ról ściśle charakterystycznych, wykazując wszędzie niesłychane bogactwo swojej inwencji i kunsztu aktorskiego.

Oto kilka rozrzuconych na przestrzeni pół wieku sztuk, jakie uświetnił współdziałaniem Marii Dąbrowskiej: „Kra-kowiacy i Górale” (Basi), „Walka kobiet” Scribe’a, „Bracia Lerche” Asnyka, „Niespodzianki rozwodowe” Bissona, „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, „Niespodzianki” Rostworowski’ego, „Ożenek” Gogola, „Żywy trup” Tchecowa, „Murzyn warszawski” Słonimskiego i dziesiątki innych, w których wspaniałym blaskiem świecił zawsze talent Jubilatk.

W uznaniu zasług artystycznych, na wniosek Kapituły Członków zasłużonych ZASP-u w roku 1933 Maria Dąbrowska powołana zostaje do grona członków Zasłużonych — a w roku 1937 odznaczona zostaje Srebrnym Wawry-nem Akademickim Polskiej Akademii Literatury.

Okresowo grywała również w Te-

SPORT

Dzisiejsze imprezy sportowe w Łodzi

W ciągu dnia dzisiejszego odbędą się w Łodzi szereg ciekawych imprez sportowych. Kalendarzyk przedstawia się następująco:

Pływanie. W pływalni polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3: drugi dzień mistrzostw pływackich Polski: o godz. 11-ej przed poł. i o godz. 17-ej.

Boks. W sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 o godz. 12-ej w pol. towarzyski mecz bokserki Hakoah — Warszawianka.

Atletyka. W sali KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 od godz. 10-ej rano, dokończenie mistrzostw okręgu w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Kolarstwo. W lokalu ŁTK przy ul. Wólczańskiej 139 o godz. 10-ej rano w I-szym i o godz. 11-ej w drugim terminie roczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Gry sportowe. W salach przy ul. Drewnowskiej i Rokicińskiej dalsze mecze o mistrzostwo klas A i B.

Pilka nożna. Na boisku WKS-u o godz. 11.30 mecz treningowy ŁKS—W.L.M.A.

Geyer — Sokół 9:7

Pisarski zwycięża Majchrzyckiego

Spotkanie pięciarciskie Geyera z Sokolem poznańskim zakończyło się po ciekawym przebiegu zwycięstwem łodzian w stosunku 9:7.

W wadze muszej Usielski znokautował w pierwszej rundzie młodziego Nowackiego. W kategorii Czerwiński (S) wygrywa z Wojciechow skim I, w półciężkiej Augustowicz bije na punkty Rogalskiego.

W pierwszej parze wagi lekkiej Janowczyk bije na punkty Mikołajczyka, a w drugiej parze walka Wojciechowskiego II z Pelą zakończyła się remisowo.

W półśredniej Ostrowski, mimo dwóch napomnień wygrywa z Dankowskim.

W średniej Pisarski zdecydowanie wygrywa z Majchrzyckim, który w pierwszej rundzie zainkasował sporo celnych ciosów.

W ostatniej walce wieczora Rogowski zwyciężył na punkty Wurma.

Rewanż hokeistów kanadyjskich

Drugie spotkanie pomiędzy reprezentacją hokejową Kanady i Ameryki zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Kanady w stosunku 5:0 (1:0, 3:0, 1:0).

Dwa rekordy Polski

na mistrzostwach pływackich

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie zimowych mistrzostw pływackich Polski. Otwarcia mistrzostw dokonał prezydent miasta p. Mikołaj Godlewski.

W pierwszym dniu zawodów padły dwa nowe rekordy Polski. Autorem pierwszego rekordu był katowiczanie Heldrich. Obniżył on swój własny rekord 100 mtr. stylem klasycznym o 0,2 sek.

Drugim rekord ustanowiła sztafeta pań EKS, uzyskując czas 6:06,2 w sztafecie 4x100 mtr. Szczegółowe wyniki przynosi dzisiejszy „Express”.

Walne zebranie Widzewa

Zarząd RTS Widzewa zawiadamia wszystkich członków klubu, iż roczne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 20 marca r. b. o godz. 9-ej w pierwszym terminie a o godz. 10 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej 28-b (boisko) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) ogólne sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) zatwierdzenie nowego statutu klubu, 6) dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, 7) udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi, 8) wybór nowych władz klubu, 9) wnioski zarządu i członków klubu.

Wycieczki narciarskie do Zakopanego

Na zakończenie sezonu zimowego organizuje sekcja Narciarska „Makabi” 3-dniową wycieczkę do Zakopanego w okresie od 11—13 marca roku bież.

Oplata ryczałtowa wynosi zł. 40 i obejmuje przejazdy w obydwie strony oraz kolejką linową z Kuźnic na Kasprawy Wierch i z powrotem, całkowite utrzymanie i pobyt, kurs narciarski i wycieczki piesze.

Miejsca w wagonach są numerowane, specjalne miejsca do leżania.

Nadto organizuje sekcja 7-dniowe wycieczki do Zakopanego. Uczestnicy ulokowani zostaną w wygodnej willi „Córka”. Pokoje 2-osobowe. Wyjazdy w dowolnych terminach, 50 proc. zniżki kolejowe.

Bliszych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi”, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie prócz niedziel, w godz. 10—14 i 18—22-ej.

?KOT W BUTACH?

W OBRONIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH

wydalanych z pracy, zapowiadają klasowcy 2-godzinny strajk protestacyjny. — Walne zebranie majstrów fabrycznych

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włóknarzy, na którym omawiano ostatnie wypadki zwalniania delegatów fabrycznych z pracy. W wyniku dyskusji uchwalono wezwać zarząd główny do proklamowania strajku protestacyjnego w przemyśle włókienniczym, celem zapobiegnięcia na przyszłość wydalaniu delegatów z pracy.

Zarząd główny związku włóknarzy zbiera się na posiedzenie jutro i jutro też zadecyduje o ewentualnym strajku. Jak się dowiadujemy, strajk ten ma być proklamowany już w bieżącym tygodniu i trwać ma tylko 2 godziny.

Walne zebranie włóknarzy w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy zwołane zostało na dzień 20 b. m. do sali przy ul. 11 Listopada Nr. 21. Na prowincji zebrania takie już się częściowo odbyły — dziś odbędą się w Żyrardowie i Tomaszowie Mazowieckim.

Dziś odbędzie się walne zgromadzenie pracowników szewskich w sprawie nieudanej akcji o zawarcie nowej umowy zbiorowej. Prawdopodobnie proklamowany będzie dziś strajk. Ilość pracowników, zatrudnionych w fabrykach i pracowniach wynosi 1500.



Nawet w pośpiechu

można dbać o zdrowie.

Kilka sekund potrzeba do sporządzenia pełnowartościowego napoju — Ovomaltyny. Filizanka ciepłego mleka, herbaty lub kawy, 3 łyżeczki apetycznego proszku Ovomaltyny, kostka cukru i smaczny łatwostrawny napój odżywczy jest już gotowy. Ovomaltyna szybko przechodzi w krew i nie obciąża żołądka.

DR. A. WANDER, S. A. W KRAKOWIE.

OVOMALTINE

Na jutro zwołana została do inspekcji pracy konferencja w sprawie strajku okupacyjnego w zakładach przemysłowych „Gentleman”. Strajk wynikł z tego powodu, że firma wypowiedziała wszystkim pracę, przerywając produkcję do czasu unormowania stosunków w

przemysle gumowym na terenie całego kraju. Robotnicy proklamowali strajk, domagając się określenia terminu przerwy produkcji i zagwarantowania im później pracy.

W przyszłym tygodniu prawdopodobnie zajdzie zmiana w sytuacji strajkowej w przemyśle pończoszniczym. We wtorek odbędzie się jednostronna konferencja z przemysłowcami, zaś w środę — z przedstawicielami związków zawodowych. Od wyniku tych narad uzależnione jest zwołanie wspólnej konferencji na koniec tygodnia.

Dziś odbędzie się walne zebranie majstrów fabrycznych, na którym omówiona będzie dotychczasowa akcja o zawarcie umowy zbiorowej oraz powzięte uchwały w sprawie dalszych kroków.

W dniach 7 i 9 b. m. odbędą się w inspekcji pracy dwie konferencje w sprawie układu zbiorowego dla robotników przemysłu taslemkowego i robotników przemysłu wstażkowego. (1)

Należy stale pamiętać:
Istnieje tylko jedna Aspirin'a —
TABLETKI
ASPIRIN
z krzyżem Bayera

Dwa wypadki przejechania

jeden na Szosie Pabianickiej, drugi na ul. Napiórkowskiego

Wczoraj około godziny 1.30 wieczorem na Szosie Pabianickiej wydarzył się straszny wypadek. Pod przejeżdżającą tramwajem podmiejski wpadł jakiś mężczyzna i nim zdołano wóz zahamować leżał już pod kołami.

Po krótkim czasie przybyło pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon denata. Zmarły tragicznie mężczyzna, którego nazwiska dotąd nie ustalono, liczył lat około 60. Zwłoki przewieziono do prosektorium miejskiego.

W tym samym czasie przejechany został samochodem osobowym na ul. Napiórkowskiego przed domem nr. 14, 40-letni Mikołajczyk, zam. przy ul. Napiórkowskiego 5.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża stwierdził u Mikołajczyka pęknięcie podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia, zatrzymując szofera do wyjaśnienia. (gr.)

CASANOVA DZIS ORAZ w każdą niedzielę i święta
DANCING
DYR. FRED MELODYST
PORANEK TANECZNY
od g. 12 do 3. KONSUMCJA ZŁ. 1.50

Srodki pobudzenia wynalazczości

W Polsce istnieje niewątpliwie niedorozwój wynalazczości. Ochrona wynalazków (patenty i wzory użytkowe), stosowana u nas, dotyczy w wyższym stopniu wynalazków zagranicznych, niż krajowych, prosto dlatego, że tych wynalazków polskich jest stosunkowo niewiele.

Konieczne zatem jest stworzenie takich warunków, które by pobudziły wynalazczość polską do nowych wysiłków. W tym zakresie można już zasygnalizować pewien postęp. Mianowicie przygotowana jest nowelizacja prawa patentowego, zmierzająca do unowocześnienia przepisów w sprawie uprawnień wynalazców. Projektuje się też zwołanie w lecie rb. ogólnopolskiego zjazdu wynalazców w Łodzi.

Osobno należy wspomnieć o opiece, jaką otaczają wynalazczość polską Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Podobnie, jak w latach poprzednich i w tym roku przeznaczony będzie specjalny dział wynalazkom polskim, które na tej drodze znaleźć mogą finansistów czy przemysłowców do użytkowania nowego pomysłu. Poza to na koszt Targów Poznańskich wysłane będą premiiowane wynalazki na doroczną Międzynarodową Wystawę Wynalazków w Paryżu, by wypłynąć na szeroką wodę i ewentualnie zrobić „światową karierę”.

Widzimy więc, że horoskopy dla wynalazczości polskiej poprawiają się wybitnie dzięki ofiarnej współpracy Targów Poznańskich i ustawicznym wysiłkom samych wynalazców.

EUROPA HURAGAN
Ceny miejsc na poranki o g. 12 i 2 i na wszystkie pozostałe seanse —
80 gr.
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
Nieodwołalnie poraz ostatni! —

RIKKO
KOSTKI SMIECIANKOWE
FRANBOLI PUDELKO—60 gr.

Turniej szachowy u „Johna”

Pomiędzy drużynami szachowymi klubów sportowych „Arco” (Allart i Rousseau) a „Sport Jonem” (J. John), został rozegrany turniej z wynikiem 4:3 dla „Arco”.

Poszczególne gry przedstawiały się następująco: Rajczyk — Wolf 0:1, Giersz — Hinc 1:0, Kulpa — Michałek 0:1, Wierzbicki — Tukał 1/2:1/2, Majerhold — Kroll 1:0, Kopezyński — Nizel Al. 1/2:1/2, Tum — Nizel J. 1:0.

Sala Filharmonii

W środę, dnia 9 marca o godz. 9 wiecz. punktualnie

Wielki Koncert

ARTUR BALSAM, znakomity pianista, MARCELI NEUMILLER, fenomenalny skrzypek

W programie: Bach-Labuński, Hummel, Beethoven, Brans, Tartini, Tryl Diabelski, Paganini, Koncert skrzypcowy D-dur, Wieniawski, Polonez D-dur i inne utwory.

Przed sprzedaż biletów w cenie od 1.09 do 4.70 w księgarni K. Neumillera, Piotrkowska 61, w dniu koncertu w kasie Filharmonii.

ODCZYT O HIMALAJACH W POLSKIM TOW. TATRZAŃSKIM.

W niedzielę, dnia 6 marca r. b. o godz. 16 (w drugim terminie o godz. 17), w lokalu własnym P. T. T. przy ul. Piotrkowskiej 120, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie P. T. T. oddziału w Łodzi. Na porządku dziennym sprawozdania za 1937 r. i wybory nowych władz.

We wtorek, dnia 8 marca r. b. o godz. 20 min. 30 w tymże lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 120 wygłosi inż. Adam Karpiński z Warszawy, popularnie znany pod pseud. „Akar”, uczestnik polskich egzotycznych wypraw wysokogórskich, najlepszy znawca spraw himalajskich w Polsce odczyt o „Wyprawach w Himalaje” na najwyższe szczyty kuli ziemskiej i o projektach polskiej wyprawy.

Odczyt będzie ilustrowany przezrociami. Wstęp wolny dla członków P. T. T. i wprowadzonych gości.

Jak powstał „Portret Doriana Grey'a”

—najlepsza powieść Oskara Wilde'a.—Mistyczne dzieje glinianego posążka Buddy

(f) W roku bieżącym mija 38 lat od chwili zgonu wielkiego pisarza angielskiego Oscara Wilde'a. Jak wiadomo — po procesie, w którym był oskarżony o naruszenie moralności, i po odsiedzeniu kary więzienia w Reading — zmarł jako wygnaniec w Paryżu.

Jeden z tygodników angielskich poświęca wielkiemu pisarzowi obszerny artykuł, w którym pomiędzy innymi przytacza dzieje powstania najpiękniejszej i najciekawszej powieści tego pisarza p. t. „Portret Doriana Graya”.

Bohaterem tej powieści jest młody lord, który prowadzi rozwiewny tryb życia i przez szereg lat rujnuje się fizycznie i moralnie. Jednak nie widać po nim żadnych zmian, jest on wiecznie młody, natomiast — starzeje się jego portret, namalowany w swoim czasie przez jego przyjaciela — malarza. Wszystko to dzieje się tak długo, aż rozpustnik, w chwili depresji duchowej, odbiera sobie życie. W tym samym momencie twarz jego na portrecie nabiera cech młodości natomiast trup samobójcy staje się... trupem starca strawnego przez rozwiewny, niemoralny tryb życia...

Skąd Oscar Wilde wziął pomysł, polegający na tajemniczym związku pomiędzy młodym lordem a jego portretem?

Jeden z bliskich przyjaciół Wilde'a odbywał w swoim czasie służbę wojskową w Indiach. Gdy wrócił, opowiadał pisarzowi wiele o tajemnicach jogów i fakirów. Pomiędzy innymi opowiedział mu niesamowitą historię o młodym arystokracie Dalhousie, synu szefa brytyjskiego zarządu kolonialnego. Młodzieniec ten pewnego razu polował w Indiach na tygrysy. Podczas polowania udało mu się przypadkowo ocalić 13-letniego chłopca, którego porwał tygrys. Położył on trupem bestię w chwili, gdy miała rozszarpać swą ofiarę.

Ocalony od strasznej śmierci chłopiec okazał się synem pewnego jogi, zamieszkałego w pobliskiej wiosce. Ojciec nie wiedział, jak wyrazić swą wdzięczność Dalhousowi... Oświadczył mu, że gdy odwiedzi go znów — ofiaruje mu bezcenny dar.

Dalhousie roześmiał się na myśl, że ubogi joga pragnie obdarzyć jego, bogatego lorda, kosztownym prezentem, joga jednak obstawał przy swej prośbie, aby Dalhousie odwiedził go po trzech dniach.

Oznaczonego dnia Dalhousie zjawił się i otrzymał od jogi — niewielką, z gliny ulepioną statuetkę Buddy. Wręczając ten osobliwy dar, joga oznajmił mu:

— Obserwuj wyraz twarzy tego posążka. Cokolwiek w twoim życiu się stanie — na twojej twarzy nie będzie widać żadnych zmian, natomiast wszelkie zmiany odbijają się na twarzy tej figurki. Będziesz żyć tak długo, póki ta statuetka będzie cała, umrzesz jednak z chwilą gdy ona zostanie rozbita.

Dalhousie roześmiał się niedowierzająco.

Kronika radiowa

AUTOR „GAŁĄZKI ROZMARYNU”
W „CYWILU”.

W niedzielę o godz. 13-ej Władysław Krasnowiecki wygłosi ogromnie ciekawy felieton, poświęcony autorowi „Gałązki rozmarynu”. Będzie to wspomnienie z młodzieńczych lat Zygmunta Nowakowskiego, który jako aktor, ulubieniec publiczności krakowskiej znany był z dowcipu i doskonałych kawałów. Felieton nada rozgłoszenia w zasięgu lokalnym o godz. 13-ej.

PORANEK SYMFONICZNY I KONCERT SOLISTÓW.

W niedzielę rozgłoszą łódzka nadaje dwie audycje muzyki żywej. O godz. 10.30 z sali męskiej T-wa Śpiewaczego rozgłoszą transmitem pierwszą część poranka symfonicznego w wykonaniu orkiestry Związku Muzyków Chrześc., pod dyr. Adolfa Bautzega. W programie uwert. „Bajka” Moniuszki, Rapsodia litewska Karłowicza, Step — Noskowski i pieśni w wykonaniu Eugeniusza Szumpicha.

O godz. 19.50 usłyszymy koncert solistów z udziałem Olgi Nitschówny (skrzypce), która wykona utwory skrzypcowe Czajkowskiego „Granadessa” i innych oraz Czesławy Izgrymówny, która wykona pieśni poważne Haendla, Beethovena, Respighiego oraz kompozytorów polskich. Akompaniuje Arno Heintze.

jaco, jednak schował posążek. Wkrótce powrócił do Anglii i zapomniał o całym wydarzeniu. Posążek spoczywał w zapomnieniu w jednym z kufrów.

Młody arystokrata począł używać rozkoszy wielkomijskich i hulał bez miary. Gdy wkrótce zmarł jego ojciec i Dalhousie został wyłącznym spadkobiercą znacznej fortuny — prowadził przez kilka lat tak wyznany tryb życia, iż wkrótce znalazł się w krytycznej sytuacji.

O posążku Buddy dawno już zapomniał, przypadkowo jednak pewnego razu wpadł mu w ręce dar jogi indyjskiego. Wówczas Dalhousie ze zdumieniem skonstatował, że wyraz twarzy bożka był gniewny, gliniane oblicze pokryte było zmarszczkami, jakich przed tym nie było...

Wkrótce Dalhousie ożenił się ze starszą kobietą, której nie kochał. Było to małżeństwo dla pieniędzy. Wówczas twarz Buddy wyjaśniła się nieco — bożek uśmiechał się... W kilka lat po ślubie wykojeniec przetrwonil jednak majątek swej żony. Od dawna już wpadł w nałóg pijaństwa...

Mimo wszystko był wciąż jeszcze pięknym mężczyzną — jedynie posążek

Buddy starzał się... Twarz bożka stawała się coraz bardziej zmarszczona i zniszczona.

Pożycie małżeńskie stawało się coraz gorsze, Dalhousie był już w takim stanie moralnego upadku, że pod wpływem alkoholu bił swą żonę. Pewnego razu doszło do krwawej tragedii: alkoholik w przystępie delirium zastrzelił swą żonę. Następnie wbiegł do swego pokoju i z furją cisnął posążek Buddy o ścianę, jakby chciał się pozbyć wyrzutów sumienia, ucieleśnionych w glinianej statuetce...

Posążek rozbil się a — w tym samym momencie Dalhousie padł nieżywy na ziemię. Zabił go atak apoplektyczny. Urzeczywistniła się przepowiednia jogi...

Oskar Wilde ogromnie był przejęty powyższą opowieścią i bezpośrednio oświadczył przyjacielowi, który mu ją opowiedział, że jest to temat do powieści, którą też wkrótce napisze. W ten sposób powstał: „Portret Doriana Graya”.

Pisarz — jak widzimy — trzymał się w powieści swej ściśle motywu wydarzenia, które — jak głosi fama — miało się istotnie wydarzyć około roku 1860...

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. — Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nerwosin” z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) dają tę gwarancję. Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Dzieje jednego paszportu

Wklejali wciąż nowe fotografie i zmieniali rysopisy

W październiku 1934 r. Aron Hersz Krakowski, syn właściciela browaru przy ul. Zgierskiej 73 wyjechał do Palestyny, na zasadzie paszportu zagranicznego, wydanego przez Starostwo Grodzkie w Warszawie.

Osiadł w Tel Awiwie i przebywał tam dłuższy czas. W lutym 1935 r. Krakowski stwierdził brak paszportu, wobec czego zwrócił się do konsulatu polskiego z zameldowaniem o zaginięciu paszportu, prosząc o wydanie duplikatu. W konsularce wyjaśniono mu, że na podstawie przedstawionego paszportu zagranicznego na jego imię wydana została już wiza powrotna do Polski.

Zarządzono badania i ujawniono, że wizę otrzymał Elias Brin, który istotnie przyjechał do Łodzi. W międzyczasie z Łodzi do Palestyny wyjechał na podstawie tego paszportu, wystawionego na nazwisko Krakowskiego, Anszel Towia Hibszer, który jednak przez wła-

dze brytyjskie został zatrzymany w porcie Haifa, albowiem posiadał sfalszowaną wizę.

Hibszer wyjaśnił, że paszport nabył od Pinkusa Szmulfa Witelsona w Łodzi za sumę 1200 zł. Do paszportu wklejono fotografię Hibsza, a ponad to zmieniono rysopis oraz sfalszowano wizę angielską. Po ujawnieniu tych szczegółów Brin, Hibszer i Witelson zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Hibszer po odbyciu kary w Palestynie został przez władze brytyjskie odesłany do Polski.

W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Opinie biegłych kaligrafów nie były zgodne. Sąd odroczył rozprawę na inny termin i przesłał dowody rzeczowe do ekspertyzy do instytutu warszawskiego.

F. L. GOLDMANOWNA

zawładania Sz. Killentelę, iż po powrocie z Wiednia i Paryża, poleca najnowsze modele kapeluszy.

Przejazd 30, tel. 212-52

Liczba robotników-Żydów w Warszawie i Łodzi

Ciekawe dane statystyczne ogłoszone zostały w ostatnim numerze organu statystycznego - ekonomicznej sekcji Żydowskiego Instytutu Naukowego. Dane te opierają się na materiałach ze spisu ludności 1931 roku. Szczególnie charakterystyczne są cyfry, dotyczące proletariatu żydowskiego w obydwu wymienionych miastach, jak również procesu przewarstwowania ludności żydowskiej.

W roku 1921 w Warszawie i w Łodzi było ogółem zatrudnionych w przemyśle, handlu, biurowości i chałupnictwie 71.741 Żydów, żyjących z pracy najemnej. W ciągu ostatnich 10 lat, poprzedzających ostatni spis ludności, liczba ta wzrosła do 121.370, a więc o 69,2 procent. Na uwagę zasługuje, że u ludności nieżydowskiej przyrost osób, żyjących z pracy najemnej, wynosił w

tych samym okresie tylko 62,0 procent. Przyrost liczby robotników-Żydów był znacznie większy w Łodzi (86,8 procent), aniżeli w Warszawie (59,8 proc.).

Podczas gdy w 1921 roku liczba Żydów, żyjących z pracy najemnej, wynosiła tylko 42,7 procent ogółu czynnie produktywnej ludności żydowskiej w Łodzi i Warszawie, to w 1931 roku liczba żyjących z pracy najemnej w społeczeństwie żydowskim wynosi już przeszło połowę, a mianowicie 51,2 procent czynnie produktywnej ludności żydowskiej.

RIALTO

Dziś, o g. 12 i 2

2 PORANKI
Geny. od

85 gr.

MILIBENICA
KALEGO
SWIATA

SONIA
HENIE

w szampańskiej

komedii p. t. Dla młodzieży szkolnej na wszystkie miejsca i seanse

Książki X

85 gr.

POTEŹNY FILM
SZPIEGOWSKI



W r. gł. uroczą
CONSTANCE BENNET,
znakomity MONTGOMERY
i wielki tragik teatru Reinhardta
OSKAR HOMOLKA

Następny przebieg
kina

„EUROPA”

Czy ucieczka zagranicę znanego kupca łódzkiego

Od dłuższego już czasu krążą w sferach handlowych Łodzi wersje o ucieczce znanego kupca branży kolonialnej, a specjalnie hurtownika cukru — Hersza Rozena, prowadzącego w swoim czasie przedsiębiorstwo przy ul. Południowej 25, w domu własnym i ponad to właściciela nieruchomości przy ulicy Cegielińskiej 37.

Dowiadujemy się, że Rozen istotnie wyjechał zagranicę, uprzednio jednak zlikwidował swe przedsiębiorstwo na skutek odebrania mu kontyngentów przez Bank Cukrownictwa z tego powodu, że sprzedawał cukier nie po cenach ustalonych, powodując na rynku bardzo poważne przesilenie. Poza tym informują nas, że Rozen został również ukarany przez władze znaczną grzywną za wykroczenia podatkowe.

Podczas nieobecności Rozena sprawy jego prowadzi jego zastępca oraz adwokat, który zapowiada jednak powrót do Łodzi swego mocodawcy. (1)

3-lecie T-wa Przyjaciół „Bałut”

W dniu 5 marca r. b. przypada trzeci rocznica istnienia Towarzystwa Przyjaciół Przedmieścia „Bałuty”, mającego swoją siedzibę przy ul. Brzezińskiej Nr. 82.

Akcji Towarzystwa w ciągu krótkiego jego istnienia zawiądzają Bałuty między innymi:

- powstanie skweru przy ul. Brzezińskiej, obok szkoły powszechnej przy ul. Staszka; (na terenach dotychczasowej składnicy kamieni dla celów brukarskich);
- skanalizowanie części Bałut na odcinku: ul. Marysińska od ul. Brackiej do ul. Dworskiej, ul. Dworska od ul. Zielnej do ul. Zielna do rzeki Bałutki;
- zabrukowanie w latach 1935, 1936 i 1937 szeregu ulic, które dotychczas bruków nie miały;
- oświetlenie w roku 1937 szeregu ulic bądź to dotychczas nieoświetlonych, bądź też mających zbyt słabe oświetlenie;
- zabieg o wzniesienie budynku szkolnego na terenie Marysińska;
- zniwelowanie i pokrycie nowymi płytami chodnika przy ul. Brzezińskiej na odcinku od Placu Kościelnego do ul. Głowackiego.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W poniedziałek, dnia 7 marca r. b. o godz. 19.30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuski Nr. 17) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków oddziału walne bez względu na ilość obecnych (§ 41 statutu).

Prawo głosu na walnym zgromadzeniu mają członkowie, którzy opłacili składki za rok 1937. Uprasza się o punktualne przybycie.

Przedawnienie w prawie cywilnym

Czas odgrywa najpoważniejszą rolę w życiu organicznym, lecz nie mniej poważny wpływ wywiera obieg czasu i na stosunki prawne, w tych ostatnich bowiem termin — to jeden z najistotniejszych czynników. Z upływem pewnego określonego terminu zdobywa się lub traci prawa i wówczas ma miejsce przedawnienie.

Dłużnik może uchylić się od świadczenia, powołując się na wpływ czasu, pociągający za sobą według ustawy przedawnienie wierzytelności. Sąd atoli nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia, jeżeli strona zainteresowana nie zasłania się tym argumentem. Zrzeczenie się prawa korzystania z przedawnienia przed upływem terminu przedawnienia jest niedozwolone. Lecz przedawnienie wierzytelności nie pozbawia wierzyciela prawa uzyskania zaspokojenia z rzeczy ruchomej otrzymanej w zastaw. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalną. A gdy wymagalność zależy od woli wierzyciela — od dnia, w którym wierzyciel mógł tę wolę wyrazić.

Przedawnienie nie biegnie a rozpoczęte zawieszają się: 1) względem wierzytelności dzieci przeciwko rodzicom przez czas trwania władzy rodzicielskiej; 2) względem wierzytelności osób pozbawionych zdolności do działań prawnych, lub w niej ograniczonych, przeciwko opiekunom i kuratorom, przez czas trwania opieki lub kuratelli; 3) względem wierzytelności jednego z małżonków przeciwko drugiemu — przez czas trwania małżeństwa. Natomiast przedawnienie biegnie przeciwko osobom ograniczonym, gdyby nawet osoby te nie miały przedstawiciela ustawowego.

Bieg przedawnienia przerywa uznanie wierzytelności przez dłużnika oraz w ogóle każda czynność — w postępowaniu sądowym, rozjemczym lub przed sądem polubownym, podjęte przez wierzyciela celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności. Po każdym przerwanu biegu przedawnienia rozpoczyna się na nowo. Terminy przedawnienia są różne. Najdłuższe przedawnienie — to dwudziestoletnie; z upływem lat 20 przedawnia się każda wierzytelność, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej.

Przedawnieniu pięcioletniemu ulegają: 1) wierzytelności przypadające z czynszu najmu i z czynszu dzierżawy; 2) wierzytelności z zaległych świadczeń okresowych, powstałe bądź z mocy ustawy, bądź umów o ile ustawa nie przewiduje innego terminu; 3) odsetki umowne i ustawowe; 4) wierzytelności osób należących do wolnych zawodów, osób załatwiających cudze sprawy z urzędu lub dobrowolnie, z tytułu wynagrodzenia za świadczenia i zwrot poniesionych wydatków, oraz wierzytelności z tytułu zaliczek danych tymże osobom.

Po upływie trzech lat ulegają przedawnieniu wierzytelności z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Termin liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzi i o osobie obowiązanej do odszkodowania. Przedawnieniu trzyletniemu ulegają również wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę i zwrotu poniesionych wydatków, oraz wierzytelności pracodawców z tytułu udzielonych pożyczek.

Przedawnieniu dwuletniemu ulegają wierzytelności przemysłowców, rzemieślników i kupców, z tytułu dokonania robót i dostarczenia towarów, jak też wierzytelności rolników za dostarczone plody rolnicze lub i inne; 7) wierzytelności przedsiębiorstw prowadzących hotele, pokoje umiobowane, domy zajazdowe i wszelkiego rodzaju jadłodajnie za dostarczone gościom mieszkanie, utrzymanie i usługi, oraz z tytułu wydań dla niepełnosprawnych.

Roszczenia wekslowe przeciw akceptantowi ulegają przedawnieniu z upływem lat trzech, licząc od dnia płatności wekslu. Roszczenia posiadacza weksłu przeciw indosantom i wystawcy ulegają przedawnieniu z upływem roku od dnia protestu dokonanego w należytych czasie, w przypadku zaś zastrzeżenia „bez kosztów“ — licząc od dnia płatności.

Roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy ulegają przedawnieniu z upływem sześciu miesięcy, licząc od dnia, w którym indosant wykupił weksel, albo w którym sam został pociągnięty z weksłu do odpowiedzialności sądowej. Sześciomiesięcznemu przedawnieniu ulegają roszczenia z tytułu zwrotnego poszukiwania, służące posiadaczowi czeku

Spadek eksportu włókienniczego

zwłaszcza konfekcji, szmat i wyrobów bawełnianych. — Stosunkowo lepiej przedstawia się wywóz wyrobów wełnianych

Polski eksport włókienniczy wykazuje ostatnio wyraźne osłabienie. Już ostatnie miesiące roku ub. dały gorsze wyniki cyfrowe, mimo, że w tym okresie przemysł wykonywał jeszcze dawniej otrzymane zlecenia. Dalsze zmniejszenie się globalnej wartości wywozu uwidaczniają statystyki za pierwsze miesiące bież. roku. I tak np. ogólna wartość wywozu włókienniczego w styczniu br. wyniosła tylko 5,7 miln. zł., gdy w tym samym czasie roku ub. wartość wywozu wyniosła 6,7 miln. zł., a więc

o równy milion zł. więcej. Jest rzeczą charakterystyczną, że redukcja eksportu w jednym tylko dziale, a mianowicie w konfekcji, wyniosła w styczniu około 800.000 zł.

Również i inne działy, jak eksport szmat i tkanin bawełnianych wykazują mniejszy lub większy spadek. Znacznie lepiej natomiast kształtował się w styczniu wywóz wyrobów wełnianych. Wartość wywiezionej przędzy i tkanin wełnianych wykazała w porównaniu ze styczniem roku poprzedniego wyraźny

wzrost, dzięki czemu ogólna wartość eksportu włókienniczego w omawianym okresie uległa stosunkowo mniejszej redukcji. Eksport półfabrykatów i wyrobów wełnianych dał w styczniu bieżącego roku nadwyżkę, w porównaniu z tym samym okresem roku ub., wynoszącą około 600.000 zł., co jest niewątpliwie bardzo pocieszającym objawem i świadczy o stosunkowo lepszej obecnie koniunkturze dla wyrobów wełnianych na światowych rynkach eksportowych.

Stosunkowo lepsze szanse zbytu wyrobów wełnianych na rynkach odbiorczych tłumaczyć sobie należy pewnym wyklarowaniem i umocnieniem się tendencji dla wełny surowej, tak jak pogorszenie możliwości eksportowych towarów bawełnianych pozostawało w niewątpliwym i bezpośrednim związku z bałszą bawełny, jaka miała miejsce w ub. roku.

Z zasięgniętych przez nas informacji w miarodajnych kołach przemysłowych wynika, że napływ nowych zamówień w styczniu, lutym i pierwszym tygodniu marca był wyjątkowo słaby. Ten stan rzeczy jest źródłem dużego pesymizmu łódzkich sfer eksportowych, które obawiają się, że wyniki wywozu w pierwszym kwartale bież. roku będą poważnie odbiegały od cyfr za rok ub.

Z większych zamówień, jakie Łódź ostatnio otrzymała na eksport, wymienić należy zlecenie 800.000 metrów tkanin kolorowych, wartości około pół miliona złotych, udzielone przez Egipt jednej z łódzkich firm przemysłu bawełnianego. (w)

Na rynku towarów wełnianych

zapanowało sezonowe ożywienie. — Na razie zakupy czynią hurtownicy

Na łódzkim rynku towarów wełnianych w tygodniu ostatnim zaobserwowano znaczne ożywienie, spowodowane większym zapotrzebowaniem ze strony krawców. Popyt na towary wełniane był większy. Kupcy miejscowi posiadają jeszcze pewne zapasy towarów na składach, zamiejscowi, którzy już w roku ubiegłym kupowali niewiele, obecnie zmuszeni są do poczynienia większych zakupów, celem uzupełnienia swoich składów.

Z towarów wełnianych największym zapotrzebowaniem cieszyły się artykuły grubsze, przeznaczone specjalnie na jesionki męskie. Ceny materiałów tych nie uległy zasadniczym zmianom.

Do tej chwili zgłaszają się po towary jedynie hurtownicy, którzy liczą na to, że już w dniach najbliższych rozpocznie zakupy handel detaliczny.

Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, jakie obowiązywały przy zawieranych ostatnio transakcjach, to traktowane były one niejednolicie. Kupcy bezwzględnie pewni, którzy dotychczas wywiązywali się ze swoich zobowiązań, otrzymywali towar na warunkach wekslowych z terminem od 120 do 150 dni. Kupcom mniej pewnym wysyłano towar za zaliczeniem.

Produkcja towarów w fabrykach łódzkich, jak narazie, jest zupełnie dostateczna, o ile jednak zapotrzebowanie obecne utrzyma się w dotychczasowych granicach przez dłuższy okres czasu, fabrykanci zmuszeni będą do zwiększenia produkcji, celem zaspokojenia zapotrzebowania. Wyplacalność klientów w omawianej branży w dalszym ciągu kształtuje się zupełnie zadawalająco. (h)

Mocna tendencja dla walorów

Akcje Banku Polskiego — 112.50 — 113.50

W dniu wczorajszym na rynku walorów panowała w dalszym ciągu mocniejsza tendencja dla papierów wartościowych. Z papierów procentowych państwowych 3-proc. pożyczka inwestycyjna i emisji uległa wyższe o 50 punktów, dochodząc do 84.50 w placeniu, 85 w żądaniu. 3-proc. pożyczka inwestycyjna II emisji, z powodu przypadającego wczoraj ciągnięcia, nie była notowana. 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna zarówno w drobnych jak i grubszych odcinkach zwykłała po 25 punktów do 66 w placeniu, 66.25 w żądaniu (drobne odcinki) oraz 66.25 w placeniu, 66.75 w żądaniu (grubsze odcinki). 25 punktową zwykłą zanotowano również dla 4-proc. pożyczki dolarowej do 42.25 w placeniu, 42.75 w żądaniu.

Na łódzkim rynku prywatnym 5-proc.

pożyczką konwersyjną obracano po kursie 70 w placeniu, 70.75 w żądaniu. Z papierów proc. państwowych jedynie 4-proc. pożyczka konsolidacyjna uległa niższe o 25 punktów, spadając do 66.75 w placeniu, 67.75 w żądaniu.

Z papierów procentowych prywatnych 5-proc. łódzkimi listami zast. serii XK obracano na łódzkim rynku prywatnym, po kursie 63.75 w placeniu, 64.50 w żądaniu. Kurs 5-proc. warszawskich listów zastawnych nowych wynosił 70.75 w placeniu, 71.25 w żądaniu.

Z papierów dywidendowych akcje Banku Polskiego uległy wyższe o 50 punktów, dochodząc do 112.50 w placeniu, 113.50 w żądaniu.

Na rynku łódzkim obroty papierami wartościowymi, jak zwykle w końcu tygodnia, były nieduże.

Polsko-Łotewski układ handlowy

został parafowany dn. 4 b. m. w Warszawie

W dniu 4 marca 1938 roku zostały parafowane w Ministerstwie Przem. i Handlu umowy dotyczące obrotu handlowego pomiędzy Polską i Łotwą. Umowy te, będąc uzupełnieniem traktatu handlowego z dnia 20 lutego 1929 r. składają się z protokołu taryfowego oraz układu kontyngentowego i stanowią będąc odąd podstawy umowne dla naszych obrotów z Łotwą. Należy się spodziewać, że ich zawarcie przyczyni się do wzmożenia obrotów handlowych

między obydwoma krajami.

Umowę parafowali: z ramienia Polski Przewodniczący Delegacji dr Tadeusz Lychowski, Naczelnik Wydziału Polityki Handlowej i Traktatów, z ramienia Łotwy zaś Przewodniczący Delegacji p. Andrejs Kampe.

W skład delegacji polskiej wchodził: pp. L. Polheim, St. Frankowski, A. Zawistowski, N. Skrzypczyńska — z Ministerstwa Przemysłu i Handlu; W. Rymkiewicz — z Ministerstwa Skarbu, B. Kościakowski i K. Krasicki — z Ministerstwa Spr. Zagr. W skład delegacji łotewskiej zaś N. Aboltins, Pierwszy Sekretarz Poselstwa Łotewskiego w Warszawie, J. Zibarts, A. Hartmanis, radcowie w Łotewskim Ministerstwie Finansów.

Wieści gospodarcze

UPRZEMYSŁOWIENIE EGIPTU

Wśród szeregu działań przemysłu egipskiego, który rozbudował się ostatnio szczególnie intensywnie, wymienić należy przemysł bawełniany. Świadczy o tym m. inn. fakt, że od roku 1930 udział produkcji egipskiej w zaopatrzeniu rynku zwiększył się o przeszło 20 procent. Jednocześnie w tym samym stosunku uległ redukcji przywóz tkanin bawełnianych z zagranicy.

Spadek ten odbił się w pierwszym rzędzie na przemyśle angielskim i japońskim, które od szeregu lat zaopatrywały Egipt w tkaniny bawełniane. Przywóz tkanin japońskich na rynek egipski w ciągu ostatnich 6 lat zmniejszył się o 50 procent, a import towarów bawełnianych z Anglii zredukowany został nawet o 60 proc.

POPIERANIE UPRAWY LNU W CZECHOSŁOWACJI

Rząd czecosłowacki ustalił ostatnio premie udzielane właścicielom gruntu przy uprawie lnu 1 konopi. Premie te wynoszą dla terenów do 2 ha od 5 do 40 koron, w zależności od gatunku lnu. W miarę zwiększenia się terenów uprawnych, zmniejsza się wysokość premii. Przy uprawie konopi posiadacze gruntu otrzymują 25 koron za kwintal, bez względu na posiadany rozmiar gruntu. Niezależnie od tego obowiązują nadal specjalny 10-proc. dodatek na rzecz popierania uprawy lnu i konopi, pobierany przy zamówieniach instytucji państwowych i samorządowych.

GDY ROBOTNIK ZOSTAJE PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM

Jeżeli ubezpieczony przechodzi z ubezpieczenia emerytalnego robotniczego do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i odwrotnie, wówczas, jako nowowstępujący do danego rodzaju ubezpieczenia, otrzymuje zamiast poprzedniej nową legitymację ubezpieczeniową, do której ubezpieczalnia powinna wpisać okres zaliczony w nowym ubezpieczeniu wraz z przeciętnym zarobkiem, obliczonym zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Giełda pieniężna

Warszawa, 5 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była niejednorodna, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 84.88, 4 proc. dolarowa 42.75, 4 i pół proc. wewnętrzna 66.25, 4 proc. konsolidacyjna 67.38, 5 proc. konwersyjna 69.75, 4 i pół proc. ziemskie 63.50—63.75, 4 i pół proc. poznańskie seria „L“ — 62.25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70.75—70.63, odcinki po 1.000 złotych 71, 5 proc. Warszawy z r. 1936 72.50, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 69, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI em. — 75, VIII i IX emisja — 72.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 112.50, Nieledeu 38, Cukier 36, Węgiel 31.50, Lilpopy 64, Starachowice 39.25, Żyrardów 72.

W obrotach pozagiełdowych dokonano następujących transakcji: 4 i pół proc. listy Wileńskiego Banku Ziemskiego 67, 3 proc. państwowa renta ziemiska, odcinki po 100 złotych 74, 3 proc. bony skarbowe — 45.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.75—42.50, poz. inwestycyjna I-sza emisja 84.25—84.00, poz. konsolidacyjna grube 68.00—67.75, poz. konsolidacyjna drobne 67.75—67.50, poz. wewnętrzna grube 66.50—66.25, poz. wewnętrzna drobne 66.25—66.00, poz. konwersyjna 70.00—69.75, 5 proc. L. Z. m. Łodzi seria X-ta 64.50—64.25, Bank Polski 113.00—112.50. Tendencja niejednorodna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK: Loco 9.12, marzec 9.05, kwiecień 9.05, maj 9.06, czerwiec 9.08, lipiec 9.12, sierpień 9.15, wrzesień 9.19, październik 9.21, listopad 9.21, grudzień 9.23, styczeń 9.25.

NOWY ORLEAN: Loco 9.29, marzec 9.15, maj 9.19, lipiec 9.25, październik 9.34, grudzień 9.39, styczeń 9.36.

LIVERPOOL: Marzec 4.99, kwiecień 5.01, maj 5.06, czerwiec 5.09, lipiec 5.13, sierpień 5.15, wrzesień 5.18, październik 5.21, listopad 5.22, grudzień 5.23, styczeń 5.25, luty 5.26.

Giza: Marzec 7.21, maj 7.16, lipiec 7.19, wrzesień 7.19, październik 7.18, listopad 7.18, styczeń 7.19.

Upper: Marzec 6.12, maj 6.12, lipiec 6.13, wrzesień 6.13, październik 6.16, listopad 6.16, styczeń 6.18.

BREMA: Loco 11.12, maj 10.41, lipiec 10.53, paźdz. 10.82, grudzień 10.93, styczeń 10.98.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Marzec 13.99, maj 14.05, lipiec 14.15, listopad 14.38.

Giza: Marzec 13.08, maj 13.16, lipiec 13.21, listopad 13.28.

Wolne ceny na cegle

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych, z uwagi na zbliżający się sezon budowlany, polecił, aby wojewodowie uchylili swe zarządzenia z r. ub. o wyznaczeniu cen cegły.

W myśl tego zarządzenia ceny sprzedaży cegły zasadniczo pozostawione będą wolnej konkurencji. Jednak w przypadkach oczywistej spekulacji, po bezskutecznym wykorzystaniu innych środków, ceny cegły ponownie ulegać będą wyznaczeniu przez władze.

Z towarzystwa opieki nad zwierzętami

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie członków towarzystwa opieki nad zwierzętami w Łodzi. Na posiedzeniu szczegółowo omawiano sprawę walki z wściekłą psów, zaostrożenia nadzoru na dręczycielami zwierząt oraz urzędzenia w Łodzi „Dnia konia”, który miałby znaczenie propagandowe, jak na leży obchodzić się z tym zwierzęciem pociągowym.

Ponieważ władze administracyjne i policja współpracują z towarzystwem, postanowiono wezwać wszystkich członków, aby o każdorazowym wypadku niewłaściwego obchodzenia się ze zwierzętami natychmiast składali meldunki do policji lub starostwa grodzkiego. (j)

„OLLA“
PRES. 7

NIEDOŚCIGNIONE
w
JAKOŚCI
i
PEWNOŚCI

BEZGRANICZNE
ELASTYCZNE!

ORYGINALNE TYLKO
Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM!

„OLLA“

PATENT FRANC NR 700.504
PATENT AMER NR 1059.701

PRODUKCJA ŚWIATOWA SAMOLOTÓW
W 1937 r. wyprodukowano aparatów za 5 miliardów złotych

Przemysł samolotowy pracuje na całym świecie pełną parą.

Nie tylko fabrykacja samolotów wojskowych ale i cywilnych w coraz większej ilości przyczynia się do wzrostu produkcji, gdyż czynione są wszędzie prawie wysiłki, aby samolot stał się normalnym środkiem komunikacji pasażerskiej tak samo jak kolej, auto, okręt. To też rok ubiegły wykazał nadzwyczajny wzrost zarówno ilości wyprodukowanych samolotów, jak i obrotów w tej dziedzinie przemysłu.

Anglia, która przeprowadza olbrzymie dobrojenie floty powietrznej oraz rozbudowę komunikację lotniczą z dominiami, podwoiła a nawet potroiła ilość fabryk samolotów, jak i ilość konstruowanych aparatów w r. 1937. Wartość ogólna produkcji angielskich fabryk samolotów oceniona została przez związek tych zakładów na sumę 40—50 milionów funtów w 1937 roku (1 i ćwierć miliarda złotych).

W Stanach Zjednoczonych produkcja samolotów wzrosła w 1937 r. o 45 procent w porównaniu z 1936 rokiem. Wartość produkcji wynosiła 110 do 115 milionów dolarów. Przemysł amerykański pracuje dzisiaj przeważnie na potrzeby armii.

We Francji przemysł lotniczy zatrudnia z górą 25.000 robotników a zdolność produkcyjna fabryk samolotów wzrosła o 60 procent w porównaniu z r. 1936. Wartość produkcji w roku ubiegłym wynosiła około 2 miliardów franków.

Rosja wyprodukowała w roku ubiegłym o 40 procent więcej samolotów niż w r. 1936, t. zn. 5.600 aparatów.

W Holandii obroty zakładów Fokkera wzrosły z 3,5 miliona guldenów do 7,5 miliona guldenów. Fokker buduje drugą fabrykę samolotów w Breda.

W Szwecji powstała fabryka samolotów, która zatrudnia na razie 500 robotników. W Japonii powstaje jedna fabryka za drugą wobec dobrej koniunktury.

W Niemczech fabrykacja samolotów rozrasta się w tempie gorączkowym, przy czym głównie na potrzeby armii.

Wszędzie prawie fabryki samolotów zwiększyły nie tylko swe obroty ale i zyski. W U.S.A. dwie największe fabryki zwiększyły zyski z 6,8 milionów dolarów do 12 milionów dolarów. Pięć największych fabryk angielskich zanotowało wzrost dochodów o 60 procent. Firma Armstrong Siddeley dała np. 150 procent dywidendy akcjonariuszom: Hawker Siddeley — 42,5 procent dywidendy, Bristol — 22,5 procent.

Austria powoła do służby wojskowej
dwóch roczników poborowych

Wiedeń, 5 marca.

(PAT) Ministerstwo obrony narodowej powołało do służby poborowych rezerwistów 1917 i 1918. Powołanie dwóch roczników jednocześnie tłumaczone jest tym, że wydana w styczniu ustawa przesuwająca początek powinności wojskowej z 21 na 20 rok życia.

Wiedeń, 5 marca.

(PAT) Dziś rano miały miejsce na uniwersytecie wiedeńskim starcia pomiędzy studentami narodowymi socjalistami a studentami członkami „Frontu Patriotycznego”. Zajścia wkrótce przeniosły się z auli uniwersyteckiej na ulice i dopiero energiczne wystąpienie policji przywróciło porządek.

Wielka bitwa o rzekę Żółtą**Operacjami kieruje osobiście Czang-Kai Szek**

Szanghaj, 5 marca.

(PAT) Dziś rozpoczęła się wielka bitwa o rzekę Żółtą. Artyleria japońska ostrzeliwuje gęstym ogniem stanowiska chińskie na południowym brzegu rzeki. Obie armie stoją naprzeciw siebie, przedzielone wąskim korytarzem rzeki na

północ od m. Loyang. Dowództwo wojsk chińskich na froncie rzeki Żółtej objął osobiście marszałek Czang-Kai-Szek, który wysłał znaczne posiłki w górę rzeki do prowincji Szensi, celem odparcia sił sformowanych przez Japończyków.

B. miliardar rosyjski złodziejem
Został on ujęty w Warszawie

Warszawa, 5 marca.

Wśród mieszkańców schroniska dla bezdomnych i włóczęgów t. zw. Cyrku przy ul. Dzikiej, znany był od szeregu lat niejaki Popow, rodem z Uralu, w wieku lat 60.

Popow żywił się kosztem innych ubogich Rosjan których los spędził na przy czynie Cyrku i którzy pozostając bez pomocy zarabiali w charakterze przygodnych tragarzy lub na robotach publicznych przy uprzętanii śniegu.

Nikt jednak nie wiedział kim jest Popow.

Przypadek zrzucił, że osoba Popowa wśród mieszkańców Cyrku nabrała rozgłosu.

Mianowicie z przejeżdżającej ul. Dzikiej platformy skradziono paltó. Przychwyconym złodziejem okazał się Popow. Odprowadzono go do komisariatu. Tam przypadkowo znalazł się były wielki kupiec branży żelaznej Margules. Ujrwszy Popowa od razu go poznał mimo iż czas zmienił starca ogromnie.

Okazało się bowiem, jak wynikało ze słów Margulesa, iż Popow był jednym z najbogatszych właścicieli hut żelaznych na Uralu, w której pracowało kilka tysięcy robotników.

Po rewolucji bolszewickiej zrujnowany doszczętnie Popow musiał uciekać, a korzystając z dobrodziejstwa azylu pozostał w Polsce.

Brat Popowa mieszka w Paryżu, jednak nie pomaga mu zupełnie. Osoba b. milionera zainteresowała się pewne gro no osób.

Proces stenotypistki
w Atenach**oskarżonej o szpiegostwo**

Ateny, 5 marca.

(PAT) Wczoraj przed sądem wojennym rozpoczął się proces stenotypistki ministerstwa spraw zagranicznych — panny Rodochanakis, oskarżonej o przekazywanie tajnych aktów obywatelowi fińskiemu Horny, który je wyzyskiwał dla celów szpiegowskich.

Wywóz materiałów wojennych
ze Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 5 marca.

(PAT) W m. lutym Stanów Zjednoczonych wywozły materiały wojenne na ogólną sumę 4.900 tys. dolarów. Japonia nabyła materiały wojennego za 1.200 tys. dolarów, a Chiny za 1.900 tys. dolarów. Związki Sowietom sprzedano samolotów i materiałów wybuchowych za sumę 147.892 dolary.

Rocznik polityczno-gospodarczy

Polska Agencja Telegraficzna wydała w ostatnich dniach „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” na rok 1938. Książka ta opracowana jest na podstawie najbardziej aktualnych źródeł urzędowych.

W porównaniu z „Rocznikiem” z roku ub., wydanie obecne posiada znacznie rozwinięte i pogłębione niektóre działy. Znajdujemy więc w dziale „Kraj i ludność” rozszerzone dane o strukturze narodowościowej państwa, o rozwoju terytorialnym narodu, o skupieniach polskich zagranicą i t. j. Rozwinięty został skrót dziejów Polski dawnej i współczesnej.

„Rocznik” tegoroczny zamieszcza pełny tekst konstytucji Rzeczypospolitej i dane, dotyczące współczesnego życia politycznego Polski. Rozbudowane zostały znacznie: dział samorządu terytorialnego, dział szkolnictwa, uporządkowany wykaz stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. W dziale gospodarczym wprowadzono nowy rozdział o samorządzie gospodarczym, informacje o izbach gospodarczych i zawodach i t. d.

Ostatni Rocznik PATa, obejmujący ponad 1200 stron druku, może претендовать do miana możliwie wszechstronnego i źródłowego podręcznika wiedzy o Polsce.

Siostra króla Zogu
z wizytą w Białym Domu

Waszyngton, 5 marca

(PAT) Księżniczki albańskie, siostry króla Zogu, podejmowane były dziś w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta z małżonką. W przyszłym tygodniu księżniczki albańskie odjadą do Bostonu.

Strajk robotników
w kanale Sueskim

Kair, 5 marca.

(PAT) W związku z częściowym strajkiem robotników w kanale Sueskim, który rozpoczął się 2 b. m., zebrania delegatów robotniczych w Suez, Port-Saidzie i Izmailii uchwały przystąpić do strajku w razie nie uwzględnienia postulatów robotników do dnia 15 b. m.

THO-RADIA



KREM PUDER
THO-RADIA
Z ŹRÓDŁEM
MŁODOŚCI CERY

7 kwietnia 1938 w Tomaszowie Mazowieckim w Sądzie Grodzkim, godz. jedenasta odbędzie się licytacja nieruchomości ul. Jeziorna 20 nad rzeką, centrum miasta. Plac frontowy długości 110 mtr., szer. 112,3 budynki fabryczne dwupiętrowe murowane, dwa murowane parterowe, dom mieszkalny parterowy murowany, trzy budynki murowane piętrowe z ogrodem. Cena wywoławcza 67.500 zł. Wadium licytacyjne 9.000 zł.

PIANINA nowe pierwszorzędnej jakości już od zł. 1.200.— także używane pianina okazują do sprzedania. Spłaty ratalne. B. SOMMERFELD. Skład fabryczny, Łódź, Piotrkowska 86

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę całkowitą lub częściową pieczywa żytniego i pszennego do instytucji miejskich w okresie od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59.

Oferty składać należy do dnia 17 marca r. b. godz. 11 w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, do skrzynki nr. 2, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 5 marca 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę całkowitą lub częściową mięsa, smalcu i wyrobów masarskich do instytucji miejskich w okresie czasu od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 30 czerwca 1938 roku.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11 front, III piętro, pokój 59.

Oferty składać należy do dnia 19 marca 1938 roku, godz. 10 rano w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, do skrzynki nr. 2, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 5 marca 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wywózki nieczystości z dołów kloacalnych i biologicznych na posesjach miejskich przez Zarząd Miejski dzierżawionych w okresie czasu od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59.

Oferty składać należy do dnia 17 marca r. b. godz. 13.30 w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, do skrzynki nr. 4, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 5 marca 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

polecamy najnowsze materiały welnianie damskie i męskie oraz podszewki po bardzo przystępnych cenach Łódź, PRZEJAZD 36, tel. 269-17.

Przetarg.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg na wykonanie robót instalacyjnych w budynkach mieszkalnych na terenach Sanatorium w Tuszyńku pod Tuszyńnem pow. łódzkiego, a mianowicie:

- 1) instalację elektryczną w budynkach mieszkalnych;
- 2) urządzenie kanalizacji i wodociągów w budynkach mieszkalnych.

Przedmiary przetargowe otrzymać można od dnia 9 marca r. b. w godzinach od 9 do 14 w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Ubezpieczalni, ul. Wólczańska Nr. 225 w Łodzi, gdzie również obejrzeć można rysunki, warunki ogólne i warunki techniczne.

Oplata za komplet przedmiarów przetargowych wynosi:

- 1) na instalację elektryczną złotych 3.—;
- 2) na instalację kanalizacji i wodociągów złotych 5.—.

Wadium należy złożyć w przeddzień otwarcia rozprawy przetargowej w kasie Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej Nr. 225 w Łodzi w następujących kołach:

- 1) na instalację elektryczną złotych 400.—;
- 2) na instalację kanalizacji i wodociągów złotych 1.500.—.

Oferty przetargowe w zalakowanych kopertach z napisami:

- 1) „Oferta na instalację elektryczną w Tuszyńku” lub
- 2) „Oferta na kanalizację i wodociągów w Tuszyńku”, z dołączeniem dowodu złożenia wadium oraz odpisu świadectwa przemysłowego należy złożyć w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Ubezpieczalni do dnia 19 marca 1938 roku godziny 12-ej.

Rozprawa przetargowa rozpocznie się w dniu 19 marca r. b. o godz. 13-ej.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału zamówienia między kilku oferentów, powierzenia tylko części robót oraz unieważnienia całego przetargu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na oczyszczanie, uprzątnięcie, polewanie wodą i wywózki śmieci oraz odpadków, a w porze zimowej śniegu i lodu ze ścieków z targowisk miejskich i przyległych do nich połowy jezdni — ślimi i środkami przedsiębiorcy, a mianowicie: 1) Wodnego Rynku, 2) Placu im. Plk. Boernera, 3) Rynku na Placu gen. Hallera.

Oczyszczanie, uprzątnięcie, polewanie, wywózka śmieci, odpadków oraz śniegu i lodu odbywać się będzie na Wodnym Rynku i Placu Boernera w okresie czasu od dnia 4 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku; oczyszczanie zaś rynku na Placu gen. Hallera trwać będzie od dnia 4 kwietnia do dnia 15 listopada 1938 roku.

Wzór ofert i warunki ogólne przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59.

Oferty składać należy do dnia 17 marca r. b. o godz. 12 w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, do skrzynki nr. 3, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 5 marca 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę całkowitą lub częściową około 10.000 sztuk żarówek w okresie czasu od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku.

Wzór ofert i warunki ogólne przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59.

Oferty na dostawę żarówek składać należy do dnia 19 marca r. b. godz. 11, w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, do skrzynki nr. 3, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 5 marca 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

1829.

Fuchs

ŚMIETANKOWA CIEMNA
CZEKOLADA

AS

NIEDOŚCIGNIONA W SMAKU
Z CENĄ PREMIĄ
DLA BRIDGISTÓW

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Sp. Akc.

Oddział w Łodzi (LOMBARD)
zawiadamia, że w dniu 23 marca 1938 roku i dni następujących od godziny 10-ej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr. 31 w Łodzi zastawów, nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających licytacji, ogłoszone będą w „Kurjerze Łódzkim” w dniu 13 marca 1938 roku w numerze 71 i wywieszone w biurze.

Zastawy niesprzedane na licytacji i w pierwszym terminie, sprzedawane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 25 marca 1938 roku.

Zastawcy, którzy nie opłacą procentów przed dniem 10 marca 1938 roku ponoszą koszty ogłoszenia i Państwowego Urzędu Probierzczego za cechowanie, ryzykując ponadto uszkodzenie lub połamanie przedmiotów.

Do akt Nr. Km. 366/38.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go, ADAM MRÓZ, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 marca 1938 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ulicy Krzywej 7, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 535.— a mianowicie: radio-aparatu, zegara ściennego, wieszaka, garderoby, kanapy, stołu owalnego, 6 krzesel i 2 foteli, toalety, dwóch stolików, stolika pod radio żyrandola i inn. ruchomości, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 lutego 1938 r.
Komornik: (—) ADAM MRÓZ.
Sprawa Hugona Jencza p-ko Wilhelmowi Kartowi.

Do akt Nr. Km. 370/38.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi, Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1938 r. o godz. 12 w domu przy ul. Targowej Nr. 28/30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 3.000.— a mianowicie: 16 krosien tkackich mechanicznych angielskich 3 cal. oraz 5 krosien tkackich f-my B-cia Lange w komplecie, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 21 lutego 1938 r.
Komornik: (—) LUDWIK HOLLAS.
Sprawa F-my Z. Jarociński p-ko masie upadłości Juliusz Klatt.

BERLITZ!
Kursy języków obcych uznane przez państwo
I KURSY HANDLOWE
3 Zapisy 12-1 1/2, 5-8
3 ANDRZEJA 3

P.P. pracodawcy i pracownicy

Jeśli macie kłopoty w związku z jakkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora ZUPU, Górskiego, Łódź, Wólczańska nr. 222, m. 20, tel. 222-17.

Do akt Nr. Km. VII 415/38.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VII-go Włodzimierz Gąburcew, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej Nr. 1 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1938 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 277 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 2 szafy, kanapa, kredens, maszyna do szycia, 3 krzesła, dwa warsztaty stolarskie, oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 3 marca 1938 r.
Komornik: (—) W. GĄBURCEW.
Sprawa Ewangelickiej Spółdzielni Kredytowej w Aleksandrowie p-ko Adolfowi i Oldze małż. Cynk.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę całkowitą lub częściową około 800 litrów mleka dziennie półwartościowego, niepasteryzowanego, zawierającego co najmniej 3 proc. tłuszczu, do instytucji miejskich w okresie czasu od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku.

Wzór ofert i warunki ogólne przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59.

Oferty składać należy do dnia 16 marca r. b. godz. 13, w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, do skrzynki nr. 2, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale abonentów.

Łódź, dnia 5 marca 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 up.

DR. MED. Ignacy GRYNBERG
chor. wewnętrzne
SPEC. CHOR. SERCA.
Piłsudskiego 76 telef. 174-15
(Narutowicza 16)
przyjmuje od 6-8 wiecz.

DR. MED. J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjmuje 5-7.

SETER IRLANDZKI
3 mies. DO SPRZEDANIA,
Dowborczyków 20, m. 5
tel. 203-51.

WYTWÓRNIĘ OD R. 1896
WÓZKI DZIECIĘCE
ŁÓŻKA METALOWE
MATERACE
NAJTAŃNIEJ w FABR. WKŁADZIE
J. B. WÓJKOWYSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
REPERACJE I LAKIEROWANIE

LOKAL FABRYCZNY
w którym dotychczas mieściła się FARBARNIA
z doskonałą wodą, co wynajęcia od zaraz.
Wiadomość: ul. Legionów 65 u administratora domu codziennie od godz. 1-3-ej.
JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2-3.

ELEGANCKA PANI kupuje JEDWABIE i WEŁNY we firmie **M. R. KAJZER PIOTRKOWSKA 30** Ceny reklamowe! tel. 276-72



SAMOCHOBY STANDARD FLYING MOTOCYKLE
Wielki wybór MOTOCYKLI UŻYWANYCH. Akcesoria i części zamienne.
ARIEL B. S. A. F. N.
Korzystajcie z ulg podatkowych, przysługujących nabywcom naszych maszyn

REWELACJA SEZONU!
Motocykle „JAMES” i „CARLTON” bez prawa jazdy i podatku raty po zł. 50 mies.

Dom T/H Leon Leszczyński
PIOTRKOWSKA 175. TEL. 205-06.

KONSUM Rokicińska 54
Dojazd tramwajami 10 i 16
CZY ZWIEDZIŁEŚ JUŻ

BIAŁY TYDZIEŃ

który dobiega końca?
PRZYJDŹ! a przekonasz się o niebywale niskich cenach naszych wyrobów. Przy kupnie Towarów Widzewskich udzielamy specjalnego rabatu.

KINO TON
Kopernika 16, tel. 140-72.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
„Robert i Gloria”
w rol. gł. Magda Schneider i Willy Forst mistrzowie miłosnej szermierki w najweselejszej komedii muzycznej, mówionej i śpiewanej po niemiecku. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedzielę i święta o godz. 12-ej.

LIKWIDACJA
Majątku Gnojno z budynkami, inwentarzami przy mieście Kutnie, Parcele rolne — ogrodnicze — urzędnicze. Płace budowlane, tereny przemysłowe. Własna bocznica kolejowa. Wyjątkowa okazja lokaty kapitału.
Sprzedaż prowadzi BIURO PARCELACYJNE
M. Krajewski i H. Malanowski
w Warszawie, ul. Żulińskiego 3
lub przedstawiciel biura w majątku.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedzielę i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

L. GECOWOWA
LEKARZ-DENTYSTA
Legionów 3
godziny przyjęć: 12—1. 3—8 w.
Dr. MED.

SALON KRAWIECKI
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 67, TEL. 219-95

WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 9—7.

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

DR. MED.
Brunon Sommer
chor. skórne, weneryczne i kobiece.
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9—1 i od 5—8 w.
w niedzielę i święta od 10—1.

DR. MED.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 284-12
przjmuje od 8—11. 2—4 i 6—9 wiecz

DR. MFD.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, i piętrowy
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9,30 rano
i od 5,30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w onl

Dr. med.
BIBERGAL
Choroby skórne, weneryczne i seksualne
ul. Zawadzka 10, telefon 106-30

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przjmuje od 8—11 rano i od 5—9, w niedzielę i święta 9—12.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

D. EBIN
Akuszer Ginekolog
przeprowadził się na
Główna 30. telef. 120-35
tamże klinika pol.-ginekologiczna.

DR. MED.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 12—2 i od 3—4 pp.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

DR. MED.
Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przjmuje 10—12 i 5—7-ej.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmują kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny.
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
H. Gutzstadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 66, telef. 129-52
przyjm. od 8—10 i od 5—7 w.

Dr. HELLER
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 17-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 w niedzielę i święta 10 i 1.

W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowo!)
Nr. tel. 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

DR. MED.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

D. Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentigena
Południowa 28, Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—11

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór w niedzielę i święta od 9—12.30.

Dźwiękowe Kino
PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88
Doj. tramw. 0, 5, 6, 8, do rogu KOPERNIKA i ŻEROMSKIEGO
OSTATNIE DNI!
Rewelacyjny film polski

„Dziewczęta z Nowolipek”
W rolach głównych: Barszczewska, Cwiklińska, K. J. Stępowski, Łazarski i inni
Następny program: **„WŁADCA”** z EMILEM JANNINGSEM
Początek przedstawień w niedzielę o godzinie 2-ej po południu.

DŹWIĘKOWE KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40 tel. 141-22
DZIS PREMIERA!!

NAJWESELSZA POLSKA KOMEDIA MUZYCZNA SEZONU pod tytułem
TROJKA HULTAJSKA
W rolach głównych: Sielański, Wiśniewski, Kondrat, Woliński i Benita
Początek w dni powszednie o g. 4-ej pp., w sobotę, niedzielę i święta o g. 12-ej w poł.
NA PIERWSZY SEANS WSZYSTKIE MIEJSCA PO 54 GR.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
 Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
 TELEF. 121-23.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8
 przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od
 godz. 7—8.
 Telefon 232-55.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
 TEL. 164 21
 godz. przyjęć 5—7.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8
 Telefon 232-55.
 Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

POSZUKIWANA
sprzedawczynie
 z branży wyrobów trykotażowych oraz
 galanterii z dobrymi referencjami i wy-
 znańca ewangelickiego ze znajomością
 języka polskiego. Zgłosić się do sklepu
 Zgierska 7, J. Kufeld.

3-pokojowe
mieszkania

z holami w nowo wybud. domu przy
 ulicy Cegielnianej Nr. 36 z centr. ogrze-
 waniem, wszelkimi nowoczesnymi wy-
 godami **DO WYNAJĘCIA**
 od 1 kwietnia r. b. Wiadomość od go-
 dziny 4—6, telef. 125-22 lub 125-23.

Fabryka branży
galanteryjnej,

dobrze zaprowadzona klientela, agen-
 ci w całym kraju, **DO SPRZEDANIA**
 z powodu wyjazdu właściciela. Zgło-
 szenia do administracji pod „35000”

MEBLE stylowe nowoczesne, naj-
 nowsze fasony, solidnej ro-
 boty poleca po cenach konkurencyjnych
 Pierwsza Spółdzielnia Stolarska
 „SPOJNIA” w Łodzi,
 Wodna 19, telefon 113-78.

KINO 500 LUB 1000 MIEJSC
 centrum, **PIOTRKOWSKA 162**, tamże
 rogowy sklep w nowoczesnym domu,
 3-ma dużymi wystawami do wynajęcia.
 Wiadomość u gospodarza, Piotrkow-
 ska 162.

Korespondentka
 polsko-angielsko-niemiecka **POSZUKI-**
WANA. Oferty pod „Korespondentka”
 do „Republiki”.

Poszukuje się wspólnika
 z 25.000—30.000 zł. do istniejącej do-
 bro wprowadzonej fabrykacji wota-
 liny (5 Raszelmaszyn). Oferty sub:
 „Wotolina” do „Republiki”.

DO WYNAJĘCIA

od 1 kwietnia 7-pokojowe mieszkanie,
 front II piętro oraz 4—5-pokojowe, sło-
 neczne, nowoczesne, front III piętro,
 lekkie schody. Wiadomość: administ-
 racja domu, Piotrkowska 62, tel. 108-85.

Pokój
do wynajęcia

duży dwuokienny, front
 I piętro z meblami lub bez,
 telefon, wygody Killńskiego
 nr. 89, m. 4.

Wolny lokal

mieszkanie 4 pokojowe z wszelkimi wy-
 godami — suche i jasne, 2 balkony —
 na III p., z windą przy ul. Narutowi-
 cza 45 do wynajęcia od 1 maja. Inform.
 telef. nr. 159-86.

„Czystość”

przyjmuje cyklizowanie, drutowanie
 fraterowanie oraz sprzątanie biur,
 pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
 Ceny konkurencyjne.

Posady

MANIPULANT na streichgarn, z pier-
 wszorzędnymi artykułami dzianymi na
 nadchodzący sezon, poszukuje kapita-
 listy. Oferty sub: „10—15.000”.

SPRZEDAWCZYNIĘ branży obuwianej
 poszukiwane, tel. 232-22.

WYKWALIFIKOWANA branżystka w
 branży kolonialnej, delikatesów, oraz
 trunków poszukuje posady za skrom-
 nym wynagrodzeniem. Sub: „Energicz-
 na”.

PANNA uczciwa sierota 6 kl. gimnaz-
 jum zajmie się pracą biurową, towa-
 rzyski, lektorki, pielęgnowaniem cho-
 rych, starszą osobą, wychowaniem
 dzieci, szyciem, robotkami, zarządem
 domu. Wymagania skromne. Zgłosze-
 nia: Piotrków-Tryb., Złota 8 „Sierota”.

STUHLMEISTER na warsztaty korto-
 we, siła pierwszorzędną, zgłosił się
 Drewnowska 77.

MAJSTER przedzalniczy, z długoletnią
 praktyką przy produkcji przedzy szt.
 jedwabiu z surowca krajowego i za-
 granicznego ((Textra, Vistra, Cisa) po-
 szukuje pracy w tej dziedzinie. Oferty
 do „Republiki” pod „Majster”.

LEK.-DENTYSTKA (ta) z dypl. polskim
 poszukiwana do miasta koło Łodzi.
 Warunki b. dobre. Oferty sub: „Tech-
 nik”.

Za **PEWNYM** wynagrodzeniem odstą-
 pię posadę, stałą (przedstawicielstwa
 z branży kolonialnej), praca w woje-
 wództwie łódzkim. Zarobek od 200 zł.
 wwyż mies. zapewniony. Oferty pod
 „Solidny”.

POTRZEBNY zdolny fryzjer damski
 do zakładu fryzjerskiego. Legionów
 Nr. 16.

AKWIZYTOR do etykiet wytłaczanych
 jest poszukiwany. Oferty sub „Akwi-
 zytory” Fuks, Piotrkowska 87.

LEKARZ-dentysta poszukiwana do ga-
 binetu. Pensja lub współpraca. Oferty:
 „Dyplom polski”.

INTELLIGENTNA kulturalna energiczna
 w średnim wieku poszukuje posady go-
 spodyni. Zna świetnie kuchnię i gospo-
 darstwo. Referencje poważne. Wiado-
 mość: Zeromskiego Nr. 42 m. 9, Pani
 Felcja.

FRANCUSKI
JEZYK
 najnowsza skró-
 cona metoda nau-
 czania, gramaty-
 ka, literatura, kon-
 wersacja.

AKCENT
PARYSKI
 tel. 233-11.

Rutynowana nau-
 wcielka muzyki

UDZIELA
lekcyj gry
fortepianowej

(moskiewskie kon-
 serwatorium), o-
 raz francuskiego
 u kilkuletnim po-
 bycie w Paryżu.
**G. HURWICZ-
 SZTYLLEROWA**
 Ateje 1-go Maja
 9 m. 6.



POTDZEBNA zdolna panna siła samo-
 dzielna do pracowni sukien „Maison
 Julia”, Piotrkowska 101 m. 40.

BIURALISTKA - maszynistka, pomoc-
 nica buchaltera, znajomość języków
 poszukuje posady. Oferty pod „Wy-
 kwalifikowana”.

WYKWALIFIKOWANA krojczyni po-
 trzebna do fabryki bielizny trykotowej.
 Oferty z adresem sub „Trykot” do ad-
 ministracji.

PIERWSZORZĘDNA krawcowa po-
 szukuje pracy w domach prywatnych
 oraz przyjmuje wszelką robotę do do-
 mu. Katna 9 m. 9.

OGRODNIK - portier, włada językiem
 niemieckim, szuka posady. Adres wskaże
 Republika.

WYKWALIFIKOWANA pracownica w
 galanterii skórzanej, poszukuje zają-
 cia w pracowni. Projektuje modele
 wiosenne. Oferty pod A. Sz. do Adm.
 Republiki.

ZARZĄDZAJĄCA kulturalna, inteligent-
 na, z dobrą prezencją, samotna, w wie-
 ku 35—45 lat, poszukiwana do zakładu
 leczniczo - dietetycznego A. Górewi-
 cza w Otwocku.

FOTOGRAF - laborant, dobra siła fa-
 chowa, potrzebny. Oferty z fotografią i
 warunkami do „Republiki” pod „Pil-
 ny”.

POSZUKIWANE wychowawczynie i
 gospodynie na kolonie letnie pod Ło-
 dzią na 300 dzieci w wieku szkolnym.
 Wymagana kilkuletnia praktyka i refe-
 rencje. Oferty sub „T. L.” do biura
 ogł. Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice”
 są najlepszym i najtańszym środkiem
 zainicjowania zainteresowanych stron.
 Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-
 lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
 pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-
 chomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek
 okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać
 pracownika — niechaj po-
 da drobne ogłoszenie do „Republiki”

WYDAWNICTWO Lekarskie przyjmuje
 uczelny, zdolnych przedstawicieli.
 Zgłosił się POW 18, Pokoje umeblowa-
 ne do dnia 8 marca 10—2.

SZWALNIE do szycia bielizny robo-
 czel lub fartuchów poszukiwane. Oferty
 sub: „O. D” do administracji.

PRZYBLAKAŁ się młody wilk. Odebrać
 za zwrotem kosztów, Bochomolca 6
 (Choiny).

BYŁY OFICER emigrant, gr. 17 k —
 dłuższy czas bez pracy i nie korzysta-
 jący z pomocy zimowej bлага o zao-
 fiarowanie używanej garderoby dla
 F. Miklaszewskiego. Adres: Wólczan-
 ska 118, u p. Szymańskiego.

POSZUKUJE spółniczkę modystki z
 pieniędzmi. Zachodnia 59 miesz. 2.

ZNANY dekorator wystaw w Łodzi de-
 koruje pięknie okna wystawowe. Jó-
 zef Kaliński, Łódź, Al. I Maja 39 m. 12.
DO ZAPROWADZONEGO salonu mód
 poszukiwana natychmiast współniczka
 celem wspólnego prowadzenia salonu.
 Zgłoszenia: Przejazd 23 m. 37 parter.

PENSJONAT pod Łodzią całkowicie
 urządzony do wydzierżawienia. Oferty
 pod „Pensjonat”.

WSPÓLNICZKI do zaprowadzonego
 drobnego artykuł. (nowość), z współ-
 pracą i gotówką szukam. Oferty pod
 „Pewne”.

ARTYSTYCZNE naprawiam metodą
 paryską filetowe podarte story, kapy,
 serwetki. Kamienna 1 m. 27.



OGRODNIK czyści drzewa owocowe,
 parkowe, zakłada ogrody i t. p., poleca
 skład nasion Jasińskiego, Andrzeja
 10, tel. 168-56.

SOLIDNIE i tanio naprawia aparaty
 radiowe WATT, Narutowicza 16, tel.
 190-38.

W DZIERŻAWĘ wezmę ogród owo-
 cowy z mieszkaniem. Zgłoszenie proszę
 pod „Ogród”.

PRZYSTAPIE jako współnik do nie-
 wielkiej prosperującej wytwórni arty-
 kułów chemicznych. Of. „Artykuły
 chemiczne”.

POSZUKUJE spółnika zł. 15.000 dla
 powiększenia fabryki trykotowej, przy-
 noszącej zł. 1000 mies. Oferty sub
 „Gwarancja”.

MODYSTKA z kartą rzemieślniczą po-
 szukiwana do współdziałania, prowadze-
 nia salonu. Wiadomość: Piotrkowska
 117 „Celim”, 10—1 i 2—5.

DZENTELMENA, samotnego, godnego
 zaufania, lat 37—45, pozna kulturalna,
 przystoina, usytuowana pani. Sub:
 „Towarzysz życia”.

DWIE młode panie, materialnie niezale-
 żne, poznają pana dyplomowanego
 we Francji w wieku 33—38 lat w celu
 wyłącznie konwersacyjno - towarzy-
 skim. Oferty sub „Paris”.

CHCE przystąpić współpracą z gotów-
 ką jako spółniczką do pensjonatu. Of-
 erty do Republiki „D. R.”

PAIERNIKOWI — podróżującemu odda
 zastępstwo wojewódzkie, prowizyjnie:
 S. Szczeciński, Kraków-Bonarka.

ZGUBIŁEM pakiet weksli we wtorek
 1 b. m. Zastrzeżenia celem unieważ-
 nienia weksli tych zrobilem. Uczciwy
 znalazca zechce zwrócić za wynagro-
 dzeniem pod adresem: 11 listopada
 Nr. 33 m. 5 lub tel. 193-52.

Nauka i wychowanie

8 ZŁOTYCH miesięcznie wyuczam
 gruntownie buchalterii, stenografii, ko-
 rrespondencji i pisania na maszynie.
 Zaprowadzam księgi i bilanse, Kill-
 nskiego 50, podz. ci. 1 p.

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształ-
 ceniu! Dorosłych, młodzież zaniedba-
 ną w nauce szybko i gruntownie do-
 kształca rutynowany nauczyciel. Pol-
 ski, matematyka, nauki ogólnokształcą-
 ce. — Przygotowuje do egzaminów.
 Udziela korepetycji, Piotrkowska 64
 m. 3, fr. II p. Zastać 10—12 r., 8—10
 wiecz.

LACINY, polskiego, historii udziela dy-
 plomowana nauczycielka gimnazjalna.
 Przygotowuje do matury. Tel. 193-64.

STUDENTKA, rutynowana pedagogicz-
 ka, gruntownie francuski, muzyka, po-
 moc gimnazjalna, udziela lekcji, nie-
 drogo. Tel. 248-60.

BUCHALTERII podwójnej z gwarancją
 samodzielnego prowadzenia ksiąg mia-
 rodajnych dla władz udzielam po cenach
 niskich. Zawadzka 52 m. 7.

1 ZŁOTY: angielski, hebrajski, kores-
 pondencja, judaistyka, konfirmacja,
 przedmioty ogólne (korepetycje). Tel.
 187-59, Kamienna 10 m. 8 od 9—10,
 2—3.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany
 nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front
 zastać od 4—8 po poł.

SZYJE WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
 po cenach bardzo niskich.
 Przyjmuję również wszelkie
 reperatury
ul. 6-go Sierpnia 76
 m. 16, III p.

MASZYNE do szycia gabinetową sprze-
 dam tanio, ul. Ogrodowa 54, m. 11, ofi-
 cyna prawa.

KAPELUSZE DAMSKIE
 poleca Salon Mód
„HELENA”
 Zawadzka 9
 Wejście p. bramę 9

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział mlejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA
„REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu
 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
 w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Ex-
 press” w Łodzi z odosłaniem do domu
 zł. 7.— miesięcznie.
 Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślub-
 nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-
 nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
 laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
 nia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

ROMAN SZULERA

ROMANS

SACHA GUITRY

Genialny reżyser, dramaturg i aktor zrealizował jedyny w swoim rodzaju film, który nie ma równego sobie w historii kinematografii!

!!Niezwykła oryginalność tematu!!
!!Nawskroś nowoczesna i oryginalna forma realizacji!!

**FILM—
ARCYDZIEŁO!!**

**FILM—
REWELACJA!!**

JUŻ JUTRO WIELKA PREMIERA
W KINIE

„CASINO“!

MEBLE

w wielkim wyborze tylko w firmie
St. Leśniewski
Piotrkowska 150, — tel. 272-25

Założona w roku 1891

LECZNICA DLA ZWIERZĄT



Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22. Tel. 172-07.
ODZIAŁY wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPNIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni
KAPIELE PSÓW
KUPIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6 w. Członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami placą ulgowe ceny.



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyselane i sprężynowe „Patent”
Wyżymaczki w Fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu

MATKI!
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”

PARKER — wieczne pióro światowej marki na raty od zł. 5.— miesięcznie. „STAMBUŁ” — Al. Kościuszki 17, tel. 163-66.

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię, kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzesel i fotel. Piotrkowska 123 m. 11.

KUPIĘ tokarnię w dobrym stanie. Gotówka zaraz. Telefonować 208-24.

ŁÓŻKO metalowe dwuosobowe garniturek mebli, szklidy, płyta marmurowa okazjnie sprzedam. Limanowskiego 45 m. 30.

DOM murowany parterowy sprzedam. Pośrednicy pożądani. Oferty: Republika pod „Pabjanice”.

SKLEP kolonialny tanio sprzedam. Wiadomość sklep Fiszera, Przejazd 34

SKUPIJĘ stare książki beletrystyczne (ewentualnie lektura szkolna. Kupię zbiór. Tel. 109-64 godz. 2-3 lub Kopernika 19 m. 22.

DOMY 2-3 piętrowe czynszowe w Zgierzu sprzedam. Wiadomość na piśmie zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Gospodarz”.

PLAC 1000 m. przy fabryce Bulego do sprzedania. Tel. 221-81.

KAPUSTA kwaszona i ogórki na beczki tanio do sprzedania. Wiadomość u dozorczy: 6-go Sierpnia 45.

OKAZYJNIE sprzedam salon, sypialkę i inne meble mahoniowe, dywany, żyrandol. Godziny 10-12 4-6, Żwirki 8 m. 4.

UMYWALNIE lekarską używ. oraz fotel kupię. Of. pod „Stero”.

MATERACE higieniczne, tapczany, kożetki na długie terminowe spłaty wykonuje Cegielniana 32, sklep.

POSZUKUJĘ używaną szafę oraz krzesła w dobrym stanie. Oferty pod R. R. SKLEP spożywczy, delikatesowy do sprzedania. Andrzeja 28, 7-8 wieczór.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu do sprzedaży okazjnie pokój stołowy, sypialka i korytarz. Gdańska 9 mieszk. 20, między 10-tą i 1-szą.

DOMEK murowany, 10 mieszkań wraz ze sklepem nowy, sprzedam. Cena 16.000 zł. Wiadomość: Chojny, ulica Henryka 4, m. 7.

PILĘ taśmowa, mocna, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: telefon 247-77.

SAMOCHÓD 4-o osobowy kupię. Oferty z cenami do „Republiki” sub. „Mało używany”.

NATYCHMIAST kupię okazjnie wózek specjalny dla bliźniąt. Oferty sub B.

OKAZJA b. tanie wełny i jedwabie na kostiumy, palt, spódnice, bluzki i suknie balowe i ślubne oraz na ubrania męskie. Kilińskiego 36, oficyjna II w. I piętro.

MOTORY nowe Pöge, Siemens, Bergman, ceny likwidacyjne. Watt, Narutowicza 16, tel. 190-38.

UDZIAŁ w dochodzie wypożyczalni książek okazjnie do odstąpienia. Oferty sub „Współpraca”.

FABRYKA wyrobów metalowych z zaprowadzoną klientelą, do sprzedania, ew. poszukiwany spółnik. Oferty sub „Metal”.

DO SPRZEDANIA budka z węglem i sklepik wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu. Limanowskiego 69.

Kupno i sprzedaż

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski, Aleja Kościuszki 13 m. 3, front, I piętro.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja, Gramatyka, Tomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20, 6 m. 20, 1-sza lewa of, parter.

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią.

4-5-6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody I. piętro, do wynajęcia. Informacje telefon 131-54.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany z wygodami na I piętrze, telefon 173-13, Piotrkowska 166.

6 POKOI z kuchnią z wszelkimi wygodami, luksusowe, na ul. Piotrkowskiej między Nawrot a Pierackiego, w cichym domu, III p. front, do wynajęcia. Wiadomość: tel. 258-87 między 4-7.

LADNY pokój z centralnym ogrzewaniem dla pana do wynajęcia, Nawrot 7, pop. of. m. 19.

POKÓJ umeblowany I p. front od 1/4 1938 r. do wynajęcia, Pl. Dąbrowskiego 4, m. 5, tel. 169-32.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wszelkimi wygodami — centralne ogrzewanie, telefon, w luksusowym domu dla solidnego pana. Oglądać można od 3-5 p. p., Gdańska 43, m. 2.

W NOWOCZESNYM domu pokój z wygodami, telefonem do wynajęcia, Narutowicza 37, m. 8, winda od 11-2, 4-8.

LADNIE umebl. pokój, wszelk. wygod. telef. dla 1 osoby do oddania, Śródmiejska 46 m. 7.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany z niekrepującym wejściem dla pojedynczej osoby, Śródmiejska 12, m. 7.

W NOWYM domu do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, Zeromskiego 65 lub telef. 242-16.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Mielczarskiego 17 m. 1.

POKÓJ umeblowany ze wszelkimi wygodami, telefon, dla inteligentnej pracującej osoby, Gdańska 31 part., front, m. 2, od 3 do 5, i 8 do 9.

SŁONECZNE 3 i 4 pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 200, tel. 182-98.

ODNAJME słoneczny umeblowany niekrepujący pokój. Wszelkie wygody, Piotrkowska 82, lewa of. III wejście, II piętro, m. 60.

POKÓJ umeblowany słoneczny frontowy dla pojedynczej osoby do wynajęcia, Zawadzka 25 m. 9 III p. fr.

Z KLATKI schodowej umeblowany pokój do wynajęcia, Wólczańska 37 m. 22 do 10 rano, 2-4 popoł., 8-9 wieczór.

BIURO „POLRUCH”, Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

FRONTOWY pokój umeblowany z wygodami, telefonem, wejście niekrepujące oddam, Południowa 20/3 fr. I piętro.

POKÓJ dwuokienny, wszelkie wygody, telefon, Narutowicza 50, II p. z frontu, m. 6, woda i centralne ogrzewanie.

Z KLATKI schodowej umeblowany pokój do wynajęcia, Gdańska 5, fr. I-sze piętro, Borensztajn, tel. 142-73.

PANI odnajmie dwa słoneczne frontowe pokoje, Cegielniana 10, I p. front.

POKÓJ słoneczny umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem do oddania, Narutow. 36, m. 19. Obejrzyć między 2-4.

DO WYNAJĘCIA pokój nieumeblowany z oddzielnym wejściem, centralnym ogrzewaniem, Narutowicza 16 m. 8.

OD ZARAZ do wynajęcia nowoczesne komfortowe mieszkanie 4 pok. z gorącą wodą bieżącą, Piotrkowska 222. — Wiadomość na miejscu.

ELEGANCKI frontowy pokój od 1 kwietnia do wynajęcia, Pierackiego 7 m. 9, tel. 127-20.

POKÓJ z niekrepującym wejściem z wygodami, z utrzymaniem lub bez dla 1 osoby lub ucznia, pomieszczenie w nauce, Magistracka 1, m. 28.

POSZUKUJĘ garsoniery, dojazd tramwajem. Cena 35-40. Oferty 35-40.

W WILLI z ogrodem umeblowany pokój. Wszelkie wygody, telefon, Mestowa 19-c (przy Zagajnikowej).

OD LIPCA 3 pok. mieszkania, centr. ogrzewanie, gorąca woda, Żwirki 1-d. Wiad. Żwirki 1-c, m. 1.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia, 80 zł. miesięcznie, Gdańska 94.

OD 1 KWIEŚNIA do wynajęcia 4 pokoje. Urządzenie luksusowe w nowym domu, Al. Kościuszki Nr. 40, Obejrzyć godz. 13-15.

UMEBLOWANY frontowy słoneczny pokój do wynajęcia w nowoczesnym domu. Wejście niekrepujące. Telefon 12211.

ODNAJME pokój jednej lub dwóm osobom pracującym, Nowomiejska 12/15.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią lub 2 pokoje, Piotrkowska Nr. 82, m. 87, pop. of. 2 p.

UMEBLOWANY niekrepujący pokój, wygody, w czystym domu inteligentnej osobie zaraz do wynajęcia, Wólczańska 41, m. 24.

2 POKOJE do odstąpienia, Nawrot 38-a dozorca wskaże.

POKÓJ duży słoneczny niekrepujący, z telefonem, wygodami, umeblowany lub bez do wynajęcia, Piotrkowska 82, m. 9.

POKÓJ umeblowany dla kulturalnego Pana z korytarza, parter, Al. I Maja 5, m. 3, od 2-4 i od 8 wieczór.

LADNY pokój do oddania, Zeromskiego 77/79, front I p. m. 3, tel. 186-97.

POKÓJ umeblowany słoneczny, wszelkimi wygodami do wynajęcia, Kopernika 4 m. 12.

MAŁZENSTWO z dzieckiem 5 lat, poszukuje: duży pokój (ewentualnie dwa) z używalnością łazienki i telefonu w śródmieściu, na c. II piętrze. Oferty: Tel. 154-93, od 2-4 p. m.

NEKREPUJĄCY, ładnie umeblow. pokój, wygody, telefon do wynajęcia, Kamienna 22 m. 8, róg Kilińskiego.

ZA 25 ZŁ. mies. dla 1-go Pana (zr. pokój umeblowany do wynajęcia, ul. Przejazd 12, m. 10.

DUŻY sklep lub biuro handlowe natychmiast do wynajęcia, Narutowicza 44.

OKAZJA!! OKAZJA!! Sklep z pokojem i kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią I p. fr. od zaraz do wynajęcia Piotrkowska 294. Wiadomość u gospodarza.

WYNAJME 1, 2, pokoje z wszelkimi wygodami niekrepującym wejściem, telefonem, Aleja I Maja 41, m. 14.

PRZEPROWADZKI
W WOZACH MEBLOWYCH I WYCHSAMOCODAMI
USKUTECZNIA TANIO
C. HARTWIG S. A.
Piotrkowska 86, tel. 273-50.

POKOJE 2 do wynajęcia z telefonem, umeblowane, mogą być pojedyncze, nadają się na biuro. Oddzielne wejście, Południowa 2, m. 21 fr. 2 p

ODDAM pokój przyzwoitej osobie do spania. Wiadomość ul. 11-go Listopada 44, m. 61.

3-POKOJOWE duże słoneczne mieszkanie, wszelkie wygody, front, I piętro Kilińskiego 88, m. Przejazd a Nawrot.

I PIĘTRO frontowe 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Al. 1-go Maja Nr. 40. Wiadomość u dozorczy.

UMEBLOWANY pokój z wygodami do wynajęcia, P. O. W. 6, mieszk. 17.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem, Zawadzka 9, m. 31.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ew. dwóch panów (izr.) do wynajęcia, Moniuszki 1, m. 13. Obejrzyć można w godz. 2-3 i od 8 wiecz.

DUŻY, ładny słoneczny umeblowany pokój 2-okienny, Piotrkowska 92, m. 75, lewa of. III wejście.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem dla 1 lub 2 panów cena niska. Obejrzyć można w godzinach 10-16, Piotrkowska 103 m. 19.

POSZUKUJĘ na mieszkanie Pana lub pana, ucznia lub uczennicę z całodziennym utrzymaniem, Piłsudskiego 57, m. 7. — Telefon 178-12.

DUŻY, frontowy pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Wszelkie wygody. Plac Dąbrowskiego 1, m. 27.

CENTRUM, 1 lub 2 pokoje umebl. z kuchnią I p. telefon, przy rodzinie do wynajęcia, Piotrkowska 90 m. 12.

LADNIE umeblowany pokój, nowoczesne wygody dla pana do wynajęcia, Zachodnia 68, m. 5.

DO ODDANIA natychmiast pokój słoneczny, umeblowany z telefonem, niekrepujące wejście, Piotrkowska 51, m. 51, telef. 203-40.

SALA duża z pokojem dla stowarzyszenia, biura lub fabryki natychmiast do wynajęcia. Wygody, ul. Podleśna Nr. 20.

2-3 POKOJOWE mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem, Cegielniana 37 m. 10. Inform. codziennie 11-14.

ODWYNAJME umeblowane 2 pokoje w mieszkaniu z wszelkimi wygodami na 4-5 miesięcy, Pomorska 43, m. 7.

2 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, nowy dom, 250 zł. kwartalnie. — Dzwonić prócz niedzieli 225-23.

LOKAŁ fabryczny oddzielny budynek 18x8 m. parter i piętro b. tanio oddam. Sub: „Esk”.

DO WYNAJĘCIA duży pokój umeblowany lub miejsce do spania, Piotrkowska 88 m. 35.

I PIĘTRO front, umeblowany pokój dla pana, łazienka, telefon, wejście niekrepujące, Mielczarskiego 8, m. 4.

POKÓJ z niekrepującym wejściem do wynajęcia, Pomorska 19, m. 18, do 1-iej i od 8-iej wiecz.

DO WYNAJĘCIA 3 pok. mieszkania z wygodami (hol, centr. ogrzew., winda, ciepła woda) Piotrkowska 249, od zaraz.

Kupno i sprzedaż

TUSZYN-LAS dwie parcele tanio do sprzedania. Wiadomość: tel. 210-10.

OKAZYJNIE do sprzedania parcele leśne w Głownie tuż przy stacji. — Wiadomość telefon 207-72.

4 KROSNA jedwabnicze 135 cm. szerokości dwuczłonkowe w chodzie do sprzedania. Tel. 172-86.

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek Ariel, BSA, Velocette, FN, modele 1938 oraz słynne setki dwuosobowe JAMES i CARLTON bez prawa jazdy i podatku. Zamiana motocykli. Dogodne warunki spłat. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

NOWOŚCI już nadeszły na wiosnę oraz letnie kostiumy, płaszcze i suknie, Narutowicza 36, Tel. 113-18, — R. Braude.



DOPATEK LITERACKI NATUKOM

„REPUBLIKA“, niedziela, 6 marca 1938 roku

Ostatnia egzekucja



Nie szczędzi car czerwony
Wyroków śmierci mnogich!
Wypłenić pragnie „zradę”,
Zgnieść „wrogów” co do nogi!

Kolejno wszystkich traci
W obłędzie trwogi wiecznej,
Gdyż nawet wśród przyjaciół
— Nie czuje się bezpieczny...

Aż wreszcie mu zostanie
Jedyny wspólnik sławy:
Groźnego cień Iwana
W Kremlinu salach krwawych...

Szukając ciągle zdrady
I wrogów swych zajadle,
W tragicznej tej wędrówce
— Zobacz się w zwierciadle:

— „Ha! Jest tu jeszcze zdrajca,
Przyczyna krwawej matni!...”
I — kropnie w łeb!...
— To będzie z wyroków już... ostatni!

W. Działowski

Człowiek, który przeciął Amerykę

Budowę kanału Panamskiego umożliwiła... rewolucja. — 10-letnia bitwa 65.000 ludzi pod wodzą „herkulesa pracy”. — Jak młody inżynier amerykański dokonał gigantycznego dzieła

W tych dniach minęło dziesięć lat od chwili zgonu pułkownika Goethalsa, „człowieka który przeciął Amerykę w pół”.

Taki przydomek nadała pułkownikowi Goethalsowi w swoim czasie prasa amerykańska. W dziesięciolecie jego zgonu dzienniki za oceanem poświęciły mu bardzo wiele artykułów, przypominając społeczeństwu jego wiekopomne zasługi.

Człowiek ten zbudował kanał panamski.

Dzieje kanału tego są bardzo urozmaicone. Siegają aż 1850 roku, chociaż otwarcie tej arterii wodnej nastąpiło stosunkowo bardzo niedawno — w roku 1913.

Już w pierwszej połowie XIX-go wieku powstał w Ameryce projekt przecięcia wąskiego, bo zaledwie 80-kilometrowego pasa ziemi, oddzielającego Atlantyk od Pacyfiku. Pojmowano doskonale, że skrócenie drogi morskiej z Nowego Jorku do San Francisco o 16.000 mil morskich będzie miało niesłychane znaczenie dla życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Również doceniano olbrzymią wagę strategicznego połączenia dwu oceanów.

Ale z doniosłości przyszłego kanału panamskiego zdawała sobie również sprawę Anglia. Budowa kanału była również jej na rękę, ale tylko w tym wypadku, gdyby kanał znalazł się we władzy rządu angielskiego, co przyczyniłoby się znakomicie do wzmocnienia prestiżu floty angielskiej na Pacyfiku.

Rządy obu krajów, Anglii i Ameryki, ubiegały się więc przez dłuższy czas o możliwość zbudowania kanału. Chodziło o uzyskanie zgody ze strony jednej z położonych na tym przesmyku republik: Columbii lub Nicaragui.

Intrygi Anglii

Wreszcie dyplomacja angielska, nie mogąc dojść do porozumienia z żadną z republik, osiągnęła jednak tyle, że pomiędzy Anglią a Ameryką doszła do skutku umowa, mocą której oba te kraje zobowiązywały się, że żaden z nich nie rozpocznie budowy na własną rękę.

Sprawa kanału została zawieszona na nieokreślony czas. Strategia dyplomacji angielskiej uzyskała przynajmniej zwłokę w realizacji doniosłego projektu.

Tymczasem — sprawą budowy kanału zainteresowała się Francja. Podczas gdy Anglia i Stany Zjednoczone związały sobie wzajemnie ręce — rząd francuski wysłał do Środkowej Ameryki inżyniera Ferdynanda de Lesseps, głośnego twórcę kanału Sueskiego, aby rozejrzył się w terenie i zbadał możliwości. Wkrótce też udało się Francji uzyskać od rządu Columbii koncesję na budowę.

Lesseps był wówczas uznanym przez cały świat autorytetem w dziedzinie budowy kanałów, opinia jego była wyrocznią. Człowiek ten oświadczył, że budowa kanału jest niestrudna do zrealizowania. Obliczył, że koszty wyniosą 800 milionów franków.

Nikt w całej Europie nie wątpił, że zdanie znakomitego inżyniera jest miarodajne, gdy więc wkrótce rozpoczęto budowę, posypały się ze wszystkich stron pieniądze. Utworzono bowiem towarzystwo akcyjne budowy kanału i wypuszczono na rynek akcje. Setki tysięcy osób dobijały się o nie, bowiem towarzystwo obiecywało olbrzymie zyski z późniejszej eksploatacji kanału.

Ale Lesseps przeliczył się. Nietylko nie docenił trudności samych robót ziemnych, polegających na przebiciu skalistego gruntu, lecz również przeszkód w postaci zabójczego klimatu... Żółta febra zbierała obfite żniwo wśród robotników. Zdarzały się dni, w których umierało aż kilkanaście osób... Zgon „tylko” kilku osób dziennie był zjawiskiem normalnym...

— wbrew pierwotnemu kosztorysowi — miliard i dwieście milionów franków, a do celu było jeszcze bardzo daleko. Poczęto przebąkiwać, że Lesseps obrał

nieodpowiedni teren... Wydarzyło się kilka katastrof wskutek obsunięcia się zwałów ziemi... Katastrofy te poczynęły życie wielu robotników...

Afera panamska

Po ośmiu latach gigantycznych prac okazało się, że budowa pochłonęła już Wreszcie gigantyczny plan załamał się i wybuchnął olbrzymi skandal — słynna „afera panamska”, która stała się w następstwie przysłowiowa. Wykryto olbrzymie nadużycia, nadto stwierdzono, że cały plan budowy był nierealny...

Akcje towarzystwa budowy kanału stały się bezwartościowymi swistkami papieru, dziesiątki tysięcy ludzi straciły swe oszczędności, a Ferdynand de Lesseps musiał przed sądem tłumaczyć się... Zrzucano mu niedbalstwo i przekupstwo...

W następnych latach sprawa budowy kanału utknęła całkowicie na martwym punkcie. Francja wycofała się z imprezy. Wkrótce jednak podjęła je na nowo Ameryka. Rząd w Waszyngtonie doszedł do wniosku, że układ z Anglią, paraliżujący wszelką inicjatywę rządu amerykańskiego w zarodku, jest niepotrzebnym balastem dla Ameryki i tym razem dyplomacja amerykańska pokonała angielską: układ został zerwany.

Bezpośrednio potem rząd Stanów Zjednoczonych odkupił od Francji za 40 milionów koncesję na budowę kanału, udzieloną w swoim czasie rządowi francuskiemu przez rząd republiki Columbii.

Zdawało się, że teraz sprawa nareszcie „ruszy z kopyta”, tymczasem — rząd Columbii nie uznał aktu odstąpienia koncesji i nie chciał wogóle pertraktować ze Stanami Zjednoczonymi w tej sprawie...

Oczywiście — oporne stanowisko Columbii było „zasługą” Anglii, która — popierając rząd małej republiki środkowo-amerykańskiej — czyniła wszystko, aby tylko nie dopuścić Stanów Zjednoczonych do wybudowania kanału i wejścia w posiadanie spornego obiektu.

W tym stanie rzeczy sprawa przetrwała do roku 1903. Nagle wybuchła w Columbii rewolucja i pokaźna część terytorium tego państwa, Panama, separowała się, ogłaszając się jako samoistna republika.

W Białym Domu w Waszyngtonie rezydował wówczas prezydent Teodor Roosevelt. Rząd Stanów Zjednoczonych nie omieszkał już na trzeci dzień po samodzielnym wystąpieniu Panamy, uznać samodzielną tę republikę, wzamian zaś uzyskał od jej prezydenta, generała

Huertas, pozwolenie na budowę kanału.

Wieloletnia rozgrywka Anglii ze Stanami Zjednoczonymi rozstrzygnięta została na korzyść rządu waszyngtońskiego. Anglia przegrała...

Teraz Ameryka znalazła się w roli kontynuatorek prac, rozpoczętych przed laty przez francuskiego inżyniera. Na czele robót stanął inżynier Wallace. Już po upływie pierwszego roku okazało się jednak, że Wallace może ugrzęznąć tak samo, jak Ferdynand de Lesseps ugrzązł. Również on nie docenił olbrzymich trudności technicznych i nie wziął pod uwagę żółtej febrzy, która nadal dziesiątkowała robotników.

Wallace wycofał się, miejsce jego zajął inżynier Stevens, ale — również i on „nie miał szczęścia”... Zapowiadało się na nowy skandal, prestiż Ameryki był mocno zachwiany, a Anglia zacierała ręce...

Inicjatywa prez. Roosevelta

Wówczas to Teodor Roosevelt wykrył nikomu nieznanego, skromnego inżyniera wojskowego Goethalsa, który do owego czasu niczym się nie wyróżnił i... zgola nie rokował żadnych nadziei. Senatorowie w Waszyngtonie załamywali w rozpacz ręce i nie wierzyli, że młody ten inżynier okaże się zdolniejszym od znakomitego swego poprzednika Ferdynanda de Lesseps oraz dwóch wybitnych inżynierów amerykańskich... Przeciż wszyscy oni polamali już sobie zęby na twardym orzechu „panamskim” — jakżeż więc można było żywić nadzieję, że ten młodzik przewyższy ich wszystkich.

Roosevelt jednak nie dał zbić się z tropu i postawił na swoim: kierownictwo robót powierzone zostało Goethalsowi.

Oczy całego świata skierowane były wówczas na tego młodego inżyniera. Zabrał się on do roboty przede wszystkim jako — lekarz. Rozpoczął od wysuszenia bagien, które stanowiły źródła żółtej febrzy. Dopiero po zlokalizowaniu tej przeszkody, przystąpił do właściwych robót, nadając im nawskroś militarystyczny charakter.

Robotnicy musieli pracować jak karani żołnierze, nadomiar — tempo pracy było wręcz niesłychane. Armia składała się z 65.000 ludzi. Dowódcą jej, Goethals, okazał się surowym i nieublagannym we wszelkich sprawach, dotyczących budowy, ale też sam świecił przykładem, jak należy dążyć do celu.

Przez dziesięć lat trwania robót codziennie o szóstej rano był już na poste

runku — ani razu nie spóźnił się bodaj o minutę. Umysł jego był opanowany wyłącznie przez jedną myśl: musimy za wszelką cenę osiągnąć cel. Do godziny 1-ej po południu doglądał osobiście wszelkich robót, od 1-ej do 2-ej godziny zjadał obiad i odpoczywał, następnie zamykał się w swym biurze i razem ze sztabem fachowców pracował nad planami.

Człowiek o stalowych nerwach

Podczas gdy współpracownicy zazwyczaj już o siódmej kończyli pracę dzienną, Goethals siedział nad planami zawsze jeszcze conajmniej do północy, bardzo często daleko dłużej. Pracował bez wytchnienia po 14 godzin dziennie.

W niedzielę przed południem Goethals przyjmował interesantów w sprawach budowy kanału. Wyłącznie w sprawach budowy kanału — inne kwestie nie istniały dla niego. Przychodzili robotnicy, przodownicy prac, technicy i inżynierowie i przedstawiali mu różne projekty dotyczące udoskonalenia lub poprawek. Goethals konferował z każdym wnikał w każdy szczegół, wglądał osobiście we wszystko. Konferencje te trwały zazwyczaj do późnych godzin popołudniowych...

Przez dziesięć lat człowiek ten nie użył sobie urlopu, nie wypoczywał zupełnie, trwał w nieustannej gorączce pracy. Robotnicy i najbliższe otoczenie nazywali go „herkulesem pracy”. Podziwiano jego niewyczerpany zasób energii, zastanawiano się, kiedy ten człowiek śpi, jeżeli — kładąc się do łóżka bardzo często około drugiej po północy — dzień w dzień już o godzinie szóstej był na „placu boju”...

Tysiące olbrzymich maszyn wiertniczych, setki lokomotyw, niezliczone mnóstwo maszyn do kopania ziemi — całe to rojowisko, napędzane stalową wolą jednego człowieka — kipiało energiczną pracą, kłębiło się i wrzało bez przerwy przez dziesięć lat. Dokoła powstały hotele, zajazdy, sklepy, apteki... Olbrzymia organizacja dostarczała 65-tysięcznej armii ludzi pracy — środków żywności i — chininy.

Tego środka przeciw żółtej febrze oraz malarii, których nie zdołano jednak ostatecznie zdusić, używano na terenie budowy do 250 kilogramów tygodniowo. Oddział sanitarny składał się z 1500 osób...

Lecznictwo pochłaniało rocznie 5 milionów dolarów.

Pracowano na trzy zmiany — przez całą dobę.

Była to gigantyczna bitwa, która trwała 10 lat.

W dniu 10 października roku 1913 „herkulesa pracy” Goethals doprowadził gigantyczną batalię do zwycięskiego finału. W tym dniu prezydent Stanów Zjednoczonych nacisnął o godzinie 9-ej rano złoty guzik elektryczny, który spowodował wysadzenie dynamitem w powietrze ostatniego wału, wstrzymującego napór wód do przerytego już kanału.

Dzieło przecięcia w pół Ameryki zostało dokonane.

Inżynier Goethals otrzymał w następstwie stanowisko gubernatora w strefie kanału. Uniwersytet nowojorski nadał mu tytuł doktora honoris causa, również uniwersytet w Princetown.

Podczas wojny wszechświatowej był lazny ten człowiek był generalnym kwatermistrzem armii amerykańskiej. Miał wówczas już 60 lat...

Zmarł w lutym 1928 roku. Dzieło jego słusznie nazwane zostało w Stanach Zjednoczonych „sercem życia amerykańskiego”. Życie gospodarcze tego kraju byłoby bowiem dzisiaj już nie do pomyślenia bez Kanału Panamskiego.

Służąca laureatką m. Oslo

Wiejska dziewczyna uzyskała nagrodę za projekt pomnika

Tegoroczna nagroda artystyczna miasta Oslo, w wysokości 4.000 koron, przypadła w udziale Annie Grimdalen z Telemarken. Nagroda ta stała się sensacyjnym wydarzeniem dnia w świecie artystycznym Norwegii. Laureatka jest bowiem skromną wiejską dziewczyną, która ostatnio pracowała jako służąca u pewnych państwa w Oslo i w chwilach wolnych od zajęć uczęszczała do szkoły sztuk pięknych. Największe dzienniki nie tylko norweskie, ale i szwedzkie i duńskie, zamieszczają jej fotografię z następującym podpisem: „Chłopka, szwaczka, sprzątaczką, służącą, uczennicą szkoły sztuk pięknych, Anna Grimdalen, laureatką nagrody artystycznej miasta Oslo”.

Anna Grimdalen opowiada reporterom historię swego życia. Mając lat 20, opuściła dom rodzinny, aby w Oslo ciężko pracować na chleb. Zarabia na utrzymanie swe jako sprzątaczką, a ostatnio jako służącą, pracując często

10 do 14 godzin na dobę. Poza tym uczęszcza do szkoły sztuk pięknych, studiując rzeźbiarstwo. Nagrodę otrzymała za projekt pomnika, jaki zdobieć ma jeden z placów w Oslo. Tradycje artystyczne są w jej rodzinie, jak w ogóle w rodzinach, zamieszkanych w Telemarken — rodzinne. Już dziad jej był niezłym złotnikiem i ojciec jej należał do „zręcznych” ludzi. Chłopka z Telemarken zwróciła zdolnością swą i pilnością uwagę profesorów szkoły sztuk pięknych i w ubiegłym roku uzyskała nawet stypendium na wyjazd do Niemiec i Grecji.

„Dotychczas nie mogłam o tym marzyć, musiałam przecież pracować na utrzymanie siebie i matki starszki. Obecnie, dzięki nagrodzie, będę się mogła nareszcie wypaść, wypocząć, a potem pojechać w świat” — mówi reporterom, pokazując w uśmiechu, pełnym zadowolenia i dumy, rząd białych, silnych zębów.

Jules Verne nie był podróżnikiem

Materiał do swych fantastycznych powieści znakomity pisarz czerpał z... encyklopedii.—Z okazji 75-tej rocznicy ukazania się pierwszej jego powieści

Sto lat od dnia urodzenia, Sto lat od dnia urodzenia, do święcenia jubileusza, ale tego, kogo ta rocznica dotyczy, można czcić każdego dnia bez oficjalnych powodów, albowiem życie współczesne urzeczywistnia wszystkie jego fantastyczne przepowiednie z przed wielu laty. Poza tym w tym roku mija 75 lat od chwili ukazania się pierwszej jego proroczej powieści p. t. „Pięć tygodni na aerostacie”. Każdy, oczywiście, domyśla się z łatwością, że chodzi tu o Jules Verne'a, popularnego pisarza, który w dziedzinie fantazji na temat przyszłości nie znalazł do dnia dzisiejszego równego siebie. Każde prawie współczesne osiągnięcie techniczne lub naukowe przywodzi na pamięć tę lub inną jego powieść. Łodzie podwodne, aeroplany, nawet czołgi — wszystko to rysowało się wyraźniej w fantazji znakomitego pisarza niż w rzeczywistości. Nawet ostatnie, najaktualniejsze wydarzenie — epopeja Paolina na pływającej krze — przypomina do pewnego stopnia dzieje nieustraszonego kapitana Hatterasa.

Jules Verne urodził się w Nantes dnia 22 lutego 1828 zmarł zaś w Amiens wiosną 1905 r. W ciągu swego 77-letniego życia Verne napisał sto powieści fantastycznych, z których 74 wydał za jego życia. Zaznaczyć przy tym wypada, że cały ten dorobek pisarz stworzył w ciągu ostatnich 42 lat swego życia albowiem zgodnie z umową, zawartą ze swym wydawcą, Verne powinien był dostarczać mu 2 powieści rocznie i autor ani razu nie złamał tego warunku.

Właściwie jednak pisarz rozpoczął swą karierę literacką znacznie wcześniej, gdy był jeszcze prawie młodzieńcem.

W owym okresie podróże napowietrzne były we Francji bardzo modne, oczywiście — na papierze. Feliks Nadare, dziennikarz i wynalazca skonstruował pierwszy balon „Wielkolud”, którego objętość wynosiła 6.000 metrów sześciennych i który posiadał, jak na owe czasy, możliwości wzniesienia się na znaczną wysokość. Jules Verne brał udział w pierwszej — nieudanej, — nawiąsławem mówiąc — podróży tego balonu Nadare, dziennikarz i wynalazca skonstruował o podróży na biegun północny.

Z punktu widzenia technicznego temat ten został opracowany bardzo dokładnie. Francja w tym czasie prowadziła wojnę w Afryce z Senegambią, aby więc nadać swej powieści większe piętno aktualności, Verne wplotł do akcji powieściowej niektóre epizody z tej wojny.

Umowa z wydawcą

Wydawca od razu ocenił należycie utwór powieściowy Jules Verne'a. Powieść zyskała wielki rozgłos. Wydawca zwrócił się wówczas do młodego pisarza z propozycją:

— Mój drogi synu, niech pan zaufa doświadczeniu starego wydawcy: — niech pan zbytnio nie nadużywa swych zdolności. Zabrał się pan właściwie do tematu już dostatecznie wyczerpanego, choć trzeba przyznać, że wykorzystuje go pan zadziwiająco sprytnie. Idź pan dalej drogą, na którą pchnął pana przypadek lub też pański geniusz... Pan może łatwo zdobyć sławę, ale pod warunkiem, że będzie pan pracował spokojnie. Proponuję panu wobec tego pisanie tylko dwóch powieści na rok, nie więcej... Ale podpiszemy kontrakt na 25 lat!

Propozycja była bardziej niż nęcąca i Jules Verne zgodził się. Później kontrakt został przedłużony i zachował swą moc przez okres lat 41 aż do śmierci pisarza.

Różnorodność tematów jego powieści była tak zadziwiająca, że byli tacy, którzy twierdzili, iż nie ma żadnego pisarza Jules Verne'a i że wszystkie te

powieści pisze grupa uczonych, używających jednego pseudonimu... Byli tacy również, którzy twierdzili, że autorem tych powieści jest pewien podróżnik, odbywający swą podróż dokoła świata.

Pewnego dnia Jules Verne złożył wizytę francuskiemu ministrowi skarbu.

— Niech pan siada, Monsieur Verne — rzekł doń minister — Po tylu podróżach jest pan pewnie zmęczony...

— Dziękuję — odparł pisarz — Ale ja nie odbywałem żadnych podróży....

— Jakto? — zdziwił się minister — Przecie pańskie książki zawierają tyle ciekawych informacji geograficznych!

— Zaczepnąłem je z encyklopedii!

— odparł z uśmiechem pisarz — Niestety, na prawdziwe podróże nie mogłem sobie dotąd pozwolić...

Fantazja i rzeczywistość

Jules Verne rzeczywiście wszystkie wiadomości do swych powieści czerpał z książek. Jeszcze jako biuralista w banku zbierał różne informacje z książek naukowych i jego wielki notes zawierał 20.000 różnych notatek. Błędem byłoby przypuszczenie, że Jules Verne improwizował, że pisząc powieść sam nie wiedział, dokąd poniesie go fantazja. Nad każdym tematem pracował długo i uporczywie. Ciekawie przedstawiała się również jego metoda pracy. Powieści swe pisał najpierw ołówkiem, następnie zaś nie przepisywał na czysto, lecz obwodził napisane słowa atramentem, czyniąc jednocześnie odpowiednie poprawki.



Przed kilku dniami, w swej willi „Vittoriale” w Gardone, zmarł wybitny poeta włoski, powieściopisarz i polityk, Gabriel D'Annunzio. Jego prawdziwym nazwiskiem w chwili narodzin było Rapagnetta, a w ciągu ostatnich dziesięciu lat swego życia nosił on dzwiczny tytuł księcia Lantenavuso, nadany mu przez króla „za wybitne zasługi dla ojczyzny”.

D'Annunzio urodził się w roku 1864 w Abruzzach. Popularność zdobył bardzo wcześnie. Gdy miał 15 lat, ukazuje się w drugim pierwszym jego tomiku poezji p. t. „Wiosna”, w rok później drugi p. t. „Nowa pieśń”. Sukces był wręcz nieprawdopodobny. Krytyka przepowiadała młodemu chłopcu wielką przyszłość. Istotnie, w miarę jak pojawiały się jego nowe utwory, książka za książką, poezje i opowiesci — nazwisko D'Annunzia nie schodziło ze szpalt prasy, z ust czytelników. Trudno wyobrazić sobie, by jakkolwiek pisarz czy poeta w jakimkolwiek kraju mógł równać się w tak młodym wieku popularnością i sławą z tym „wybrańcem bogów”, jak go nazywano w Italii.

Miał 25 lat, gdy porzucił gwarne i wesole życie w stolicy i osiedlił się w

Pomysły z łatwością rodziły się w jego głowie. Raz, na przykład, ogłoszenie agencji Cook na temat podróży dokoła świata nasunęło mu myśl napisania swej słynnej powieści p. t. „Podróż dokoła świata w ciągu 80 dni”. Fantastykę swych utworów budował na podstawie ściśle naukowej i stąd pochodzących niezwykła siła oraz wrażenie życiowej prawdy.

— Jakkolwiek ja fantazjuję — mówił pisarz — mimo to nie schodzę ani na chwilę z płaszczyzny rzeczywistości. Przyjdzie czas, gdy wynalazki naukowe prześcigną najśmielsze marzenia...

Słowa te dawno już się sprawdziły.

Radca Jules Verne

Drugą połowę swego życia Jules Verne spędził w miasteczku Amiens, gdzie stał się prawdziwym mieszczykiem prowincjonalnym. Przez pewien czas pełnił nawet z wielką skrupulatnością obowiązki radcy miejskiego. Lecz miał on jedną słabość, łączącą się do pewnego stopnia z jego twórczością pisarską. W porcie stał yacht „Sw. Michał”, będący własnością autora „Dzieci kapitana Granta”. Była to niewielka łódź, przypominająca raczej rybacką szalupe. Dziób przeznaczony był dla „załogi”, składającej się z dwóch marynarzy. Jeden z nich, Aleksander lub po prostu „Sander”, brał udział w wojnie krymskiej i włoskiej, drugi — Alfred — spędził dwa lata na służbie w Nowej Kaledonii, kolonii francuskiej dla przestępców kryminalnych. Wedle jego opowia-

dań, ludożercy mieli go już schrupać, lecz w ostatniej chwili udało mu się uciec. Kapitanem tego yachtu był sam Jules Verne, który czuł wielki sentyment dla morza i spędzał wśród fal najpiękniejsze chwile swego życia...

W krótkiej, granatowej kurtce z wielkim kapeluszem na głowie lub w czapce bez daszka stał przy sterze albo przy mocowywał żagle. Ale gdy następowała burza, gdy niebezpieczeństwo było bliskie, wówczas autor powieści o najśmielszych awanturach morskich cofał się, a na odpowiedzialny posterunek wysuwał się doświadczony marynarz Sander, który wydawał rozkazy swemu „kapitanowi”...

Na tym yachtzie powstały plany najpoczytniejszych powieści, tutaj zrodziły się pomysły, które wslawiły jego imię na cały świat. Wydaje się to może dziwne, ale Jules Verne sam nigdy nie odbył dalekich podróży morskich. „Sw. Michał” pływał zazwyczaj tylko wzdłuż brzegów Francji, docierając najdalej do Havru. Kilka razy przepłynął również La Manche i wysiadł w Anglii.

O dalszych podróżach morskich Jules Verne mógł tylko marzyć. Ale czy rzeczywiście marzył?... Należy raczej sądzić, że był zadowolony ze swego spokojnego, mieszczańskiego życia. Jego płomienna, burzliwa fantazja zastępowała mu podróże. Unosiła go w zaczarowane kraje przyszłości, porwijając nas ze sobą.

Dziś — nawiąsławem mówiąc — ta przyszłość stała się teraźniejszością... Joter.

Życie i śmierć Gabriela D'Annunzia

„Ulubieniec bogów” zdobył sławę w najwcześniejszej młodości.— Romans z Eleonorą Duse.— Zasługi dla literatury i państwa



Francaville, na wybrzeżu Adriatyku. Mieszkał tam, w zupełnym niemal osamotnieniu, pełnych dziesięć lat — okres dostatecznie długi, by talent jego mógł okrzepnąć i nabrać wyraźnych cech. Był to najbardziej płodny okres jego życia. Tam ukazały się pierwsze jego powieści, które odznaczały się niezwykłą fantazją erotyczną. Późniejsze powieści zawierały już zgola inne cechy — cechy okrucieństwa, które dochodziły niemal do sadyzmu. Krytyka ówczesna, wychwalając wielki talent D'Annunzia, stale podkreślała te nienormalności w charakterze jego utworów.

Dalszy okres jego twórczości upływał pod znakiem doktryny filozoficznej Nietschego. D'Annunzio staje się propagatorem idei nadczłowieka, jego siły, władzy i dostojeństwa.

To była najciekawsza cecha jego twórczości, że przetrzącał się z jednego kierunku do drugiego. To, co dziś propagował, jutro już dlań nie istniało. Po okresie nietscheańskim następuje okres skrajnego nacjonalizmu — ukazują się powieści, opisujące Italię, bohaterów włoskich, w sposób tak przejawskawiony, że nawet patriotyczny odłam prasy włoskiej stawia mu zarzut, że przesadza.

I znów następuje nowy okres — D'Annunzio postanawia stworzyć Teatr Narodowy. Tym marzeniem natchnął on także Eleonorę Duse — ich romans, który zniszczył życie wielkiej artystki, jest powszechnie znany. Po zerwaniu z Duse, D'Annunzio nawiązuje z inną aktorką — Gramaticą, aby wkrótce ją również porzucić. Zdradzał on zresztą wszystko i wszystkich, zarówno w życiu jak i swej twórczości. Pod jednym względem nie zmienił się — pod względem pragnienia wzbogacenia języka ojczystego. W tej dziedzinie jego zasługi są istotnie olbrzymie. Z niezwykłą pasją

i namietnością tworzył nowe wyrażenia, nowe słowa, wiele pracował nad klasycznymi rzymskimi, studiował starych autorów. W jego powieściach jest wiele archaizmów, ale wiele słów nowych, które dzięki niemu weszły do potocznej mowy języka włoskiego. Według twierdzenia filologów włoskich, utwory D'Annunzia zawierają 15.000 słów, które on dopiero wprowadził do języka włoskiego.

Rozpoczyna się wojna światowa — D'Annunzio wstępuje jako ochotnik do wojska. Jest początkowo lotnikiem, później oficerem piechoty. Jego odwaga na froncie była zdumiewająca — odznaczony został wszystkimi medalami wojennymi. Wojna kończy się, ale D'Annunzio jest niezadowolony. Uważa, że Italia jest pokrzywdzona. I oto następuje jeden z najgłośniejszych jego czynów, który w swoim czasie emocjonował cały świat. We wrześniu 1919 roku, na czele małego oddziału ochotników, opanowuje on Fiume, które powinno było przypaść Jugosławii i w ciągu 15 miesięcy jest w stanie wojny z całą niemal Europą. Ten incydent omal nie skończył się konfliktem zbrojnym pomiędzy Jugosławią a Italią.

Pomiędzy Mussolinim a D'Annunzio zrodziła się głęboka przyjaźń, zwłaszcza od czasu, gdy w roku 1924 Italia ostatecznie okupowała Fiume.

D'Annunzio mianowany zostaje prezesem Akademii Królewskiej. Na wniosek rządu wydany zostaje dekret królewski, mocą którego poeta oficjalnie otrzymuje tytuł bohatera narodowego, księcia Lantenavuso i prawo czerpania każdej sumy ze skarbu państwa. Było to wyróżnienie wręcz niezwykle: Mussolini osobiście przywodził mu specjalnie dla niego drukowaną książeczkę czekową, na mocy której miał on prawo w każdej chwili podejmować ze skarbu państwa kwoty w dowolnej wysokości. Pick.

Propaganda japońska na świecie

Jego Ekscelencja pos. Sugimura urządza pokazy „Dzu-dzitsu” — „łańcuchy szczęścia” w służbie propagandy japońskiej. — Król prasy nie umie czytać własnych pism. — „Trzeba w pierw cierpieć, żeby umieć myśleć”

Przed kilku dniami ilustrowane czasopisma amerykańskie i europejskie zamieściły oryginalne zdjęcie posła japońskiego w Paryżu Yotaro Sugimura, demonstrującego wobec zgromadzonych gości typowe chwytaki walki japońskiej t zw. „Dzu-dzitsu”. Pulchniutki pan poseł w ciągu kilku sekund położył na obydwie łopatki swego współziomka, a zgro madzeni dziennikarze i dyplomaci otworzyli szeroko usta z wielkiego podziwu. Jakież miał znaczenie ten dziwny pokaz japońskiego boksu ...

Jego Ekscelencja Yotaro Sugimura był niegdyś mistrzem świata w dziedzinie „Dzu-dzitsu”, a wobec rosnącego bojkotu antyjapońskiego rząd japoński ponownie przypomniał swym placówkom zagranicznym, iż należy się przeciwstawić bojkotowi wszelkimi możliwymi środkami, a więc za pośrednictwem nawiązywania stosunków handlowych, a nawet poprzez pokazy narodowego sportu japońskiego.

Spryt japoński stał się już przysłowiowy na całym świecie. Nie ma takich środków, które byłyby niewłaściwe, jeśli chodzi o propagowanie hasła i poglądów japońskich. Zwłaszcza dziś, gdy konflikt japoński - chiński tu i ówdzie wywołuje pewne zastrzeżenia pod adresem Tokio, rząd japoński czyni wszystko, by jak największą część opinii światowej nastroić dla siebie przychylnie. Albowiem Japonia najbardziej obawia się obecnie akcji bojkotowej.

Jednym z tych nowoczesnych środków propagandowych jest rozsyłanie listów, znanych również u nas pod nazwą „łańcuchów szczęścia”. Każdy z tych listów — jak sobie przypominamy — rozpoczynał się od słów:

— Łańcuch ten zapoczątkował pewien oficer angielski (lub włoski, francuski, amerykański itp.) przy czym list ten musi w ciągu trzech lat przewędrować całą kulę ziemską. Kto przerwie ten łańcuch, samowolnie narazi się na wielkie niebezpieczeństwo...

A potem następuje wyliczenie najwymyślniejszych tortur, na jakie narazi się lekkomyślny obywatel ziemi, który odważy się zatrzymać list i zerwać jedno ogniwo w „łańcuchu szczęścia”. Natomiast radość i dobrobyt czeka tego, kto treść listu przepiszze w dziewięciu egzemplarzach i prześle je do swych dziewięciu najserdeczniejszych przyjaciół.

„Łańcuchy szczęścia”, jak zaznaczyliśmy, kursowały swego czasu po wszystkich krajach europejskich, a fachowcy obliczyli, że przy ścisłym stosowaniu się do zleceń, zawartych w liście, w ciągu jednego roku wartość zużytych na ten cel znaczków pocztowych przewyższa znacznie sumę całkowitego budżetu rocznego jednego z większych państw europejskich...

Owe „łańcuchy szczęścia” Japończycy postanowili wykorzystać do swej propagandy wojennej.

Od kilku tygodni stolice europejskie zasypane zostały po prostu tego rodzaju listami, pochodzącymi z japońskich źródeł. Redaktorzy poważnych pism, przemysłowcy, finansjerzy oraz damy z towarzystwa w Nankinie, Londynie, Paryżu, Berlinie i Wiedniu otrzymują „deklaracje” narodu chińskiego, pragnącego bez zastrzeżeń złączyć swe losy niepodzielnie z losami narodu japońskiego... Aby każdy mógł należycie zrozumieć treść owych listów, pisane są one w języku angielskim i posiadają również przekład francuski oraz niemiecki.

Oto wyjątek z tego, na kilka kilometrów pachnącego już mistyfikacją, listu:

— „Dlaczego my, Chińczycy, mamy uchodzić za tak wielkich durniów i czekać na zagraniczną pomoc ... Dlaczego nie miałobyśmy wyciągnąć ręki do zgody z Japonią, by utworzyć wspólny front właśnie przeciwko obom?... Dalsza wojna może doprowadzić tylko do tego, że wyczerpana Japonia będzie mu-

siła zgodzić się na warunki, podyktowane przez obcych, co do systemu rządzenia w Chinach...”

Oczywiście, że ten swoisty „łańcuch szczęścia” zawiera również usankcjonowaną tradycją formułkę, która brzmi:

— Przepisz treść tego listu w dziewięciu egzemplarzach i prześlij dziewięciu tym przyjacielom, utrzymującym stosunki z firmami zagranicznymi.

Wątpliwą jest rzeczą czy „łańcuchy szczęścia” spowodują zwiększony napływ na japońskie pociągi jedwabne, żarówki i rowery, jeśli nawet taki list wpadnie w ręce pani prezesowej amerykańskiego stowarzyszenia kobiecego lub pana prezesa wielkiego przedsiębiorstwa londyńskiego.

Ale nie na tym wyczerpują się środki propagandy japońskiej. Do służby propagandowej wciągnięto wszystkie czynniki, poczynając od krótkofalowej stacji nadawczej, a kończąc na współczesnej twórczości poetyckiej. Na całym terytorium okupowanych ziem chińskich rozlepiono olbrzymie, kolorowe plakaty, przedstawiające zbratanie się cywilnej ludności chińskiej z wojskiem japońskim. Nie ma dnia, aby w jakimś poselstwie japońskim w Europie lub w Ameryce nie urządzono przyjęcia dla dziennikarzy i dyplomatów, którym próbuje się narzucić odpowiednie poglądy za po-

średnictwem ulotek, broszur, filmów, przedstawiających dobrobyt Chińczyków pod opieką mikada i t. p.

Główną rolę w dziedzinie japońskiej propagandy odgrywa pewien człowiek, który dotychczas stał w cieniu polityki światowej. Jest to Seiji Noma, zwany „japońskim Hearstem”, człowiek, który sprawuje kontrolę na 80 proc. całej prasy japońskiej. On pierwszy wprowadził na rynek japoński ilustrowane magazyny w stylu amerykańskim i angielskim. Nie włada on żadnym obcym językiem, nie zna nawet angielskiego, mimo to prowadzi swój interes ściśle wedle zachodnich wzorów.

Jego zasada brzmi:

— Masy myśla, albowiem cierpią. Żaden człowiek nie zaczyna myśleć wcześniej, póki nie zacznie cierpieć.

Jego droga życiowa jest najlepszym potwierdzeniem tej zasady. Gdy przyszedł na świat przed 60-ciu laty, rodzice jego byli zubożałymi „samurajami”, nie posiadającymi żadnego majątku. W piętnastym roku życia Noma porzucił akademię wojskową w Tokio i poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, żyjąc z marnej pensyjki, której część musiał posyłać rodzinie. Zakochał się w pięknej nauczycielce, w której podkochiwali się wszyscy jej koledzy. Noma był jedynym, który ze swej miłości wyciągnął konsekwencje: — zdobyć pieniądze, wspiąć się wyżej po drabinie spo-

tecznej. Udało mu się zyskać stanowisko sekretarza uniwersytetu w Tokio, a gdy ubóstwiana przezeń kobieta została profesorem, ożenił się z nią. Pewnego wieczoru przeczytał wiadomość o tym, że pewien amerykański wydawca magazynu osiągnął milionowy nakład. Wiadomość ta zadecydowała o jego dalszym losie.

Całymi miesiącami biegał po mieście, szukając wydawcy, który zrealizowałby jego inicjatywę wypuszczenia na rynek japoński podobnego magazynu. Wreszcie udało mu się znaleźć odpowiednie człowieka i od tej chwili Seiji Noma rozpoczął karierę japońskiego króla prasowego i propagatora narodowych hasła japońskich. Jego miesięczniki japońskie rozchodzą się obecnie w nakładzie 10 milionów egzemplarzy, lecz w obecnej chwili znacznie większą rolę odgrywają jego pisma angielskie „King” oraz „The World Almanac”, z których Noma nie rozumie ani słowa, lecz które redagowane są ściśle wedle jego wskazań.

Nie dawno, jak wiadomo, odbyła się w Londynie konferencja, na której zapadła uchwała stworzenia centrum propagandy chińskiej. Ciekawe jest jakich metod użyją koleki Chińczycy w walce propagandowej ze swymi odwiecznymi wrogami...

Sten.

O wszystkim po trochu...

Min. Eden w restauracji genewskiej... — Rozmowa w gabinecie Mussoliniego. — Co dyktator włoski myśli o Anglikach? — Nieznany epizod z życia Ryszarda Wagnera

W New Yorku istnieje specjalne biuro, które co tydzień ogłasza biuletyn „najpopularniejszych nazwisk”. Jest to jak gdyby przyrząd, mierzący „temperaturę sławy”. Biuletyn rozgłasza, na przykład, że w tym tygodniu popularność pana X wzrosła, natomiast pan Y stracił na popularności.

Ale i bez owego biuletynu wiadomo, że w ubiegłym tygodniu najpopularniejszą osobistością na świecie był minister Eden.

Jeden z dziennikarzy paryskich, wspinał psycholog i czujny obserwator, opisuje przy tej okazji pewien wypadek, który wydaje mu się bardzo znamienny dla charakterystyki Edena.

Działo się to w Genewie, w restauracji „Le Vieux Bois” w pobliżu gmachu Ligi Narodów. Dziennikarz i minister przypadkowo spożywali śniadanie przy sąsiadujących ze sobą stolikach. Zamiast wina Eden zamówił „un citron presse”. Dziennikarz zdziwił się nieco oryginalnym wyborem napoju, ale na temat gustów, jak wiadomo, nie należy się sprzeczać. Do soku cytrynowego wpadło kilka pestek. Eden chciał je wyłowić przy pomocy słomki. Z trudem wyciągnął jedną, drugą, lecz następne ześlizgiwały się po szklanej powierzchni, wpadając ponownie do szklanki. Trwało to dość długo. I nagle wirtuozny Anglik, wzór dobrych manier, wprowadzony z równowagi, odrzucił słomkę i zdecydowanie wsunął do szklanki trzy palce...

Wprawdzie polityka z sokiem cytrynowym nie ma nic wspólnego, ale człowiek jest wszędzie i zawsze jednakowy!

A oto ciekawa i jakże dziś aktualna historyjka o spotkaniu Edena z Mussolinim. Pod koniec rozmowy Mussolini pokazał kilka elektrycznych guzików na swym biurku i wyjaśnił:

— Widzi pan, naprzykład, ten guzik?... Wystarczy tylko, abym go raz nacisnął, a po kilku godzinach nastąpi mobilizacja wszystkich sił zbrojnych naszego państwa!..

Eden spojrział na guzik, uśmiechnął się dobrotliwie i odparł:

— Niech pan uważa, żeby pan się czasem nie omylił!... Naciśnie pan guzik, gdy pan zechce, naprzykład, żeby panu przyniesiono paczkę papierosów, a potem nie łatwo będzie znaleźć powód do wypowiedzenia wojny!..

Aby wyczerpać temat, warto przytoczyć krótki ustęp z rozmów, jakie swego czasu przeprowadził z Mussolinim znakomity pisarz Emil Ludwig. Chodzi tu o ustęp, w którym mowa jest o stosunkach włosko - angielskich.

— Powiadają — wtrącił Ludwig do rozmowy — że Anglicy są nowoczesnymi Rzymianami. Jest pan najbardziej powołanym rzeczoznawcą w tych sprawach...

— Nowocześni Rzymianie?... — odparł Mussolini — Nie. Mają jednak niektóre właściwości starożytnych Rzymian: — empiryzm, zacietkość, cierpliwość...

— Dziwi mnie — zauważył Ludwig — że Anglia cieszy się tak niewielką sympatią. Czy dla tego, że jest ona najsilniejszą podporą demokracji, której pan nie uznaje

— To nie Anglicy są u nas niepopularni — powiedział Mussolini — lecz w ogóle cudzoziemcy. Wszystkie sympatie zewnętrzne zmniejszyły się bardzo. Taki młody ruch, jak nasz, rozprawia się ze wszystkimi. Mówiło się więc przez całe pół wieku: — tradycyjnemu przyjaźni Włoch i Anglii. Opukujemy i ostukujemy to zagadnienie i zadajemy sobie pytanie: — czy taka przyjaźń istnieje?..

Epizod z młodości Ryszarda Wagnera. O fakcie tym nie wspomina się w żadnej biografii twórcy „Trystana”. Opowiadał tę historię były sekretarz Opery Paryskiej, Maurice Lefevre, na podstawie pewnych danych archiwalnych.

Wagner w owym czasie mieszkał w Paryżu, cierpiąc głód i nędzę. Szukał jakiegoś zarobku, choćby najichszego,

lecz napróżno. Był przez pewien czas dyrektorem jakiegoś prowincjonalnego teatru operetkowego, lecz stracił tę posadę. Drugiej nie mógł znaleźć.

Gdy znalazł się już nad przepaścią, postanowił udać się do znakomitego dyrektora konserwatorium, Cherubiniego, z prośbą o pomoc i radę. Cherubini kazał mu czekać dwie godziny, lecz wreszcie przyjął go bardzo serdecznie i rozplwał się w pochlebstwach. Jednakże odmówił mu pomocy.

— Mogę panu tylko dać list polecający do dyrektora teatru w Bordeaux... Tam prawdopodobnie znajdzie się dla pana jakaś prac.

Wagner i za to podziękował. Cherubini napisał list, zalepił kopertę i wręczył kompozytorowi.

Z Paryża do Bordeaux odległość wynosi przeszło 500 kilometrów. Pieniędzy Wagner nie miał. Co robić? Odbyć taki kawał drogi pieszo?... List polecający od Cherubiniego to wielka rzecz. Młody kompozytor z takim listem może zrobić karierę...

Wagner szedł cały miesiąc z Paryża do Bordeaux. Spał gdzieśbądź, żywił się czymkolwiek. Do Bordeaux zaszedł wyczerpany, brudny, wyglądający jak kościotrup. Przechodnie wymijali go z obawą. Włóczęga!... Woźny nie chciał go wpuścić do teatru. Dla żebraków wstęp wzbroniony!... Ale pieczęć Cherubiniego na kopercie zdziałała cuda. Wagnera zaprowadzono do gabinetu dyrektora.

Pulchny, marsowy staruszek skinął głową i odpieczętował list. Ale nie zdążył rzucić okiem na treść listu, gdy wezwano go w pilnej sprawie na scenę. Wagner pozostał sam w gabinecie. List leży na stole. Jakże nie przeczytać? Kompozytor podkradł się do stołu i przeczytał:

— „Drogi Przyjacielu!... Przesyłam Panu najnudniejszego człowieka na świecie, pozbawionego zupełnie talentu, ale którego nie mogę się pozbyć w żadnym sposób. Niech pan przynajmniej postara się go jakoś „spławić”... Pański Cherubin”.

(tu)

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

NR 10
ROK VI

NIEDZIELA, 6 marca 1938 R.

Dawne,
dobrze
czasy...

Groteska karnawałowa

Była już godzina trzecia nad ranem. Po sześciogodzinnej zabawie taniec zmienił się w ciężkie roboty karne, a lokal balowy w salę udreczeń i muzeum okropności, po którym snuły się splecione uściskiem zmęczone, zielone niby śledzie pary — sennie automaty, odwalające trzydziesty któryś kilometr tanecznych podrygów.

Przygrywała im niemniej zmęczona orkiestra. Jeszcze jako tako trzymali się mistrz od skrzypiec i fortepianu. Za to „harmonista“ wypadł zupełnie z formy a klarncista formalnie zasypiał.

Budzony przez wiołoczelistę zrywał się na moment, wydawał parę kaka-fonicznych akordów, ażeby zasnąć na nowo.

Nikt jednak nie słyszał fałszywych muzycznych okropności. Panie upadały już kompletnie z nóg, a z nóg ich znowu opadały przez krzywione różyczki. Panowie spoceni, w pomiętych kołnierzykach i wilgotnych gorsach frakowych keszul, silił się na próżno, ażeby utrzymać nastrój na tym balu, którego celem było tak szczytne zadanie jak przy-sporzenie funduszu na rzecz „Towarzystwa Przyjaciół Mrówek i Chrząszczy Małowych“.

Nagle wodzirej — wysokie drabisko w świetnie skrojonym, wypożyczonym fraku, poobwieszane kotylionami i wstążkami — wyskoczył na krzesło i niskim falsetem zapiał:

— Panie i panowie! a te raz nastani clou naszej zabawy: wybór królowej balu!

Słowa te podziałały magicznie, niby iskra elektryczna galwanizująca trupa.

Na sali zapanowały wrzawa i tumult.

Panie, które przed minutą jeszcze, wały, słabe i bezsilne, umierały ze zmęczenia w ramionach swoich w czarodziejski sposób, danserów, ożywiły się na Zachrobotaly, zamkła o-



wieranych torebek. Ożywione damy na gwałt pudrować zaczęły noski, zaczesywać i karminować usta. Jeszcze minuta, a niedawne muzeum okropności zamieniło się w salę rewiową, po której krążyć zaczęły odrodzone niby Feniks z popiołów kandydatki na królową karnawału, rzucając powłóczyście spojrzenia wyborców.

Tak się złożyło, że dwa razy pod rząd zatańczyłem z pewną brunetką w modrej sukni, która w sposób bardzo ofiarny prezentowała nagość swoich ramion i piegawatych pleców w imię tak wzniosłej zasady jak powiększenie kapitałów „Towarzystwa Przyjaciół Mrówek i Chrzyszczu Majowych”.

Ten drugi taniec upoważnił ją widocznie do bardzo daleko posuniętych nadziei, gdyż w sposób dyplomatyczny zaczęła wypytywać się o moje zarobki wiek, stosunki rodzinne i t. d.

Zrozumiałem, że jest to atak, godzący w moją wolność kawalerską, roztropnie wycofałem się z głównej sali, refterując w stronę bufetu. Z tego też punktu obserwacyjnego śledziłem potem tok tak ważnego w dziejach wydarzenia, jak elekcja królowej karnawału na balu „Towarzystwa Przyjaciół Mrówek i Chrzyszczu Majowych”.

Obok mnie, przy kieliszku vermouthu siedział inżynier Marlicz.

Starszy pan wypróżnił kieliszek, każał nalać sobie drugi, a spoglądając z poza siwych krzaczystych brwi na odbywające się w sąsiedniej sali eelkcyjne widowisko, mruknął ironicznie:

— Ot, szopki, laskawy panie, ot szopki... Ale i za moich dawnych czasów robiliśmy takie same głupstwa...

Kazał nalać sobie jeszcze jeden kieliszek wina, poczem opowiedział mi swoją karnawałową historię sprzed lat.

„Były to, drogi panie — mówił inżynier — zgoła inne czasy. Panowie nosili wąsy i cylindry — damy gorsety i tiurminy. Na balach było wesele i hucznie. Nie znano foxtrołów, tang i innych tańców tartych, ale za to z rozmachem i brawurą tańczyliśmy oberka i obcasami niszczyliśmy posadzki, iskry krzesząc w mazurze.

A i w miłości podobnie — jak w tańcu — byliśmy bardziej ogniści, niż ta współczesna generacja mydłków i farmazonów. W imię miłości każdy z nas gotów był wskoczyć do piekła, za jeden uśmiech ukochanej sprzedać diabłu chociażby duszę.

I ja nie byłem gorszy.

Gdzieś tam u wujostwa na imieninach poznałem śliczną czarnobrewkę. Nazywała się Zośka. Usta miała jak korale, buzię jak malina, panie dzieju różki...

Zakochałem się w niej na mur! Panna, owszem, okazywała mi pewne względy, ale była niezdęcydowana. Postanowiłem szturmem zdobyć jej serce na swoją wyłącznie własność.

Uprosiłem ją, by udała się ze mną na bal do Resursy Obywatelskiej. Ekspens był niemały, bo to w owych czasach panny nie chodziły po zabawach same. Trzeba było wziąć razem z nią mamę, trzy ciotki i jeszcze jakąś tam starszą kuzynkę, które siedząc pod ścianami uważały pilnie, iżby cnota i dobra opinia Zośki nie zostały wystawione na szwank. A co wypły przytem, tego już im nie wymawiam! Bóg z nimi a świętość wiekuista niechaj im świeci, bo to, panie dzieju, cała ta piątka dawno rozsypana się już w trumnach.

Ale wracając do Zośki, powiem panu że dziewczyna podobała się mi wówczas jak nigdy.

Miała na sobie aksamitną jupkę, taką bufiastą spódnicę z falbankami, i aksamitowe pantofelki ze złotymi klamerkami: cudeńko, powiadam panu, cudeńko prawdziwe. Co spojrzę na jej obnażoną szyję przechodzą mnie ciarki.

Tańcząc z nią mazurą (— a mazurą, panie dzieju tańczyłem ekspedite!) — nie wytrzymałem, lecz wyznałem jej swoją miłość.

Zapłonila się niby ta zorza, nie powiedziała jednak „nie”. Dała do zrozumienia, że porozumie się najpierw z mamą i ciotkami.

Nie nalegałem, pewny zwycięstwa. Aż tu nagle zaaranżowano wybór królowej balu. Miała ją zostać lama która otrzyma największą ilość karte-

Magadkawy kraj DALAJ LAMY



Według opowiadań Europejki, która 14 lat spędziła w Tybecie

Tybetańczycy, podobnie jak starożytni Egipcjanie, wierzą nie tylko w reinkarnację i samotne wędrówki ducha, wywołonego z pięć cielesnych, ale również i w tak zwane „podwójne ja” ludzkie. Każdy człowiek posiada swój dublikat. W stanie normalnym dublikat jest ściśle połączony z ciałem człowieka. Niemniej jednak w pewnych okolicznościach może się od ciała tego oddzielić, może je opuścić i ukazywać się oddzielnie. Ponieważ dublikat jest zasadniczo nie widzialny, może również odbywać dalekie, samodzielne podróże i doznawać niesamowitych przygód. Rozdział człowieka zwykle następuje mimowoli, jednakże lamy, posiadający specjalne wyszkolenie psychiczne mogą dążyć do dzielenia się i separować swój dublikat od ciała. W każdym razie rozdział nie jest kompletny: obie formy połączone są cienką linią życia. Nawet po śmierci, między zmarłym ciałem, a dublikatem istnieje pewien związek przez dłuższy czas. Zwykle dublikat człowieka nie może czerpać z ciała energii elementarnej, powoli również zamiera. Zdarzają się jednak wypadki, że nie, łącząca martwe ciało z dublikatem, przerywa się i dublikat może przez długi czas prowadzić życie samodzielne. Staje się wówczas duchem błędzącym. Przeważnie błądzą w nim górze złe instynkty. Wyczynia ludziom liczne złośliwości i szkody, a często gotów jest pozbawić ich życia.

Czwarty rejon — „Bardo”

Spotkałem w Tybecie ludzi, którzy opowiadali, że przebywając w świątyniach w letargu, przypominają sobie dokładnie podróże swego ducha, okolice, które przebywali i warunki, w których się znajdowali. Opowiadali mi o raj, o piekło i czyśćcu, wreszcie o czwartym rejonie — zwanym „Bardo”, gdzie przebywają duchy zmarłych, oczekując na ponowne swoje wcielenie. Pewna kobieta, która znajdowała się w stanie katepsji przez cały tydzień, opowiada, iż uczucia człowieka, w chwili, kiedy ciało jego umiera, są bardzo przyjemne. W pierwszej chwili ogarnia go całkowita, nieprzełknięta ciemność, jak gdyby zapadał się w jakąś przepaść. Później jednak, powoli duch osiąga świadomość swego istnienia. Wszystko dookoła rozjaśnia się jakimś niebiesko-złotym światłem. Człowiek ma wrażenie, że posiada jakieś nowe ciało, które jest lekkie i zwiewne. Ru-

chy są niesłychanie szybkie, ledwie zapragnie się, aby znaleźć się w jakimś miejscu, gdy już się tam jest. Można suchą nogą przebywać rzeki i przepływać przez najgrubsze ściany. Mimo to, człowiek czuje, iż jest związany niewidzialną nicią ze swym ciałem, które przebywa gdzieś bardzo daleko.

Jeżeli ciało odumiera, duch natychmiast to odczuwa. Staje się on wówczas, jeżeli za życia został odpowiednio wykształcony i nauczony, — wolny. Takich wędrujących duchów Tybetańczycy boją się panicznie i większa część ich wszystkich wysiłków skierowana jest na to, aby duchy owe odpedzić od ludzkich mieszkań, względnie związać z innym ciałem ziemskim w drodze reinkarnacji.

Na ten temat krąży w Tybecie mnóstwo legend, z których niektóre nie są pozbawione swoistego humoru. Przytoczymy tu jedną z nich:

Namiętność lamy Kunlega

Mądry lama Kunleg podróżował kiedyś w przebraniu włóczęgi. Pewnego razu nad brzegiem jeziora ujrzał młodą i piękną dziewczynę, która przybyła z wdrem, aby zacieplić wody. Stary lama, który zazwyczaj pogrążony był w modlitwach i zaklęciach, nagle spojrzął na dziewczynę pożądliwym okiem, rzucił się na nią, rozerwał na niej szaty i powalił na ziemię, mając wyraźny zamiar zgwałcenia jej.

Dziewczyna była silna i bronila się ze wszystkich sił, a lamę siły opuszczały ze starości. Nic dziwnego, że dziewczynie udało się wydostać z objęć star-

ca. Pozostawiła go na ziemi i oglądając się, pobiegła do wsi, gdzie opowiedziała o wszystkim matce. Dobra kobieta była zdumiona tym wypadkiem. Wszyscy ludzie w okolicy byli bardzo przyzwyczajeni do tego, że nikt nie może podejrzewać o tak niemoralny postępek. Nic innego, tylko brutalny musiał być obcy. Matka przykazała tedy córce, aby dokładnie opisała starego włóczęgę.

Przysłuchowała się ci wam dziewczynny, matka zdumiewała się coraz bardziej. Przecież opis tego człowieka odpowiadał całkowicie Kunlegowi, świętemu lamie, do którego wielokrotnie pielgrzymowała.

czek. A karteluszki te, nawiasem mówiąc, po rublu sztuka, można było nabyć w ilościach dowolnych przy kasie.

Wice też kombinuje: trzeba Zośkę zrobić przyjemnością i kreować ją na królowę alu!

Byłem wtedy młodzieńcem inżynierem ze słomną pensją pięćdziesiąt rubli na miesiąc. Ale myślę sobie: zastaw się a postaw się bo to przecież chodzi o Zośkę.

Miałem przy sobie z dwieście rubli, od znajomych — jako że kredyt miałem znaczny — pożyczylem jeszcze trzysta i tym sposobem Zośka moja otrzymała szesćset karteczek nadspodziewanie została królową karnawału, nie wiedząc naturalnie, komu zawdzięcza swój sukces.

Trzeba było panu widzieć, jak promieniście świeciły się jej oczęta, jak wypoknięła jeszcze bardziej ze szczęścia niby ta róża, ja która padła poranna rosa.

Nic też dziwnego, że wszyscy, niby w dym wałę do Zośki! Proszą do tańca wnoszą szampanem toasty na jej cześć prawia komplementy, obrzucają kwiatami.

Ledwie się do niej docisnął.

Pokornie proszę i ja o taniec. Ręczyła mi go ofiarować, ale mocno jąkoś zadzierła nosa:

— Słuchaj Zośka, a co z naszym małżeństwem? — mówię jej do ucha.

A ona na to wyniosła:

— Pan się zapomina, mój panie! Nie mam zamiaru wyjść za pana, pan nie jest dla mnie odpowiednią partią! W tej chwili dopiero rozumiem swoją właściwą wartość i doszłam do wniosku, że u swoich stóp, jeśli tylko zechcę mogę mieć takich jak pan trzysta!

Tu kiwnęła mi chłodno główką i odeszła, otoczona gronem swoich nowych adoratorów, zostawiwszy mnie dosłownie na koszu...

★

Inżynier Marlicz skończywszy to swoje opowiadanie kazał nalać sobie nowy kieliszek vermouthu, a pijąc powoli wino, zamyślił się głęboko.

— A co się dalej stało z Zośką? Czy spotkał pan ją jeszcze? — spytałem ciekawie.

Nie mogło być wątpliwości, święty lama we własnej osobie zapragnął posiadania jej córki. Matka rozpoczęła rozmyślać nad dziwnym zachowaniem lamy. Doszła do wniosku, że zwykle zasady moralne, którymi powinien się kierować człowiek, nie obowiązują ludzi o ponadzmysłowej mądrości i moralności niebiańskiej. Przecież całe postępowanie takich ludzi dyktowane jest przez względy wyższe, które odbiegają od zwykłej normy, a nawet nie mogą być przez nas zrozumiane. I matka rzekła do córki:

— Człowiek, któregoś widziała, to wielki lama Kunleg. Cokolwiek bądź czyni, czyni dobrze. Dlatego też wróć nad brzeg jeziora, rzuć się do jego stóp i powiedz mu, że chętnie uczynisz wszystko, czego on żąda.

Posłuszna córka uczyniła tak jak matka jej kazała. Święty starzec siedział właśnie na kamieniu i patrzył w wodę, zagłębiiony w swych świętych myślach. Dziewczyna pokłoniła mu się, padając przed nim na ziemię, prosiła, ażeby jej wybaczył, iż opierała się jego chuciom, ponieważ nie wiedziała, kim był, a obecnie wraca, przeprosza go i poddaje się wszystkim jego życzeniom.

Stary lama z uśmiechem dobroci spojrział na nią i rzekł:

— Dziecię moje! Kobiety nie budzą już we mnie pożądań. Dlatego też nie daj cię twoje mi chodziło. Ażebyś nie myślała, że powodowałem się tylko pustą żądzą, i złudnym pięknym twego doczesnego ciała, wyjaśnij mi powody twojego postępowania. W sąsiednim klasztorze zmarł wczoraj pewien lama. Ponieważ za życia nie przykładał się do nauki i do rozmyślań pobożnych, przeto duch jego po śmierci nie mógł sobie dać rady. W chwili, kiedy cie zobaczyłem, równocześnie ujrzałem ducha tego lamy, który jako ignorant kierował się w niewłaściwą stronę i łatwo mógł się wcielić w zwierzę nieczyste, t. j. w psa. Z litości pragnęłam mu tedy sprokurować ludzkie ciało i zapłodnić cię, aby w ciebie twego dziecka stworzyć mu schronienie. Tymczasem złe czyny, których dopuścił się za życia, nie pozwoliły na to. Zły duch namówił cię, abyś nie była powolna mojemu natchnieniu. Uciekał, a kiedy opowiadał swojej matce o tym wypadku, dojrzałem właśnie, jak parza się osły na sąsiednim polu. Ja stąd odchodzę, ale pamiętaj, że kiedy osłica porodzi młode, w młodym tym osiolku pokutować będzie duch złego mnięcia.

(Dalszy ciąg w nast. numerze)

Starszy pan kiwnął niechętnie głową:

— Owszem: ale tylko zdaleka. Zośka, której przewróciło się zupełnie w głowie, nie zrobiła jednak specjalnej kariery. Wyszła za męża za pewnego ziemianina, który zbankrutował, objął posadę małego urzędnika w Towarzystwie Kredytowym. Teraz jest ona już starszą damą. Jeśli pan zresztą jest taki ciekawy, to może ją pan zobaczyć. Ot, proszę, to ta dama w bordowej sukni, siedząca pod palmą.

Spojrzałem ciekawie w tamtą stronę. Ideal młodzieńczej miłości pana Marlicza był teraz starą wiedźmą o potężnych podbródkach i potężnych ramionach atlety ciężkiej wagi. Siedząc pod ścianą z władczą wyniosłością rozmawiała o czymś z małym, zasuszoną dzentelmenem, który ginał cały w cięciu jej ogromności.

— To jej mąż — objaśnił mnie inżynier Marlicz.

Potem zaś dodał nie bez satysfakcji: — A jednak dobrze, że się stało tak a nie inaczej. Bogu niech będą dzięki, że miał mnie wówczas w swojej oniecel!

Andrzej Zański.

SAMOBÓJSTWA, KTÓRE WYWOŁUJĄ DRESZCZ GROZY

Oddech wstrzymany aż do pęknięcia serca — Słońce, jako zabójca

Napisał dr. Paweł Curtiss, lekarz policyjny w San Francisco

Często spotykamy wśród nas ludzi, którzy czynią najbardziej wymyślne wysiłki, aby życiu swemu nadać formy jak najbardziej sensacyjne i wzbudzające podziw. Podobne wyrażenie spotkać można często u samobójców, którzy zwracają uwagę świata przez absurdalne pomysły skracania swego żywota.

Przed kilku laty publiczność zgromadzona w madryckim ogrodzie zoologicznym była mimowolnym świadkiem okropnego zdarzenia. Do klatki, w której znajdowały się niedawno schwytane, **dziki jaszczurki**, wszedł w sposób niewygodny jakiś mężczyzna. Człowiek ten wznosił laskę, którą przyniósł ze sobą i zaczął bić przerażone drapieżniki. Świadkowie tej dziwnej sceny oczekiwali lada chwila, że lwy rzucą się na swego dręczyciela i rozszarpają go. Ale zwierzęta były bardziej przestraszone niż złe i schroniły się w kącie klatki, pomrukując. Mężczyzna w klatce zmęczył się szybko bezskutecznym biciem zwierząt, stanął przy kratkach i nie zwracając więcej uwagi na lwy, oświadczył zdumionej publiczności, że będąc zmuszonym przez dramatyczne okoliczności życiowe do samobójstwa wybrał ten sposób, aby przynajmniej zgotować widzom sensacyjne widowisko. Ale ponieważ los nawet w ostatniej godzinie nie jest mu łaskawym, musi się więc zadowolić zupełnie banalnym samobójstwem. Po tych słowach **szalencie wyjął rewolwer i zastrzelił się** w oczach skamieniałego ze zgrozy tłum. W sekundę po wystrzale lwy rzuciły się na trupa i rozszarpały go w jednej chwili.

Podobny nieco wypadek zdarzył się przed dziesięć laty w Paryżu. Pewna bardzo popularna w stolicy pieśniarka, zapadła na ciężką chorobę nerwową, która wywołała u nieszczęśliwej pragnienie samowolnego skrócenia sobie życia. Któregoś wieczoru artystka ukryła się w ogrodzie zoologicznym, który służba właśnie zamykała dla publiczności i **wdarła się do klatki z niedźwiedziami**. Dzikie bestie rozszarpały kobietę, której przeraźliwe okrzyki zaalarmowały służbę. Było już jednak za późno...

Oryginalną, ale bardzo nudną metodę samobójstwa zastosował Anglik Hugh Ferron. Ferron jeździł codziennie pociągami w nadziei, że ulegnie katastrofie. Trudno wyobrazić sobie, czemu flegmatyk ten wybrał sobie drogę, która mogła spowodować śmierć, jak i ciężkie kalectwo. Równie zdumiewające jest, że cierpliwy Ferron nie zmienił swych poglądów na wartość życia w ciągu ośmiu lat, których niemal połowę spędził w pociągu. Dopiął wreszcie swego, ulegając śmiertelnej katastrofie komunikacyjnej ale... w aucie. Najwidoczniej zmodernizował w międzyczasie swą metodę samobójstwa.

Bardziej osobiście i nie mniej straszną drogę w zaświaty odkryła młoda dziewczyna ze Szwecji, Inga Krypton. Gdy znaleziono trupa dziewczyny sądzono że była ona ofiarą tragicznej nieostrożności, ale z listów Ingi do przyjaciółki wynikało niezbicie, iż śmierć była wynikiem samobójstwa. Inga Krypton, zatrudniona w fermie swego krewniaka, **rozebrała się do naga w pasiece** i rozrzuciwszy wszystkie ule i roje, położyła się na ziemi wśród niesamowitego chaosu pszczoł. W kilka godzin później znaleziono Ingę w agonii. Ciało jej było zmienne w okropny sposób. Umarła wśród niesamowitych męczarni.

Bardzo wiele hartu i energii musiał posiadać Niemiec Erich Kunz z Akwizgranu. Kunz został podczas wielkiej wojny wtrącony do więzienia za jakiegoś rodzaju rozczenie Pewnego dnia znaleziono go cel martwego. Pomimo bardzo starannych badań lekarze nie mogli stwierdzić nic innego, jak aneurizm serca. Diaгноza ta jednak zawierała mało prawdopodobieństwa wobec świetnego stanu zdrowia młodego człowieka. Dopiero listy pozostawione przez niego rozwiązały zagadkę. Kunz w ten sposób zakończył

życie, że **spreżywszy całą siłę swej woli wstrzymał oddech** póki mu serce nie pękło.

Okropną, pełną straszliwych cierpień śmierć znalazło dwoje młodych ludzi w pobliżu Los Angeles. Rodzice obojga nie udzielili zezwolenia na ich związek małżeński, wobec czego postanowili zakończyć swe życie. Tak więc Ruth Darlington i Fred Goblin **napisali kilka wzruszających listów do przyjaciół**, potem zażyli kilka nieszkodliwych proszków nasennych i po rozebraniu się ułożyli się na plaży pod palącymi promieniami południowego słońca. W kilka godzin potem przechodnie, zwabieni jękami znaleźli samobójców w okropnym stanie. W ciałach obojga słońce dokonało straszliwych spustoszeń. Ruth zmarła niemal natychmiast w niewymownych cierpieniach. Fred męczył się znacznie dłużej.

Specjalnie wyrafinowane samobójstwo popełnił milioner z Pittsburga

Schraffner. Niemialo ono naprawdę owego piętna zgrozy, jak opisane powyżej samobójstwa, niemniej dostarczyło sensacyjnego tematu miejscowej prasie. Schraffner zamówił sobie w fabryce metalurgicznej cylinder metalowy o średnicy półmetrowej i wysokości przeszło dwa metry i wypełnił go zawartością paru setek flaszek szampana. W tej upajającej kąpieli znalazł upragnioną śmierć milioner Schraffner. W liście do swej żony wyjaśnił, że **topiąc się w szampanie** — spodziewa się znaleźć przyjemną i piękną śmierć.

Przed kilku laty wielką sensację wzbudziło samobójstwo belgijskiego bankiera Löwensteina, który **podczas przełotu nad Kanałem La Manche wyskoczył z aeroplanu**.

Jak widać niektórzy ludzie nawet w momentach rozpaczliwej rezygnacji mają jeszcze dość czasu na oryginalne i wypracowane pomysły.

Dziadek i wnuczka



Stara gra „podwórkowa“ w kamieniu

Podróż poślubna przez dwa oceany Romantyczna wyprawa Erlinga Tambsa i jego żony

Najbardziej romantycznym Robinsonem XX wieku jest Erling Tambs, Norweg, który przedsięwziął niezmiernie śmiałą, karkołomną wyprawę morską przez dwa oceany na starym, wystuzonym już kutrze.

Wyprawę tę rozpoczął z portu Arendal wbrew zakazom władz morskich, i bez grosza w kieszeni. Tambs jechał wraz z żoną Julią, która była mu najdzielniejszą, najwierniejszą towarzyszką i przyjaciółką. Była to ich podróż poślubna.

Załoga statku „Teddy“ zwiększyła się w czasie trwającej cztery lata wyprawy. Na wyspie Las Palmas urodził się państwu Tambs, synek Tony, mianowany... bosmanem załogi, a w około trzy lata później na jednej z wysp nowozelandzkich przychodzi na świat dziewczynka Tut.

Dzieje tej fantastycznej wyprawy opisał Tambs w książce „Teddy płynięcie przez dwa oceany“, wydanej ostatnio przez „Książnicę-Atlas“ w przekładzie polskim. Tambs jest pozbawiony

talentu Alain Gerbaulta, który lirycznie, choć z prostotą, opisał swą eskapadę w książce „Sam przez Atlantyk“, ale przygody, które go spotykały są tak frapujące, że relacje z nich czytelnik z niesłabnącym zainteresowaniem.

Beztroscy podróżnicy walczyli ustawicznie z żywiołem, i to nie tylko na wodzie, ale i na lądzie (trzęsienie ziemi w N. Zelandii). Niektóre momenty są wręcz tragiczne: niebezpieczna grypa Tambsa na oceanie, kiedy on, oczekując śmierci, przekazuje żonie swe funkcje kapitańskie i powierza jej opiekę nad synem, — a przede wszystkim rozpaczliwa walka z falami, zalewającymi kuter, tonąca pani Tambs, małe dzieci rzucone na skałę i wreszcie — szczęśliwe ocalenie. Ludzie ocaleli, lecz „Teddy“ został rozbity. Królestwo marynarza Erlinga Tambsa zakończyło się. — Lecz w przedmowie do Czytelników zapewnia on, że wkrótce znów zbuduje sobie łódź, którą uda się na uwodzące bezkresy oceaniczne, tak pięknie oddane na okładce książki.

Miniatury

Lek z Norwegii

Humoreska

Sven włóczył się po plaży na Lido, dusił się w oparach słońca, zalewającego Adriatyk i... marzył o Norwegii. O jego pięknej ojczyźnie, gdzie powietrze jest chłodne i rzeźwiące, gdzie kobiety są jasne i rozsądne, a przede wszystkim tak proste w stosunkach przyjacielskich. Trzy tygodnie pobytu w wytwornej, ruchliwej, najelegantszej w Europie miejscowości kąpielowej, napelniły długiego Norwega zdecydowaną niechęcią przeciwko powierzchownym, próżnym kobietom, które przybywają do tych miejscowości jedynie z myślą o flirtach.

Dlatego też przeląkł się Sven, gdy ujrzał nagle pana Duvernier, ojca pięknej Renee, która przez całe te trzy tygodnie starała się schwycić na swą wędkę długą rybę — Svena.

Sven chciał gwałtownie skrócić, ale pan Duvernier już z dala ujrzał jego płową głowę i zabiegł mu drogę:

— Halo, hallo, mój przyjacielu. Czy pana oczy dostrzegają tylko młode kobiety? Czy starych przyjaciół nie zauważa pan już zupełnie?

Sven zarumienił się:

— Ależ nie, skąd...

— Nie żądam, by się pan tłumaczył — uśmiechnął się pan Duvernier — ale skoro sam pan to czyni, to proszę mi wyjaśnić, dlaczego zaniedbuje nas pan w ostatnich czasach. Moja córka tęskni za panem.

— W ostatnich dniach czułem się bardzo niedobrze — Sven czuł się niedobrze przede wszystkim wtedy, gdy kłamał — nie jestem przyzwyczajony do tego słońca i cieszę się już z góry na powrót do ojczyzny.

— A wie pan, moja córka także ma upodobanie do Norwegii. Marzy o tym, aby tam mieszkać.

— Cieszy mnie bardzo, że panna Renee darzy moją ojczyznę taką sympatią. Co słyhać u niej, jak się jej wiedzie?

Twarz pana Duverniera pokryła się chmurą:

— Jestem bardzo o nią zakłopotany. Zna ją pan przecież dobrze i wie pan, że była zawsze pogodną i wesołą dziewczynką. W ostatnim czasie jednak zmieniła się całkowicie.

Pan Duvernier spojrzał na Svena, aby zorientować się w skutku swych słów, i ciągnął dalej:

— Stale jest zaseplona i zamyślona... Już się nie śmieje jak dawniej i nawet mało mówi... Tylko gdy wspomina się pana, otrząsa się jakby... Jest bardzo blada, skarży się na brak apetytu i traci ciążę na wadze. Lekarz twierdzi zresztą, że organizm jest w porządku i tylko jakieś psychiczne powody tych objawów muszą istnieć... Nie wiem naprawdę co czynić. Dziewczyna niknie mi w oczach z dnia na dzień. Może pan dałby mi jakąś radę?

Sven milczał chwilę, po czym rzekł:

— Myślę, że mogę wskazać panu środek, który wyleczyłby pańską córkę... Otóż jest tak... Mój ojciec jest posiadaczem wielkich zakładów przetworów rybnych. Jego fabryki znane są w całym świecie... Nie chcę się reklamować, mówię to jedynie po to, by panu dać pojęcie...

— Nie musi mi pan opowiadać o swych fabrykach, drogi panie Sven — rzekł pan Duvernier, a twarz jego naraz wypogodziła się. I biorąc poufale Svena pod ramię, zapytał: — Myśli pan, że moja córka będzie rada z tego leku?

— Jestem najzupełniej przekonany — rzekł Sven — wielu ludzi żywi jeszcze od czasów dzieciństwa niechęć do tranu rybiego, ale tran z naszych zakładów jest tak dobry, że panna Renee z pewnością zasmakuje w przyjmowaniu go.

Wielkie rozczarowanie małej Iwetty

Nowela

Wesoło trzaskal ogień w marmurowym kominku małego salonu. Przytłumione światło różowej lampy rzucało spokojny blask na piękne meble, na kunsztowne przedmioty i drogocenne obrazy. Na przeciw kominka leżał w głębokim fotelu tegi pan Oktawiusz Renan i palił swe olbrzymie cygaro. W sąsiednim pokoju leżała córka Renana Iwetta, obserwując smugę dymu ze swego cienkiego papierosika. On był w smoku, ona w sukni wieczorowej. Po kolacji pozostawali w domu wtedy tylko, gdy mieli przed tym gości.

Gdy służący, który wniósł kawę, znikł za drzwiami, pan Renan zwrócił ku córce swą szeroką, gładko wygoloną twarz:

— A więc cieszyłaś się bardzo z podarunków urodzinowych, moje dziecko?

— Naturalnie, ojcze, — odparła Iwetta, trochę znudzona.

— Tak, tak, wiem, człowiek, który wszystko posiada wszystko sobie również lekceważy. Moje miliony też mnie takim uczyniły.

Pan Renan wypił swą kawę i spojrzał na zegarek:

— Jest dziesiąta. Zawiozę cię do Retrichartów, potem pojedę do klubu. Ale mamy jeszcze trochę czasu, chcę z tobą pomówić... przebywamy tak rzadko razem...

— To prawda... — uśmiechnęła się Iwetta.

— Rozległe stosunki pożerają mnie, interesy, pieniądze, konferencje — to wszystko pochłania mój czas. Ale mimo to — a może właśnie dlatego — jedyną twoją szczęście leży mi na sercu, moje dziecko... Znam swój obowiązek... Od czasu śmierci twojej biednej matki czyniłem co mogłem, abyś czuła się szczęśliwa... Ale przecież nie myślisz chyba o tym, że będziemy wiecznie razem... Ja mam może przestarzałe poglądy, ale sta nowczo uważam, że kobiety winny wychodzić młodo za mąż... masz już dwadzieścia lat i to jest właśnie odpowiedni moment dla dokonania wyboru. Wiesz bardzo dobrze, moja droga, że z moimi milionami, z naszymi stosunkami, przy twojej urodzie i inteligencji, wystarczy ci tylko wyciągnąć dłoń. Z każdym dniem kwitniesz coraz piękniej i napelnia mnie dumą fakt, że jestem twoim ojcem.

— A ja jestem dumna, że jestem twoją córką, — odparła bez przekonania Iwetta, bowiem nie jednokrotnie stwierdziła, że jego ogląd i sposób wyrażania się nie znajduje się na jednym poziomie z jego geniuszem kupieckim.

— Możesz więc, — podjął Renan, stawiać najwyższe wymagania wobec nazwiska, majątku, stanowiska, elegancji i umysłowości swego wybrańca. Wśród młodych ludzi, w których towarzystwie obracasz się, nie widzę ani jednego, który byłby godnym ciebie... Może... może... młody Retrichart...

— Okropność, ojcze! Retrichart jest gu i niemożliwie nudny. Ale...

— Co ale?

— Istnieje pewien mężczyzna, który mnie kocha i którego żoną chciałabym zostać, — powiedziała Iwetta, rumieniąc się lekko. — Pan de Botisse...

Pan Renan wyprostował się gwałtownie.

— Co?! Pan de Botisse? Hrabia Klaudiusz de Botisse?! Czyś ty oszalała Iwetto?!

— Dlaczego, ojcze?

— Dlaczego? Pan de Botisse! Przedewszystkim on jest o dwadzieścia lat starszy od ciebie...

— On ma trzydzieści osiem lat!

— Poza to nie posiada ani grosza. Co najmniej ze trzy razy był całkowicie zrujnowany. Rozwodził się już także... i jak rozwodził! Z najhulaneriejszym, jaki sobie tylko wyobrazić można, skandalem... Jego nieszczeniwa żona próbowała popełnić samobójstwo z rozpacz... Przecież to jest nałogowy Don Juan! Jego przygody miłosne licza

się w setki. Pojedynkował się przynajmniej z dziesięć razy z mężczyznami, narzeczonymi i braćmi kobiet które uwodził. Tak tak, moje dziecko, ty jeszcze nie wiesz wszystkiego.

— Przeciwnie, ojcze, wiem wszystko barzo dobrze. On mi wszystko opowiedział. I kocham go, ojcze.

— Kochasz go mimo to?

Nie odpowiedziała; bowiem musiała by odpowiedzieć może, że właśnie dlatego kocha pana de Botisse. Pod swym ultranowoczesnym wyglądem i zachowaniem ukrywała atawistyczną duszę małej, romantycznej mieszczańszki, która marzyła o wysokim tytule i nazwisku i toniała, jak wosk w blasku sławy uwodziciela i zdobywcy serc.

Jako podłotek marzyła o mężczyźnie w typie Buckingham, kochanka królowej i o lowelasach z książek, które potajemnie czytała. Pan de Botisse był dla niej ucieleśnieniem tych, pełnych blasku bohaterów. Z nim, przy nim, chciała poznać życie miłosne — i nania, jako na żonę mężczyzny przez tyle kobiet wyteśczonego, padnie również promień tej glorii.

Pan Renan próbował obalić wybór córki najbardziej ważkimi argumentami. Ale Iwetta nie myślała ustąpić i gdy poraz dwudziesty powtórzyła: „kocham go, tylko z nim mogę być szczęśliwa i tylko za niego wyjdę za mąż” — pan Renan, który córkę swą ubóstwiał, dał się przekonać. Jeszcze tego wieczoru poznał pana de Botisse u Retrichartów. Był to typ skończonego gentlemana i zestawiając jego wytworne zachowanie z dźwięcznym nazwiskiem, pan Renan poczuł się zgola dumnym na myśl, że ten arystokrata o tak pięknych manierach zostanie jego zięciem. Wnet też, w trosce o szczęście córki, udzielił swego przyzwolenia.

Podczas pierwszych miesięcy po ślubie, pan Renan był względnie spokojny. „Tak prędko chyba nie rozpocznie swojej historii ten Don Juan”, — powiedział sobie stroskany papa. „Ale potem... mój Boże... biedna Iwetta...”

To „potem” nie nadchodziło ku wielkiej radości milionera. Żadna nazwę narz widoczna chmura nie zaciemniała horyzontu małżeństwa de Botisse. O żadnym skandalu nie było słyhać. Iwetta, która często odwiedzała ojca, nie skarżyła się nigdy.

A jednak...

A jednak Renan zauważył, że córka jego zmieniła się. Wykazywała pewną nerwowość, jakby ją dręczyła jakaś utajona troska. Był bardzo zaniepokojony z tego powodu, ale nie śmiał wręcz zapytać o przyczyny jej zdenerwowania... Sądził bowiem słusznie, że Iwetta ma do niego pełne zaufanie i wyzna mu wszystko w momencie, który sama uzna za odpowiedni.

Moment ten nadszedł dokładnie w dwuletnią rocznicę ślubu Iwetty. Pewnego poranku młoda pani de Botisse zjawiła się w domu ojca. Towarzyszyła jej po kojówce z transportem niezliczonych kufrów. Pan Renan wybiegł z sypialni w szafroku i przerażonym wzrokiem ogarnął zrozpaczoną, zapłakaną twarzyczkę córki.

— Co się stało, dziecko moje?

— Ucieklam stamtąd! — krzyczała Iwetta w najwyższym zdenerwowaniu. — Nie mogę więcej żyć z moim mężem! To jest niemożliwe! Chciał mnie bić! Drzwi mi pokazał! Ja go nienawidzę! Chcę rozwodu! Nie nawidzę go! Ach, gdybym mogła to przewidzieć!!!!

— Bić cię?! Chciał cię bić?! Taki łajdak nędznik! I tylko dlatego, bo nie mogłaś ścierpieć tego, że on cię zdradza, co?! A więc znowu zaczęła! Ale ja cię ostrzegalem, moje drogie dziecko. Nie należy wychodzić za mąż za takiego pana de Botisse! Za Don Juana! Z kim, z kim cię zdradzał ten nędznik?!

— Nie! — wrzasnęła Iwetta, której irytacja nie pozwoliła odrzucić prawdy. — Nie, on mnie nie zdradzał... on mnie nigdy nie zdradzał... przeciwnie! Zawsze tylko o mnie dbał i ani trochę nie interesował się innymi kobietami. On wogóle pozostał być osobą. Stał się zupełnie różny od człowieka, za którego pragnęłam wyjść za mąż. Stał się najzwyczajniejszym nudnym, zakochanym mężem. Z początku nie rozumiałam tego... czekałam..., miałam nadzieję... Naprawdę, wreszcie tak mnie zirytował, tak mnie rozdrażnił, tak mnie rozczarował, że... że... że to ja go zdradziłam. I on się o tym dowiedział....



Młodzież szkolna interesuje się obecnie już nie tylko modelarstwem samolotowym, ale i sterowcowym.

Wzorowe osiedle

Reportaż z Chelmecka, gdzie mieszczą się wielkie zakłady Polskiej Spółki Obuwia „Bata“

Co to jest Chelmeck? — Dziesięć lat temu jeszcze próżno było szukać miejscowości o tej nazwie na mapach naszego kraju. Przecież to była tylko szara, zwyczajna wioska, jedna z tysięcy, należąca do powiatu chrzanowskiego, położona na samej prawie granicy dwóch województw — krakowskiego i śląskiego.

Dziś Chelmeck jest znany. O Chelmecku wiedzą. O Chelmecku mówią. Bo od r. 1929 w tej dawnej nikomu nie znanej wiosce mieści się fabryka Polskiej Spółki Obuwia „Bata“, a wraz z jej powstaniem odbyły się tu wielkie przemiany.

Kiedyś Chelmeck był jedną z uboższych wsi. Ludność jego — to przecież przeważnie małorolni. Dziś Chelmeck należy do rzędu miejscowości, które na zwiedzającym pozostawiają wrażenie niezatarte — wrażenie dobrobytu, ładu, gospodarczości. Na dawniejszych nieużytkach, na biednych polach, na lotnych płaskach, wyrosła cała kolonia schludnych, otoczonych wypielęgnowanymi ogródkami domków, które za własne oszczędności, z zarobków, uzyskiwanych dzięki pracy w fabryce „Bata“, pobudowali sobie jej pracownicy. Domków tych jest już pół tysiąca.

— Mam wszelkie dane, aby twierdzić, że nasi pracownicy lubią i cenią przedsiębiorstwo, które daje im możliwość zarobkowania — mówi jeden z kierowników zwiedzanej przeze mnie fabryki w Chelmecku.

Wierzę tym słowom. — Widać przecież od razu, że stosunek kierownictwa do pracowników jest tu serdeczny, pełny troskliwości, niemal ojcowski. Pracownicy fabryki „Bata“ korzy stają z wszelkich udogodnień, z wszelkich zdobyczy, zastosowanych jako ułatwienie życia codziennego, prywatnego. Taka kolonia robotnicza np. zbudowana przez fabrykę „Bata“ mieści się w pięknym lesie. A te jednopokojowe mieszkanie — to szczyt wygody i higieny. Każde ma łazienkę i kuchnię i przedpokój i osobne wejście i elektryczność i wodę bieżącą, a kosztuje zaledwie 5 złotych tygodniowo.

Dbalosc o pracownika jest w Chelmecku pchnięta bardzo daleko. Zagadnienia zdrowotności, potrzeby ruchu czy odpoczynku, poświęcono tu wiele uwagi. Kosztem fabryki „Bata“ powstały tu korty tenisowe, kregielnie, boiska sportowe, baseny kąpielowe dla dzieci, stacja opieki nad matką i dzieckiem. Jest opieka lekarska dla dzieci szkolnych i wszelkie poparcie dla miejsc-



Praca odbywa się na zmechanizowanych warsztatach, w warunkach całkowicie nowoczesnych.

wych organizacji społecznych. Fabryka też wy daje specjalne czasopismo — jedyne w swoim rodzaju, prowadzone pod hasłem wychowania czytelników w duchu społecznym.

Jedyne to pismem przeprowadziło ostatnio całą kampanię za czystością i w wyniku tej akcji zarówno wieś jak i kolonia zamieniły się w prawdziwe oazy czystości, ładu i porządku. I pod tym względem Chelmeck pociąga za sobą bliższą, a nawet dalszą okolice. Już w kilku wsiach pobliskich gospodarze, patrząc na Chelmeck, postanowili obsadzić swoje drogi drzewkami owocowymi. Jeśli chodzi o przykład i dodatni wpływ uspołeczniający, to Chelmeck stał się już jakby drugim Liskowem. Świeci przykładem i zmusza do naśladowania.

A teraz kilka słów o działalności przemysłowej fabryki „Bata“ w Chelmecku. Otóż ważniejszych surowców, półfabrykatów i fabrykatów przedsiębiorstwo to zakupiło w Polsce rocznie za, lekko licząc, 5 milionów zł., wypłaca zarobków swym pracownikom rocznie blisko 2 miliony zł., a blisko milion przewidywał i premij również pracownikom.

To są liczby, świadczące niezmiernie dodatnio o działalności wielkiej placówki.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 6 do dnia 12 marca

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.25 „Ziemia sudecka w pieśni” — audycja muzyczna - słowa. 12.03 Poranek symfoniczny z Poznania. — 13.30 Muzyka obiadowa. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. — 16.00 „Pieśni poddasza” — kurant staroświecki w oprac. Leona Schillera. Wykonawcy: Żelichowska, Schiller i Zayendr. — 17.00 Koncert światowy z Australii. — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.35 „Słynni wirtuozi” — koncert z płyty. 21.15 „Ta joj” — wesola audycja ze Lwowa. — 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. — 22.20 Recital skrzypcowy Rolerta Söötense. M. in.: „Chaconne” Vitaliego.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert. — 18.00 Muzyka rozrywkowa: „Złote serce” (German); Humoreska (Dvorak); Wschodnia suita (Popy); Skrzypce (Wismar); Parada letka (Mausz); Mała gejsza (Scassola); Canzonetta (Buchholz); Mała opowieść wiejska (Bund); Serenada (Ortleb); Menuet (Richardt); Juanita (Boulanger). — 19.30 „Malgorzata” opera Gounoda. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA

12.25 Koncert. — 13.15 Płyty. — 15.55 Transmisja operetki. — 21.00 Koncert: Marsz (Daneau); Koncert na skrzypce i ork. (Absil); Tańce renesansu (Souris); Poemat symfoniczny (Buffin); Suits (Rasse); Fantazja (Daneau). — 23.10 Płyty. — 24.00 Koncert rozrywkowy.

BUDAPESZT.

15.45 Koncert solistów. — 17.00 Koncert z Australii. — 18.55 Muzyka cygańska. — 21.20 Koncert: Uw. „Ali Baba i 40 rozbójników” (J. Strauss); Melodia (Szabo); Sigur Jorsalfar (Grieg); Preludium (Lerche); Suits nordycka (Hamerik); Walec (Stephanides). — 22.30 Muzyka taneczna. 23.20 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

10.45 Mdzart: Symfonia na skrzypce i wiole. — 12.30 Koncert. — 15.00 Giacomo Puccini (płyty). — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 Muzyka lekka. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH.

13.30 Koncert rozrywkowy. — 14.30 Koncert tria. — 17.20 Koncert sektetu. — 20.15 Koncert fortepianowy. — 20.35 Koncert ork.: Melodie operetkowe (H. Strauss); Melodia (Finck); Pieśń (Loehr); „Hrabina Marica” (Kalman); Arie operowe (Puccini).

HILVERSUM.

12.55 Koncert rozrywkowy. — 15.10 Stuchowisko. — 16.20 Koncert fortepianowy: Sonata G-moll op. 58 (Chopin). — 18.30 Nabożeństwo. — 21.10 Program rozrywkowy. — 22.45 Koncert orkiestry.

LONDYN.

17.00 Międzynarodowy koncert z Australii. — 18.45 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Koncert: Uwertura weselna (Hunt); Wiejska suita (Palmer); Taniec chłopski i romans (Wright); Suits (Williams).

MEDIOLAN.

13.45 Koncert. — 15.00 „Śpiewacy Noryberscy” opera Wagnera. — 19.45 Koncert. — 22.45 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Koncert z Australii. — 19.15 Program rozrywkowy. — 22.30 Koncert.

PARYŻ.

12.30 Koncert na organach. — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Pieśni. — 19.30 Płyty. — 21.30 Transmisja opery. — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

Program rozrywkowy. — 15.15 — Koncert. — 17.00 Koncert z Australii. — 19.30 Pieśni ludowe. — 20.05 Koncert: Tocata i fuga (Bach); Respighi; Koncert na fortepian i ork. (Chopin); Koncert fortepianowy (Ravel); Czwarła symfonia E-moll op. 98 (Brahms). — 22.35 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM

13.30 Koncert. — 15.00 Płyty. — 17.30 Koncert z Australii. — 19.30 Romanse norweskie. — 20.30 Stuchowisko muzyczne. — 22.30 Koncert solistów.

STRASSBURG

13.00 Koncert. — 15.00 Muzyka z płyt. — 17.15 Koncert z Nancy: Symfonia A-dur (Beethoven); Balada (Bachelet); Rapsodia „Afryka” (Luaidi); Koncert na skrzypce i ork. (Mozart); Mirages, dwa obrazy symf. (Schmidt); Karnawał Rzymski, aw. (Berlioz). — 19.30 Muzyka wojskowa. — 21.30 Transmisja operetki.

STUTTART.

12.00 Koncert południowy. — 14.30 Muzyka z płyt. — 16.45 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 „Undyna” opera romantyczna Lortzinga. — 22.50 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny: Utwory Maendla i Koncert na skrzypce i ork. Brahmsa.

WIENIE.

11.45 Koncert symfoniczny. — 12.55 Koncert życzeń. — 15.40 Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian D-moll op. 63, Nr. 1 (Schumann). — 19.35 Recital śpiewaczy. — 20.05 Koncert rozrywkowy. — 22.35 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 „Od warsztatu do warsztatu: Praca kominiarza” — 15.45 „Z pieśnią po kraju”. — 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej. 17.00 „Nowoczesna waluta złota” — odczyt. — 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe — koncert. — 18.10 Piosenki z filmów (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Dyskutujemy: „Spór o opinię publiczną”. — 20.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga: Hindemith i Debussy. Soliści: Mie zysław Mintz.

BERLIN

8.30 Koncert. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert na skrzypce i fortepian. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert z płyt: Uw. „Rzymski karnawał” (Berlioz); Marzenia miłosne (Liszt); Pieśni na baryton (Liszt); Tańce węgierskie Nr. 1 i 3 (Brahms); Melodia z „Don Pasquale” (Donizetti); Melodia z „Lunaticzyki” (Bellini); Kaprys hiszpański (Rymski - Korsakow). — 22.30 Koncert wieczorny.

BRUKSELA.

13.30 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Płyty. — 19.15 Koncert. — 21.00 Muzyka francuska. — 22.00 Koncert chóru i ork. — 23.10 Kabaret.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert. — 17.00 Koncert na harfie. — 18.15 Muzyka cygańska. — 20.10 Koncert. — 22.15 Muzyka cygańska. — 23.05 Koncert kwintetu.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Dzieci śpiewają. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — mu-

zyka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH

12.00 Recital organowy. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert. — 18.00 Koncert. — 20.00 Kabaret. 22.35 Muzyka kameralna. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

13.25 Koncert na organach. — 16.10 Płyty. — 17.55 Audycja dla dzieci. — 20.55 Koncert chóru. — 23.00 Koncert solistów. — 0.10 Płyty.

LONDYN

12.30 Balady. — 14.00 Koncert ork. — 15.00 Muzyka baletowa. — 17.00 Sonaty. — 19.00 Koncert skrzypcowy i fortepianowy. — 21.00 Muzyka taneczna. — 22.25 Muzyka rozrywkowa. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

14.05 Koncert rozrywkowy. — 17.15 Koncert skrzypcowy. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.10 Koncert na harfie. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO

16.30 Płyty. — 17.05 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert symfoniczny. — 22.15 Koncert.

PARYŻ.

12.00 Muzyka z płyt. — 14.30 Pieśni. — 16.00 Koncert. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Pieśni. — 21.30 Transmisja operetki.

PRAGA

12.35 Koncert wojskowy. — 15.15 Muzyka lekka. — 16.10 Koncert ork. — 19.30 Program roczysty ku czci 88 rocznicy urodzin prezydenta Masaryka.

SZTOKHOLM.

14.00 Węgierska muzyka rozrywkowa. — 17.05 Fińskie utwory fortepianowe. — 19.30 Program rozrywkowy. — 21.15 Płyty. — 22.00 „Zygfryd” opera Wagnera.

STRASSBURG

12.45 Koncert: Uwertura „Farfadet” (Adam); Burleska (Wetzel); Walec-Intermezzo (Demare); Poezja (Michel); Mamsell Angot (Lecocq); Serenada (Dawidow); Złota godzina (Roland); Marsz andaluzyjski (Kriera). — 14.00 Koncert. — 18.15 Muzyka kameralna. — 20.30 Koncert wokalny.

STUTTART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert. — 18.00 Koncert. — 21.15 Koncert wieczorny Cl. Arrau, fortepian; Fantazja chromatyczna i fuga (Bach); Trzy pieśni (Schubert); Menuet (Koerner); Trzy pieśni (Schubert); Uw. Cosi fan tutte” (Mozart). — 22.30 Muzyka fortepianowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIENIE.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 Victor de Sabata dyryguje (płyty). — 16.05 Melodie z filmów dźwiękowych i operetek. — 17.30 Koncert chóru. — 19.35 Symfonia Nr. 8 F-dur (Beethoven); Symfonia taneczna (Zador). — 21.40 Koncert na dwa fortepiany. — 22.20 Koncert życzeń w wyk. radiorok.: Łyżwiarze (Waldteufel); Fantazja z „Tańca królów” (Kienzl); Serenada (Toselli); Marsz (Jurek); Marsz (Hinterhofer); Czar karnawału (Winkler); Nastroje puszy (Petzmann); Ulubiony kwiat (Hummer); Romans (Wachsmann).

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Ottorino Respighi: Ptaki — suita (płyty). — 15.45

„Rzeczy ciekawe z pięciu części świata” — audycja dla dzieci. — 16.15 „Fantazje na temat znanych pieśni” — koncert. — 17.00 Wyspa polska w Rzymie — felieton W. Hulszycza. — 17.15 Recital wiolonczelowy Maurice Marschal. — 17.50 „Z psychologii psa domowego” — pogadanka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Nieśmiertelne książki: Montaigne. 19.30 Kilka nowych pieśni. Śpiewa Maturcy Janowski. — 20.00 „Coś dla każdego” — koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert symfoniczny (z Wilna). — 22.00 Melodie taneczne.

BERLIN.

8.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert kapeli Libiszowskiego. — 20.00 Koncert muzyki lekkiej z udziałem solistów. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.00 Melodie operetkowe. — 14.30 Muzyka włoska. — 18.00 Muzyka organowa. — 19.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 21.00 Koncert. — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert południowy. — 17.30 Pieśni węgierskie z tow. kapeli cygańskiej. — 19.00 Koncert. — 21.15 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert Ork. Kameralnej. — 23.05 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert solistów: „Przedemną step”; „Śmierć” (Greczaninow); Pieśń hinduska (Rymski-Korsakow); Mazurki (Skrjabin); Aria faworyty (Donizetti); Eccossaise (Beethoven); Marzenia o niemiecku; Cecylia (Strauss). — 19.30 Koncert niemieckobułgarski. — 22.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

12.45 Muzyka kameralna. — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Płyty. — 19.25 Kabaret. — 20.00 Recital fortepianowy. — 21.00 Transmisja operetki. — 23.00 Koncert: Uwert. I atalajacy Holender (Wagner); Śpiew: Scherzo (Mendelssohn); Śpiew: Suits liryczna (Grieg). — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert rozrywkowy. — 17.45 Muzyka kameralna. — 18.45 Koncert ork. — 22.10 Koncert symfoniczny: Symfonia (J. Chr. Bach); Śpiew. Koncert fort. Nr. 4 op. 58 (Beethoven). — 23.40 Koncert: kapeli cygańskiej.

LONDYN.

12.30 Koncert kwintetu. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. i śpiew. — 19.00 Koncert kwartetu. — 21.00 1-y akt „Lucjii z Lammermooru”, opery Donizetti’ego. — 22.10 Koncert Mozart-Salieri. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

11.30 Koncert tria. — 14.05 Koncert. — 17.15 Koncert solistów. — 19.30 Koncert ork. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Płyty. — 19.35 Koncert.

PARYŻ.

13.20 Koncert rozrywkowy. — 15.05 Utwory skrzypcowe. — 17.15 Koncert na altówce. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Muzyka kameralna.

PRAGA.

10.30 Płyty. — 12.35 Koncert południowy. — 15.45 Pieśń ludowa. — 17.30 Sonata e-moll na skrzypce i fort. (Busoni). — 18.10 Dawna muzyka niemiecka. — 19.15 Muzyka lekka. — 21.10 Koncert ork. — 22.15 Płyty.

SZTOKHOLM

14.15 Śpiew. — 18.00 Płyty. — 19.30 Koncert: Uwert. „Ifigenia z Aulis” (Gluck); Koncert skrzypcowy Nr. 5 A-dur (Mozart); Symfonia (Hindemith). — 21.10 Kwartet wokalny. — 22.15 Program solistów.

STRASSBURG.

12.45 Koncert południowy. — 14.00 Koncert. — 18.15 Koncert. — 20.30 Koncert życzeń. — 21.30 Transmisja z Paryskiej Opery Komicznej.

STUTTART.

8.30 Muzyka poranna. — 11.30 Muzyka ludowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka lekka. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Humor w muzyce. — 21.00 Koncert: Uwert. „Silvana” (Weber); Walec (Rauhut); Rapsodia słowiańska (Dvorak); Aria z „Cygankierki” (Puccini); Tarantella „Wenecja i Neapol” (Liszt); Aria z „Poskromienia złośnicy” (Goetz); Kastaniety (Richardt). — 22.35 Koncert rozrywkowy. — 24.00 Koncert nocny.

WIENIE.

12.00 Koncert południowy. — 15.15 Dawna muzyka francuska i włoska. — 16.05 Koncert popołudniowy. — 17.35 Koncert wokalny. — 19.40 Wesoly koncert muzyki rozrywkowej. — 22.20 Muzyka taneczna.



Na Tamizie już odbywają się treningi wiosłarzy oxfordzkiej

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Ludwik v. Beethoven: Sonata wiolonczelowa C-dur. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Na co poluje ślity, dziki ding?” — zagadanka dla dzieci. — 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry mandolinistów. — 17.00 „20-lecie czerwonej armii” — koncert. — 17.15 Witold Małyszewski: Kwartet skrzypkowy Es-dur. — 17.50 Paserstwo. — 18.10 Barkarola (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.20 Pieśni żartobliwe w wyk. Chóru Kolejarzy „Hasło”. — 19.35 „Samotność młodości” — kawałda Starego Doktora. — 20.00 „Jan Strauss — król walca i Gershwin — król jazzu” — koncert z płyt. — 21.00 Koncert chęmiński. — 22.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Wileń-

BERLIN.

8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Beethoven: Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę E-dur op. 70. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.10 Melodie z operetek i filmów dźwiękowych. — 20.00 Koncert symfoniczny. Solista Z. Francescatti (skrzypce); Uw. „Leonora” Nr. 11 (Beethoven); Koncert na skrzypce i ork. D-dur (Brahms). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Płyty. 18.00 Muzyka kameralna. — 19.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 21.00 Transmisja operetki. — 22.25 Koncert muzyki rozrywkowej.

BUDAPESZT

13.30 Muzyka cygańska. — 17.00 Słuchowisko muzyczne. — 20.00 Muzyka cygańska. — 21.25 Koncert. — 22.40 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.20 Muzyka z całego świata. — 20.15 Marsze. — 22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

12.45 Koncert ork. i wokalny. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Płyty. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.40 Słuchowisko. — 21.00 Koncert ork.: Hymn narodowy; Uwertura (Busoni); Symfonia Nr. 2 D-dur (Brahms); Nokturn (Debussy); Muzyka z opery „Tannhauser”; Wstęp do opery „Śpiewacy Norymberscy” (Wagner). — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert kwintetu. — 14.40 Płyty. — 16.50 Koncert fortepianowy; Suita G-dur (Bach) Sonata F-dur (Mozart); Barkarola (Chopin). — 18.25 Muzyka z płyt. — 20.40 Komunikaty. — 23.40 Płyty.

LONDYN.

12.30 Recital organowy. — 14.20 Koncert kwintetu. — 16.15 Recital fortepianowy. — 19.20 Koncert. — 21.15 Koncert: Marsz (Rhode); Zegar kurantowy (Pick-Mangial); Uw. „Dama Pikowa” (Suppe); Kolysanka (Faure); Legenda (Thome); Straussiana (Boerschel); Serenada (Thi); Tackleway (Collins); 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert. — 14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.40 Koncert — 21.00 Transmisja opery.

OSLO.

21.00 Koncert. — 22.15 Koncert ork.

PARYŻ.

13.00 Koncert rozrywkowy. — 15.45 Koncert fortepianowy i wokalny. — 17.00 Pieśni. — 21.30 Pieśni. — 22.00 Koncert uroczysty. — 23.30 Płyty.

KACIK PRZYJACIÓŁ — NOWELE — HUMOR — ROZRYWKI UMYSŁOWE Z NAGRODAMI

oraz całość sensacyjnej powieści współczesnej zawiera tygodnik beletrystyczny

„Co Tydzień Powieść”

Nr. 247, C. T. P., bieżący — przynosi powieść szpiegowską, pióra Tadeusza Różyckiego, pod tytułem:

„Zielona latarnia”

Już od wtorku jest wszędzie do nabycia sensacyjny romans współczesny

„Błękitny książę”

pióra Jana Niwińskiego.

CENA EGZEMPLARZA CTP. 10 GROSZY.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 15.15 Pieśni (Cornelius). — 16.10 Muzyka operetkowa. — 19.25 Muzyka lekka i pieśni. — 20.50 Koncert: Poemat symfoniczny „Ryszard III” (Smetana); Melodramat (Fibich); Suita miniaturowa (Kapralova); Psalm Nr. 23 (Jirak). — 22.35 Koncert tria.

SZTOKHOLM.

13.30 Szwedzkie pieśni ludowe. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Pieśni i muzyka taneczna z Polski. — 19.30 Koncert. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert. — 18.15 Koncert solistów. — 21.30 Koncert symfoniczny 1) Fragmenty z utworów Rameau; 2) Koncert na skrzypce i ork. (Schumann); 3) Rapsodia hiszpańska (Liszt-Busoni); Effets de nuit (Lazari); Kiermasz (Schmitt).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert życzeń. — 18.00 Międzynarodowy koncert z Australii. — 19.45 Płyty. — 21.30 Serenady. — 22.30 Koncert wymienny Portugalsko-Niemiecki. — 23.00 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIENIEŃ

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Utwory R. Straussa z płyt. — 17.50 Koncert fortepianowy: Chaconne D-moll (Bach); Suita Bergamasque (Debussy). — 18.55 „Iwan Sergiejewicz Tarasenko” opera Salmholera. „Djamileh” opera romantyczna Bizeta. — 22.20 Muzyka austriacka.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 „Chopin” — poranek muzyczny dla gimnazjów. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą”. — 16.15 Koncert solistów. — 17.00 O Koperniku. — 17.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 19.00 „Poranek Puszki” — słuchowisko Jarosława Iwaszkiewicza. — 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. — 20.00 Koncert rozrywkowy z Katowic. — 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki” — szkic lit. — 22.00 Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. Udział: Halina Kalmanowicz i Róża Etkin - Maszkowska.

BERLIN.

8.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.35 Drobiazki muzyczne. — 17.00 Utwory wiolonczelowe: Dwie części z suity na wioloncz. solo (Bach); Sonata A-dur „Arpeggione” (Schubert); — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.40 Muzyka lekka kompozytorów wiedeńskich. — 21.10 Bund i jego kapela. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.00 Płyty. — 18.00 Płyty. — 19.15 Z op. „Rycerskość wieśniacza” Mascagnego. — 21.00 „Wilhelm Tell”, dramat Schillera. — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

17.30 Koncert. — 18.30 Kapela cygańska. — 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. — 21.25 Sonaty fortepianowe Beethovena. — 22.05 Muzyka wojskowa. 23.15 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

10.00 Wokalna muzyka ludowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 15.15 Współczesna muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Utwory fortepianowe: Fantazja chromotyczna i fuga (Bach); Ballada d-moll (Brahms). — 19.10 Wspomnienia karnawałowe. — 21.30 Z oper niemieckich. — 22.30 Sonata na wiolonczelę i fortepian (Mirsch-Riecius). — 23.00 Koncert ork. symfonicznej.

DROITWICH.

12.45 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert kwintetu. — 16.15 Koncert kwintetu. — 16.15 Koncert ork. — 18.20 Jazz. — 20.00 Koncert ork. i śpiew. — 20.45 Muzyka taneczna. — 22.20 Koncert. — 0.30 Jazz.

HILVERSUM.

12.55 Koncert rozrywkowy i płyty. — 16.10 Płyty. — 18.20 Utwory skrzypcowe. — 21.25 Pieśni chóralne. — 22.45 Koncert ork.

LONDYN.

12.50 Muzyka klasyczna. — 14.20 Koncert solistów. — 16.00 Koncert ork. i śpiew. — 19.00 Transm. z operetki. — 20.30 Koncert symfoniczny: Uw. „Euryantia” (Weber); Suita (Bloch); Symfonia Nr. 8 F-dur (Beethoven); Koncert fort. d-moll (Mozart); Z „Fausta” (Busoni). — 23.25 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

MEDIOLAN.

12.35 Koncert rozrywkowy. — 14.05 Koncert rozrywkowy. — 17.15 Śpiew. — 19.30 Płyty. — 21.00 Komedia, nast. recital wiolonczelowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Płyty. — 19.45 Płyty. — 21.25 Pieśni kościelne. — 23.00 Koncert solistów.

PARYŻ.

12.00 Muzyka hiszpańska. — 12.30 Pieśni płażkie. — 15.45 Sonaty francuskie. — 17.00 Pieśni. — 21.15 Śpiew. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 23.35 Płyty.

PRAGA.

12.35 Płyty. — 15.15 Koncert popołudniowy. — 16.35 Słuchowisko wiejskie. — 19.30 „Hedy”

opera w 4 aktach wg „Don Juana” Byrona. Muzyka Fibicha. — 22.40 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.30 Płyty. — 17.00 Koncert na harfie. — 18.05 Koncert na harmonii. — 18.45 Pieśni angielskie i amerykańskie. — 19.30 Symfonia Es-dur Nr. 3 (Beethoven). — 21.00 Melodie operetkowe i filmowe Frimla. — 22.15 Płyty.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert. — 19.30 Koncert symfoniczny: Persowie, suita (Leroux) Polawiacze perel (Bizet); Taniec węgierski Nr. 3 (Brahms). — 20.30 Pieśni. — 22.30 Muzyka wojskowa.

STUTTGART.

10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Franz Voelker śpiewa. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Wesoly koncert wieczorny. — 21.00 Utwory Mozarta. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: I. Muzyka kameralna: Z pieśni szkockich (Haydn) Sekstet B-dur na fort., flet, obój, klarnet, róg i fagot (Thille); Z niemieckich pieśni (Spohr); II. Łabędź (Sibelius); Z „Peer Gynta” (Grieg); Suita liryczna (Grieg).

WIENIEŃ.

11.25 Muzyka chłopka. — 12.00 Koncert południowy. — 16.05 Melodie wiedeńskie. — 17.20 Sonaty na wiolonczelę i fort. z końca XVIII w. — 19.40 Muzyka wiedeńska. — 21.10 Nieznane utwory Haydna (pierwsze wykonanie); Koncert na skrzypce i klawicybale z tow. ork. smyczkowej, F-dur; Dwie arie koncertowe na sopran z tow. ork. Symfonia d-moll. — 22.20 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Pieśni hiszpańskie Manuela de Falli (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Kukułka” — audycja dla dzieci. — 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. — 17.00 Z dziełowej opieki społecznej na wsi. — 17.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce: J. Lefeld i L. Rosenbaum. Utwory Dworzaka, Jonsena i Hummla. — 18.10 Orkiestra Heinza Hupperta (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Lis przecheira” — poemat Goethego. — 19.30 Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej. — 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Coopera.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Monachium. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Muzyka lekka z płyt. — 17.00 F. Schubert: IV Symfonia C-moll. — 19.10 Melodie z oper. — 21.00 Koncert rozrywkowy — 22.30 Koncert nocny.

BRUKSELA.

13.30 Muzyka aksamitna. — 14.30 Melodie z filmów. — 18.00 Pieśni. — 19.45 Koncert na klarnecie: Fantazja brillante (Haseneier); Impromptu (de Boek). — 21.00 „Uprawdzenie z Serailu”, opera Mozarta. — 23.30 „Tajemnica Zuzanny” opera Wolf - Ferrari.

BUDAPESZT.

13.30 Muzyka wojskowa. — 17.30 Muzyka cygańska. — 19.10 Odczyt i płyty. — 20.25 „Vita nuova”, symfonia Dantejska (Hubay). — 23.05 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od ruglej do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Koncert — 18.30 Recital wiolonczelowy. — 20.15 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 22.30 Koncert.

DROITWICH.

12.00 Koncert na organach. — 14.15 Koncert tria. — 18.20 Koncert na mandolinach. — 20.15 Koncert ork. i wokalny. — 22.40 Koncert: Uwertura (Bantock); Poemat symfoniczny (Holbrooke); Suita Nr. 1 (Elgar); Poemat symfoniczny „Korsarz” (Holbrooke). — 22.50 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.00 Koncert na skrzypce i fortepian. — 13.40 Muzyka rozrywkowa. — 15.40 Koncert solistów. — 18.15 Koncert na organach. — 20.55 Koncert. — 23.40 Płyty.

LONDYN.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert ork. — 16.45 Koncert symfoniczny. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.05 Koncert ork.: Symfonia Nr. 2 B-moll (Borodin). — 23.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 0.50 Płyty.

MEDIOLAN.

12.20 Koncert rozrywkowy. — 14.05 Koncert. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.30 Koncert ork. — 21.00 Słuchowisko. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.10 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Płyty. — 18.20 Pieśni. — 19.35 Program rozrywkowy. — 21.48 Komunikaty. — 22.15 Program rozrywkowy.

PARYŻ.

12.00 Muzyka z płyt i pieśni. — 14.45 Płyty. 16.00 Recital fortepianowy. — 18.00 Muzyka kameralna. — 21.15 Pieśni. — 23.30 Płyty. — 24.00 Koncert nocny.

PRAGA.

12.35 Koncert na instrumentach dętych. — 15.15 Koncert. — 16.40 Beethoven: Kwartet smyczkowy C-dur op. 29. — 19.35 Melodie z operetek. — 22.20 Utwory fortepianowe Mozarta. — 22.45 Płyty.

SZTOKHOLM

13.30 Program solistów. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.35 Płyty. — 19.50 Muzyka woj-

skowa. — 22.15 Koncert skrzypcowy op. 47 (Sibelius); Symfonia piccola (Atterberg). —

STRASSBURG

12.45 Koncert — 14.00 Koncert — 18.15 Koncert na organach. — 20.30 Koncert — 21.30 „Pielgrzym z Mekki” opera Giucka — 24.00 Koncert nocny: Druga suita angielska (Rabaud); Koncert na dwie wiolonczele i ork. smyczk. (Handel); Druga symfonia (d'Indy)

STUTTGART.

8.30 Koncert poranny — 12.00 Koncert południowy — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert południowy. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Rumuńskie i niemieckie pieśni ludowe. — 23.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna — 24.00 Koncert nocny.

WIENIEŃ

12.00 Koncert południowy — 14.00 Koncert A-dur Mozarta — 16.05 Płyty — 18.05 Komunikat sportowy — 20.00 „Herod i Mariamne” tragedia Hebbla — 22.20 Muzyka wiedeńska.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Utwory Debussy'ego (z płyt). 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Krakowskie żaki” — słuchowisko dla dzieci. — 16.15 Trio salonowe — koncert z Krakowa. — 17.00 „Humor rzymski” — felieton. — 17.15 Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich w wyk. Ljabeńa Vladigerowa — 18.15 Pieśni w wykonaniu Karola Kullmana (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. — 20.00 „Frasquita” — operetka Lehara. — 22.00 Trzy skecze ze Lwowa Feliksa Zandlera: Poradnia dla grafomanów, Halo tu się pali, Bardzo mi przyjemnie. — 22.15 Piosenki, ballady i duety przy gitarze — koncert.

BERLIN.

8.30 Poranek muzyczny — 12.00 Koncert południowy — 14.15 Muzyka rozrywkowa — 16.00 Muzyka lekka — 18.00 Koncert rozrywkowy — 20.00 Koncert rozrywkowy Wielkiej Radioork. i chóru — 22.40 A teraz zatańczymy.

BRUKSELA.

13.30 Koncert ork. — 18.00 Koncert rozrywkowy i śpiew. — 19.15 Utwory fortepianowe. — 21.00 Koncert. — 23.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BUDAPESZT

13.30 Płyty — 17.30 Recital fortepianowy — 18.35 Pieśni węgierskie z tow. kapeli cygańskiej. — 21.20 Koncert — 22.30 Koncert kapeli cygańskiej — 23.15 Muzyka rozrywkowa.

DEUTSCHLANDSENDER

12.15 Koncert południowy — 14.00 Od ruglej do trzeciej — muzyka na świecie — 15.15 W krajnie opery włoskiej — 16.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Koncert rozrywkowy — 19.10 Muzyka lekka — 20.00 Wesola muzyka weekendowa — 22.30 Sonata G-dur na wiolonczelę i klawicybale (Bach) — 23.00 Koncert rozrywkowy — 24.00 Płyty.

DROITWICH.

13.15 Pieśni i tańce ludowe — 15.15 Muzyka organowa — 18.00 Melodie ludowe — 19.45 Utwory Chr. Ph. E. Bacha — 21.00 Kabaret. — 22.35 Koncert — 0.05 Muzyka taneczna

HILVERSUM.

12.55 Koncert rozrywkowy — 15.10 Koncert orkiestry — 16.50 Koncert orkiestry i płyty. — 18.25 Koncert chóru dziecięcego — 20.55 Muzyka kościelna — 23.35 Płyty.

LONDYN.

12.45 Koncert orkiestry i śpiew. — 14.00 Płyty — 16.00 Utwory skrzypcowe i śpiew — 19.00 Koncert — 20.30 Muzyka organowa — 21.40 Kwintet A-dur op. 114 (Schubert) — 22.20 Muzyka taneczna.

13.50 Koncert rozrywkowy — 17.15 Muzyka taneczna — 19.30 Koncert rozrywkowy — 21.00 „Tristan i Izolda”, opera Wagnera —

OSLO.

14.05 Koncert rozrywkowy — 16.00 Koncert 17.35 Wesoly program rozrywkowy — 19.35 Koncert na akordeonie — 21.25 Koncert utworów Olsena — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

11.00 Dawna francuska muzyka organowa. — 13.00 Utwory wiolonczelowe — 16.00 Pieśni. — 18.45 Pieśni — 21.15 Koncert wokalny — 23.05 Koncert symfoniczny — 24.00 Muzyka taneczna

PRAGA.

12.35 Koncert południowy — 15.15 Koncert rozrywkowy — 17.55 Transmisja z opery — 19.20 Muzyka lekka — 21.05 Muzyka operowa — 22.30 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert południowy — 14.00 Koncert —



WESOLY KOS

Papuga

Klientka przychodzi z pre-
tensją do sklepu zoologicznego:
— Sprzedał mi pan tego pta-
ka, mówiąc mi, że należy ona
do gatunku papug, które po-
wtarzają każde usłyszane
słowo.

— Tak jest. Ale zapomnia-
łem dodać, że ta papuga jest
głucha jak pień.

Rozmowa

— Jak się pan nazywa? —
zapytał Rozumski.

— Krawiec.

— A czym pan jest z zawo-
du?

— Szewcem!

Rozumski wybuchnął śmie-
chem.

— Boże, jaki świetny ka-
wal! Nazywa się Krawiec, a
jest szewcem!

Krawiec spojrzał na niego
Donuro.

— Cóż w tym jest komicz-
nego? Z panem jest ta sama
historia!

— Ze mną?

— Naturalnie! Nazywa się
pan Rozumski, a jest durniem!

Nieoczekiwana odpowiedź

Nauczycielka opowiada uc-
zenicom o gospodarstwie do-
mowym i kładzie specjalny na-
ciśk na drobnostki, od których
zależy sprawne funkcjonowa-
nie gospodarstwa.

— Pewnego zimowego ran-
ka — mówi — wchodzą do
łazienki, odkręcają kurek i
chcą zagrzać wodę na ga-
zie. Tymczasem — nic z tego!

A powód?

— Niezapłacony rachunek
za gaz!

W tłoku

Jakiś pan błądzi po wielkim
domu towarowym, w którym
z racji ogłoszonej wyprzedaży
panuje szalony tłok. Kiedy za-
trzymuje się przed sklepem, obok
jednego z kierowników dzia-
łów, ten zwrócił się do niego:

— Czym mógłbym panu słu-
żyć? Szuka pan czegoś w me-
skiej bieliźnie?

— Wprost przeciwnie —
odparł zdenerwowany jego-
mość — szukam czegoś w
damskiej bieliźnie! Zgubiłem
w tym tłoku żonę!

Właściwy powód

Pani i pan Potulinscy zo-
stali rodzicami uroczej dzie-
wczynki. Pewnego dnia udali
się oboje do sklepu, celem na-
bycia odpowiedniego wózka
dla swojej pociechy. Dziecko
natchmiało zadomowilo się w
eleganckim powozie i dumni
rodzice ruszyli na pierwszy pa-
radny spacer. Od samego po-
czątku dostrzegli, że ludzie od-
wracają się za nimi i uśmiecha-
ją wesoło, nie widzieli w tym
jednak nic zastanawiającego,
ponieważ zarówno wózek jak i
dziecko były w pierwszym ga-
tunku.

Dopiero kiedy wrócili do
domu okazało się, że uwaga,
jaką darzyli ich przechodnie
miała również inne powody.
Do wózka z przodu przycze-
piony był szyldzik: „WYRÓB
WŁASNY”.

Peknać można



I to sport!

— Pakulski był zapalonym te-
nistą. Czy i teraz, po swoim
ślubie, ma czas zajmować się
tym sportem?

— Nie wiem. Ostatnio wi-
działem go, jak stał na dzie-
dzińcu i trzepał rakieta dy-
wany!

Malkontent

Państwo Maczek są na
przedstawieniu w operze. Pani
Maczek jest zachwycona:

— Posłuchaj, Teosiu — mó-
wi szeptem, nachylając się do
męża — jak ten tenor cudnie
śpiewa!

— I co z tego? — mruczy
niechętnie pan Makówka. —
To nie żadna sztuka! Gdybym
ja miał jego głos, śpiewałbym
tak samo!

Taternicy

Do jednego z największych
pensjonatów w Zakopanem zgła-
sza się dwóch młodych ludzi w
ubraniach turystycznych. Mło-
dzi ludzie zwracają się do por-
tiera z następującym oświad-
czeniem:

— Jutro rano wyruszamy na
Zamarłą Turnię. Czy ma pan
wolny pokój?

— Owszem, mam, ale tylko
na trzecim piętrze.

— A winda jest?

— Nie.

— Cóż pan sobie myśli, że
my jesteśmy przyzwyczajeni
wdrapywania się na trzecie pię-
tro bez windy?

Sprytny kierowca

Przy egzaminie na prawo
jazdy egzaminator zapytuje jed-
nego z kandydatów na kierow-
cę automobilowego:

— Co pan zrobi, kiedy bę-
dzie pan zjeżdżał z góry z szyb-
kością sześćdziesięciu kilome-
trów na godzinę i zauważy pan
nagle, że obydwa pańskie ha-
mulce nie funkcjonują?

— Szybko wyskoczę z auta,
poszukam jakiegoś wielkiego
kamienia na skraju szosy i zrę-
cznie podstawię ten kamień pod
jedno z kół auta.

„Kąpiel wzbroniona”

Policjant, podszedłszy na
brzeg rzeki, spostrzega jakie-
goś jegomościa w wodzie i
krzyczy do niego groźnym to-
nem:

— Hej, panie, czy pan nie
umie czytać? Czy pan nie wi-
dzi, że tu na brzegu stoi tablicz-
ka z napisem: W tym miejscu
kąpiel surowo wzbroniona.

Jegomość z wody odpowia-
da na to:

— Ależ ja się nie kąpię. Ja
się topię.

Policjant na to:

— A, w takim razie wszystko
w porządku. Ale niech ja pana
drugi raz na tym przyłapię!..

Instancje

— Chętnie służę ci radą —
powiedziała pani Ciumrakow-
ska do swojej przyjaciółki —
ale będąc na twoim miejscu
zwróciłabym się w tak ważnej
sprawie do męża!

— Później, kochana! Kied-
się już ostatecznie zdecyduje...

— Dziękuję panu ślicznie.
A więc są jeszcze uprzejmi męż-
czyźni.



— A teraz zagram fugę.
— Bardzo słusznie. A my
sobie tymczasem pospaceruje-
my po ogrodzie.



— Nie rozumiem zupełnie
dlaczego panowie nie używają
schodów więziennych.

Rozkoszne podróŜowania

— Czy to prawda, że pańska wy-
prawa do dżungli dżungli afrykań-
skich, zamieszkałych przez Kaniba-
łów, była taka niebezpieczna? — za-
pytała pewna dama słynnego podró-
żnika.

— Hm, jak by to pani powiedzieć,
W czasie takiej podróŜy człowiek
jest jedną nogą na tym świecie, a
drugą... w Jadłospisie!



Tajemnice Chińskich Mów

19)

Powieść

Przed mieszkaniem bezrobotnego marynarza Jim Hazeldena, poszukujące-
go wraz z Chińczykiem Wong-ti pracy, tajemniczy Chińczyk ginie prze-
bito nożem swych współwyznawców, ale dąży jeszcze więcej Anglików
zwoić, przesłany przez brata Hazeldena, zamieszkałego w Chinach. Hazel-
den udaje się do Chin. Wong-ti szuka w spelunkach chińskich swego pana,
porwanego w sposób tajemniczy.

Zatrzymali się przed wielkim szarym budynkiem, wyglą-
dającym na portowe składy ryżu. Jeden z nich zapukał delikatanie
do drzwi, które otworzyły się natchmiast... Było to pukanie
specjalne, z przerwami, przypominające alfabet Morse'a.
Wong-ti zanotował je sobie w pamięci.

Wong-ti uderzył fakt, że Collet nie ruszył w pogoń za ucie-
kającymi, a skierował się w uliczkę Handlarzy Ryb... Wysko-
czywszy wraz ze swą żoną na ład, prawie natchmiast zniknął
w mrokach nocy. Wong-ti wahał się, czy przypadkiem Col-
let nie ma jakiejś konkretnej wiadomości o miejscu uwięzionego
Hazeldena...

Mimo to zdecydował się iść w dalszym ciągu śladami cze-
rech mężczyzn — chyba, że dalsza akcja byłaby niemożliwa.

Nagle przyszła mu na myśl inna hipoteza: a może Collet
ściga tu siedmiu zuchów z żalgi Sussex'a? Może dowiedział się
o ich maskaradzie i przeprowił się do Kowloon jedynie po to,
aby udaremnić ich poczynania i przeszkodzić ewentualnym
walkom z krajowcami? Coś w tym musiało się kryć, gdyż nie
wyobraził sobie, aby Collet wraz z dwoma ludźmi wszczynął
nagły pościg, nie otrzymawszy uprzednio wiadomości.

Wong-ti wdrapał się z powrotem na bambusowe moło...
Z miejsca tego miał doskonały widok na szary, ponury budynek,
w którym mieściły się składy ryżowe... Rozglądał się przystym
dokoła, czy nie ujrzy nigdzie śladów przebranej siódemki. Ale
całe wybrzeże po zniknięciu policji oraz czterech Chiń-
czyków, było spokojne i w promieniu stu wiorst nigdzie nie
mógł dostrzec żywej duszy. Nagle z ciemności chińskiego miasta
ozwał się odgłos strzału; po chwili zabrzmiał drugi, poczym
znow zapadła martwa, dręcząca cisza.

17. Fu-Czang znowu na widowni

Wong-ti stał niezdecydowany.

Z jednej strony niewyraźne przecucie mówiło mu, że w
strzelaninie, której odgłosy dochodziły do niego, zamieszani są
przyjaciele jego pana... Z drugiej strony obawiał się odejść ze
swego miejsca, aby nie stracić na chwilę z oczu ponurego cięż-
kiego masywu składów zbożowych. Nie wiedział, co ma ze
sobą zrobić.

Z zakrętu uliczki Handlarzy Ryb wyłoniło się dwóch ludzi,
spieczonych ze sobą w śmiertelnym uścisku walki. Jednym z nich,
poznał od razu, był doktor Karol Sambar; drugim — tegi nie-
zwykle rozrosły w barach Chińczyk... Ku swemu zdumieniu
Wong-ti usłyszał wyraźnie, że ów tegi Chińczyk, nie przestając
szamotać się z Sambarem, od czasu do czasu rzuca siarczyste
przekleństwa, najczystsza angielską gwara, używana jedynie
przez marynarzy... Wong-ti o mało nie krzyknął z radości; toż
to był przecież Tomasz Benson!

Nie tracąc ani chwili czasu, przesadził pędem przestrzeń,
dzielącą pomost bambusowy od walczących... Widok jaki roz-
toczył się przed jego oczyma, skośnymi oczyma małego Chiń-
czyka, był istotnie niezwykły: dwóch „zamorskich diabłów”
walczyło ze sobą na śmierć i życie.

Niemiec był człowiekiem o niezwykle potężnej budowie,
byczym karku i silnych pięściach. Jego wieloletnie wędrówki
wzdłuż i wszerz chińskiego łądu, tysiące niebezpiecznych im-
prez, w których brał udział, walki rozpaczliwe, których stawka
było życie — wszystko to razem zahartowało nerwy i mięśnie
tego człowieka...

Anglik natomiast był równie potężnej budowy, a sport
i służba w marynarce wojennej wpłynęły na utrzymanie jego
wspaniałej fizycznej formy. Pod skórą jego przeżyły się mięśnie
silne jak stal.

Ci godni siebie przeciwnicy zwarli się z sobą, jak dwa byki,
walczące o władzę nad stadem.

— Ty psie! — rzycał Benson. — Ostrzegano mnie przed
tobą, ale skoro sam się pchasz w niebezpieczeństwo, będziesz
miał na coś zasłużyć!

Sambar milczał, lecz walczył, jak demon. Za wszelką cenę
usiłował dosięgnąć szyi swego przeciwnika. Nagle bystre oczy
Wong-ti padły na przedmiot, leżący na ziemi, w miejscu gdzie
obydwaj walczyli uprzednio. Było to to samo miejsce, z którego
do uszu Wong-ti doszły odgłosy strzałów... Wong-ti przypelził
do niego i rzucił się poprostu na wielki automatyczny rewolwer,
który udało się marynarzowi wytrzącić z ręki Sambara.

Z bronią tego rodzaju, jak rewolwer, Wong-ti niebardzo
umiał się obejść. Nigdy w życiu nie miał jej w ręce. Patrzył na
nią podejrziwie — zdawało mu się, że od samego trzymania w
ręce powinien bezwzględnie ktoś paść trupem.

Nagle w oddali przejmujący gwizd przeszył ciszę nocną.
Dźwięk ten wpłynął widocznie na wzmoczenie zacietochy oby-
dwóch walczących. Powpli lecz nieublaganie marynarz zmu-
szał Niemca do cofania się. Żelazne jego ramię opasywało kark
doktora. Żadne wysiłki nie mogły uwolnić Niemca z tego prze-
potężnego uścisku. Dwukrotnie nacierał swą byczą głową na
przeciwnika — lecz marynarz otrząsał się z ataku tego z wspa-
niałą obojętnością.

Uścisk żelaznego ramienia stawał się coraz silniejszy, coraz
bardziej dławiący opadającego z sił przeciwnika.

Sambar dyszał ciężko... Od czasu do czasu z ust jego wy-
rywał się rozpaczliwy syk. Zrozumiał wreszcie, że wróg jest sil-
niejszy. Ostatecznym wysiłkiem udało się doktorowi uwolnić je-
dną rękę, którą natchmiast sięgnął za pas; w tej samej sekundzie
jasna stal błysnęła w jego dłoni. Ale prawie równocześnie mary-
narz zdobył się na najwyższy wysiłek: wykorzystując ciężar swe-
go olbrzymiego ciała z całej siły runął na Sambara, chwytając go
jednocześnie za obie nogi... Oderwawszy go od ziemi, cisnął nim
o leżącą obok kupę kamieni...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Koncert życzeń

Nowela

S ztywne zadrukowane karty z zawiadomieniem o zaręczynach leżały przed Dorotą, a obok lista znajomych i przyjaciół, do których należało je rozesłać. — Dorota nie mogła się jednak zdecydować, aby wziąć pióro do ręki. „Sir Everard i lady Gwen Shelby mają zaszczyt zawiadomić o zaręczynach ich córki Doroty z baronem Geraldem Wintonem, które...”

Ileż to walk kosztowało — ile matczy-nych perswazyj i ojcowskich pogró-żek — ... i ile pogrzebanych nadziei. Trochę winy ponosi w tym sam Herbert. Czy rzeczywiście musiał da-ć się i zniknąć na cały rok? Cpraw-da, ona to właśnie obraziła go — i na-wet opuściła Wiedeń, nie pożegnawszy się z nim, ale czy powinien był on brać to tak tragicznie?

Przypuszczalnie nie kochał mnie na-leżycie, myśli Dorotka, w przeciwnym bowiem razie napisałby do mnie lub przyjechał. Trudno uwierzyć, żeby tak przejął się tym moim głupim flirtem z sekretarzem poselstwa — może sko-rystał z tego jako pretekstu?...

Zdecydowanie zanurzyła pióro w atramencie i na pierwszej, olśniewająco białej kopercie, napisała: „Wielmożny Pan Herbert Erlbach, Wiedeń...” Pióro wypadło jej z ręki. Nie może do-kończyć tego adresu, ten list przecież zamykał jej wszystkie drogi.

Z sąsiedniego pokoju dała się sły-żeć mieszanina głosów, dźwięków i melodyj. Aha, Anita, mała siostra Do-roty znowu grzebie przy radioapara-cie.

— Dorotko, Dorotko — zawołała Anita — posłuchaj, mam Wiedeń na fali, odpowiednia muzyka dla ciebie.

— Co za złośliwy brzdąc — pomy-ślała Dorota, i chciała iść, aby wyłączyć głośnik. Ale młody dziewczęcy głos z taką przedziwną czystością intonował pieśń Schuberta, że Dorota wsłuchiła się z satysfakcją w te dźwięki.

Później orkiestra zagrała uwertu-kę do „Damy Pikowej”, a jeszcze póź-niej speaker zapowiedział:

— „W następnym numerze naszego dzisiejszego koncertu życzeń usłyszycie państwo starą angielską piosenkę p. t. „Dawne to czasy...” Piosenka ta przeznaczona jest dla Doroty, od ko-goś, kto jej nie może zapomnieć”.

Zawirowało jej w oczach. Jej pio-senka, jej ulubiona piosenka — „od kogoś, kto jej nie może zapomnieć...” Tak przecież mawiał Herbert, to było w jego stylu. A więc myślał o niej i pozdrawiał ją właśnie teraz. Po roc-nej przerwie przypominał jej się pio-senka. A ona — ona chciała mu prze-śiać kartę zaręczynową...

Drżącymi rączkami chwyciła Dorota białą kartę i kopertę z rozpoczętym adresem i rozerwała je na drobne strzępy. Później doszła do telefonu — lecz przedtem jeszcze wyłączyła radio: jej piosenka, jej i Herberta, zakończyła się, i żadna inna muzyka już jej nie interesuje.

— Chciałabym rozmawiać z Wied-niem — rzuciła w muszlę telefonu — tak, bardzo pilna rozmowa. Natych-miast.

Przez cały rok unikał Herbert Erl-bach wszelkich stosunków towarzy-skich. Głęboko rozczarowany i zrani-ony zamknął się w sobie, zaskorupił w swym bólu po nagłym porzuceniu go przez Dorotę. Nigdy nie zapomniał jej braku serca, jej lekkomyślności, nigdy nie wybaczył jej, że igrała z nim, i że pozwoliła sobie na bezmyślny flirt z sekretarzem poselstwa. Byłoby o wie-le rozsądniej nie myśleć o tej bezdu-sznej, próżnej osobie — cóż, kiedy nie mógł wcale z siebie wyrzucić tych nie-roszących myśli, i... jej obrazu.

Jego przyjaciele usiłowali rozerwać go, wprowadzić go w nowe towarzy-stwo, ale to się zupełnie nie udało. Do- piero dziś, po upływie roku, zdecydo-wał się Herbert wziąć udział w wie-

zorze, na którym obchodzone były imieniny jednego z kolegów. W skry-tyści wierzyli przyjaciele Herberta, że zwróci uwagę na jedną z młodych wie-denek, które były zaproszone na ten wieczór, i że zapomni o swej okrutnej Angielce. Tymczasem Herbert zach-owywał się zdecydowanie ponuro. Mi-mo wysiłków, nie udało się kolegom rozruszyć Herberta. Siedział ponuro w kącie, z nikim nie rozmawiał, wresz-cie doszedł do radioaparatu i włączył go.

— Nie wiele z tego będzie pan miał pociechy — rzekła gospodyni, siostra solenizanta — to jest dwulampowy apa-rat. Słyszemy na nim dobrze tylko Wie-deń, a teraz znowu nadaje się ten nud-ny koncert życzeń.

Herbert zdecydował się już odstą-pić od aparatu, gdy nagle ktoś z towa-ryzstwa zawołał:

— Niechże pan włączy. Słyszysz się niekiedy tak miłe dedykacje...

Herbert włączył i usłyszał metalicz-ny głos speakera:

—...usłyszycie państwo starą angi-elską piosenkę p. t. „Dawne to czasy”. Piosenka ta przeznaczona jest dla Do-roty od kogoś, kto jej nie może zapom-nieć”.

Instynktownym odruchem, z które-go nie zdał sobie nawet sprawy wyłą-czył Herbert głośnik. Goście, zatopieni w wesołej rozmowie, nie zwrócili na to żadnej uwagi, względnie sądzili, że Herbert natrafił na fali na coś bardzo nudnego. Tylko gospodyni była zgor-szona, widząc, że Herbert chyłkiem, nic nie mówiąc, opuszcza mieszkanie.

Musiał być sam. Nie mógł pozosta-wać w towarzystwie roześmianych, beztroskich ludzi. „...Dla Doroty od ko-goś, kto jej nie może zapomnieć”. A więc jego podejrzenia były umotywo-wane. Być może, że to sekretarz po-selstwa nie może jej zapomnieć i przy-pomina się w ten sposób... A może kto inny?.. Któż może wiedzieć, co zamy-śla i z kim zadaje się ta próżna istota... A on, głupiec, ciągle jeszcze wierzył, że wszystko się wyjaśni i okaże się, że on nie miał racji.

Gdy znalazł się na schodach swego domu, usłyszał, że w hallu jego mie-szkania brzęczy hulaśliwie i uporczy-wie telefon.

RYWALE

— Piotrusiu — rzekła piękna panna Zosia — Piotrusiu drogi, nie gniewaj się na mnie, ale nie wiem naprawdę co ci mam odpowiedzieć.

— Odpowiedz mi wreszcie „tak”.

— Jakżeż mam ci powiedzieć „tak” — panna Zosia potrząsnęła główką — kiedy ja nie wiem kogo więcej kocham, ciebie czy Mikołaja.

— No to w takim razie... — Piotrus był przy- bity i nie wiedział co ma mówić.

— Nie róbże takiej ponury miny — pochle- biała panna Zosia — spójrz, ja przecież ciebie kocham. Tylko, że Mikołaja też, i to jest moje nieszczęście.

— Jeśli kochasz nas obu, to mnie nie kochasz. — Kocham, bardzo kocham. Ale którego wię-cej, tego nie wiem. — Panna Zosia spojrzęła z troską na swego partnera: — Gdyby mnie na- szło natchnienie, gdyby się coś zdarzyło, co by wskazało mi: „o właśnie ten”. Taki przypadek mógłby mnie uszczęśliwić.

— Widzę, że nie mam żadnych szans — we- stchnął Piotrus.

— Nie mów tak... Daj mi parę dni czasu... Zdecyduję się...

Piotrus zgodził się, poszedł do swego domu, i biadał nad swym nieszczęściem. Czymże mógł bym ją zdobyć? — rozmyślał. Żadnym rekor- dem sportowym nie mógł jej zaimponować, gdyż sportów nie uprawiał. Ale — ale — przecież on doskonale pływał! W tej chwili w głowie Piotru- sia narodził się pomysł!

Panna Zosia szła każdego ranka do pracy przez ogród miejski. Zawsze zatrzymywała się na moście, przechodzącym przez staw, nachylała się nad wodą, i karmiła rybki.

— Jakby to było — myślał Piotrus — gdy- bym „uszkodził” jeden z filarów mostu? Zosia wpadłaby do wody, ja bym ją uratował, — i ona naturalnie poślubiłaby swego zbawcę.

Nazajutrz, na długo przed godziną ósmą, Pio- trus znalazł się w parku, i zajął miejsce obse- wacyjne za szerokim drzewem.

Szybkiemi susami dotarł do swego mieszkania, otworzył je w pośpiechu, i nie zdejmując płaszcza, schwytał słu- chawkę z widełek.

— Londyn wzywa pana — rzekła zimno i oficjalnie telefonistka.

Dopiero po paru sekundach dał się słyszeć dźwięczny głos Doroty:

— Herbert... mój... ty... Herbert, nie zapomniałeś mnie... A ja czułam się tak nieszczęśliwa...

— Nie zapomniałem — odrzekł Her- bert, któremu nagła serdeczność Do- rotki wydała się niezrozumiała — ale, przecież ty myślałaś o innych.

Skądżeż on już wie o moich zaręczy- nach, — pomyślała Angielka. — I po chwili przez przewód telefoniczny po- biegły jej słowa:

— Ale to wszystko nieważne. To rodzice mnie do tego wszystkiego na- kłoniли. Nie myślałam jednak o tym po- ważnie.

— Kocham cię — zawołał Herbert poprzez pięć krajów i kanał La Manche, — czy zobaczę cię jeszcze kiedy?

— Najdroższy — zawołała Dorotka pospiesznie, gdyż rozmowa trwała już bardzo długo — myślę, że macie we Wiedniu lotnisko?

— Za pół godziny mogę moim sa- mochodem dotrzeć do Aspern — za- wołał Herbert bez tchu.

— Trzy minuty — wtrąciła się do rozmowy jak automat panienka, ze stą- ciał.

A w tym samym momencie we wszy- stkich głośnikach wiedeńskich roz- brzmiewał głos speakera:

— „Nasz dzisiejszy koncert życzeń jest zakończony. Przy zapowiedziach popelniony został pożałowania godny błąd, za który bardzo Państwa prze- szaszam. Piosenka angielska „Dawne to czasy” nie była przeznaczona dla Doroty, lecz dla Dolly, od kogoś kto jej zapomnieć nie może”.

★

I wkrótce potem świat towarzyski Londynu miał sensację. Miss Dorota Shelby stanęła na ślubnym kobiercu, lecz obok niej stał nie baron Gerald Winton, o którym wiadomo było po- wszechnie, że jest jej narzeczonym, lecz meznany nikomu chłopiec z Wiednia

H. Holl.

Rekopsów Redakcja nie zwraca. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Od- bito w drukarni własnej. Wydawca: Wydaw- nictwo „Republika” Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 ! 69



Uczucie bólu jest pożyteczne

Sygnalizuje ono bowiem, że coś się dzieje w organizmie niebezpiecznego. — Szkodliwe działanie narkozy. — Nowe środki usypiające i znieczulające

W roku 1839 znakomity uczone i chirurg francuski Velnot pisał:

— Nonsensem jest przypuszczać, że kiedykolwiek będzie można dokonywać operacji bez zadawania bólu pacjentom.

Uplęły zaledwie 3 lata, od czasu oświadczenia dr. Velnot, a już lekarz amerykański Crawford Long po raz pierwszy zastosował przy operacji eter, dla znieczulenia pacjenta na ból.

Rzecz ciekawa — genialne odkrycie Longa przebrzmiało zupełnie bez echa. Nie zwrócono na nie poprostu uwagi. To samo stało się z odkryciem angielskiego ginekologa Simpsona, który zastosował po raz pierwszy chloroform. Oficjalna medycyna przeszła nad tym do porządku dziennego, nie mając zaufania do tych środków i upłynęło wiele czasu, nim lekarze zrozumieli, że dysponują potężną bronią w walce z cierpieniami ludzkimi i że przed chirurgią odkrywają się nowe, olbrzymie możliwości.

Tą samą niechęć okazali lekarze w stosunku do miejscowego znieczulenia. Było to w roku 1887. Na kongresie lekarskim w Berlinie, chirurg niemiecki dr. Schleich wygłosił odczyt na temat dokonywania operacji przy pomocy miejscowego znieczulenia. Gdy skończył, przewodniczący kongresu sucho oznajmił:

— Sądę, że nie mamy czasu na to, by dyskutować nad utopią naszego młodego kolegi.

Dr. Schleich nie złożył jednak broni i w roku 1892 po raz wtóry wygłosił ten odczyt na kongresie chirurgicznym. Odczyt zakończył się prawdziwym skandalem. Obecni lekarze, w tej liczbie i przewodniczący, słynny profesor Bardeleben, byli wręcz oburzeni, że zmusza się ich, poważnych lekarzy, do wysłuchiwania podobnych głupstw. Schleicha poproszono w grzeczny sposób, by opuścił salę obrad. W 10 lat później znieczulenie miejscowe było już stosowane we wszystkich klinikach chirurgicznych świata cywilizowanego.

W chwili obecnej zagadnienie najbardziej długotrwałej i skomplikowanej operacji bez bólu, które przed stu laty wydawało się fantastyczne, jest już całkowicie rozwiązane. Tylko dzięki narkozie chirurgia mogła sobie pozwolić na przeprowadzanie operacji w tych wszystkich wypadkach, jakie uznane są za konieczne. Bez narkozy pacjent nie zniósłby bólu na stole operacyjnym. Trudno sobie wręcz wyobrazić wiele milionów istnień ludzkich zdolano ocalić dzięki odkryciu dwóch lekarzy, których nazwisk nikt nie zna lub nie pamięta.

W praktyce jednakże zagadnienie narkozy po dzień dzisiejszy następuje dużo trudności. Chirurg dąży nie tylko do tego, by usunąć ból, ale również do tego, by sprowadzić do minimum wszystkie możliwe niebezpieczeństwa, wynikające podczas operacji. A istnieje wiele niebezpieczeństw, wynikających właśnie wskutek zastosowania narkozy.

Chodzi o to, że uczucie bólu, jako zjawisko czysto biologiczne, jest zupełnie normalne i — mimo, że brzmi to jak paradoks — pożyteczne dla organizmu. Ból jest tym sygnałem, który podaje organizm, gdy coś jest w nim nie w porządku i gdyby tego sygnału nie było, gdyby człowiek nie był zmuszany do zwracania uwagi na swój organizm, liczba chorób i śmiertelność wzrosłaby w kolosalnym stopniu. Otóż, usuwając przy pomocy narkozy ból, naruszamy tym samym normalne życie organizmu, sprowadzamy je do stanu nienormalnego, połączonego przy tym z wielu niebezpieczeństwami. Nprz. chloroform, którego dodatnią cechą jest to, że nie działa on szkodliwie na płuca, odznacza się tym, że niezbędna dla narkozy dawka jest bardzo zbliżona do dawki śmiertelnej, a po za tym chloroform szkodliwie działa na wątrobę, nerki i gruczoły wewnętrzne wydzielania. Eter jest zupełnie nieszkodliwy nawet w dużych ilościach, jeśli chodzi o możliwość zatrucia, natomiast wybitnie szkodliwie działa na płuca.

Istnieje inna kategoria środków narkotycznych, usmierzających bóle, które wprowadza się do organizmu nie drogą

oddechania, lecz bezpośrednio do krwi lub do kiszki stolcowej. Szczególnie dobry jest „evipan” lub „pernocton” — pacjent zasypia natychmiast po zastrzyku. Jednakże przy niektórych chorobach — zapalenie gardła, cukrzyca, skręt kiszki — tego środka stosować nie wolno. Drugą ujemną cechą środków narkotycznych wprowadzanych bezpośrednio do krwi jest ta, że nie można przerwać w dowolnym momencie działania narkozy — sen trwa tak długo, dopóki działa narkotyki. A tymczasem w wielu wypadkach — komplikacje operacyjne, osłabienie działalności serca i t. d. — konieczne jest właśnie przerwanie w odpowiednim momencie snu narkotycznego.

Idealnej narkozy za tym nie posiadamy jeszcze. Coprawda uczeni amerykańscy wynaleźli nowy środek „cyklopropan”, który ma być podobno idealnym, gdyż sen może trwać wiele godzin bez szkody dla organizmu, ale środek ten jeszcze nie został dokładnie wypróbowany.

Najbardziej ciekawą rzeczą jest, że medycyna, posługując się środkami narkotycznymi, po dzień dzisiejszy nie posiada ogólnej teorii narkozy i nie wie dlaczego różne środki działają na poszczególne centra nerwowe i przyspieszają ich wrażliwość. Dopiero przed kilku dniami ukazała się interesująca książka uczonego amerykańskiego prof. Baytnera, która stara się wyjaśnić tę zagadkę.

Prof. Baytner twierdzi, że człowiek żyjemy w okresie tak wielkich przeobrażeń, że największą sensacją jest dzień bez sensacji politycznych. A przy tym samo pojęcie „sensacji politycznej” jakże dziś odbiega od sensu, jaki miały te słowa przed wojną.

Ale od czasu do czasu mamy naprawę sensacji pierwszorzędne. W jednym z pism paryskich znaleźliśmy naprzykład wczoraj wiadomość, której nie powstydziliby się nawet najznakomitszy reporter. Sensacja, jakiej jeszcze nie było! Zdumienie aż ogarnia, że taką wiadomość umieszczono gdzieś na czwartej stronie, a nie w dodatkach nadzwyczajnych!

Bo proszę posłuchać tylko jak brzmi sam tytuł tej wiadomości:

Osobliwości prawodawstwa amerykańskiego

Każdy stan wysiła się na swoje oryginalne prawa

Osobliwości tych jest w Stanach Zjednoczonych dużo, bo każdy stan ma swoje prawa i wydawane do nich komentarze.

W Marylandzie na przykład wyszło niedawno rozporządzenie gubernatora, że młody człowiek, który 6 razy na tydzień odwiedza pannę, może być przez rodziców jej poczytywany za narzeczonego.

W Milwaukee nikt nie ma prawa zostawić samochodu na drodze dłużej, niż na dwie godziny, chyba, że do samochodu przywiązany jest koń.

W Ohio ogłoszono rozporządzenie, którego mocą każde stworzenie, poruszające się po zmroku, musi mieć czerwona latarkę na ogonie. Naturalnie — jeżeli ma ogon.

Historie, jakich mało...

MAURICE CHEVALIER I BERNARD SHAW. Słynny pisarz angielski wyraził kiedyś chęć poznania znakomitego artysty rewiowego i kinowego. Wystał tedy do Chevalier'a, podczas jednego z londyńskich występów tego ostatniego, bilecik z zaproszeniem do siebie.

Chevalier się stawił, poczym nastąpiła taka rozmowa:

— Czy pan mnie widział kiedy na estradzie lub na ekranie?

— Nigdy.

— To świetnie. Bo muszę się przyznać, że ja nigdy nie czytałem ani słowa z pańskich dzieł.

To przelatało lody, i zawarta została przyjaźń. Bernardowi Shaw musiała to przypominieć rozmowę z pewnym angielskim snobem.

— Panie Shaw, czy to prawda, że ojciec pański handlował starym żelastwem?

— „Hitler, Goering Stalin i Blum — przy jednym stole”...

Czytelnik przeciera oczy. Jeszcze raz sprawdza. Zgadza się, ale... Coś tu jest nie w porządku. „Ktoś z nas zwarował”... — jak brzmi tytuł jednego z programów Cyrulika Warszawskiego.

Czytamy dalej z rosnącym zainteresowaniem. Wiadomość pochodzi ze Stokholmu.

— „W najbliższych dniach w Sztokholmie odbędzie się sensacyjne przyjęcie. Przy biesiadnym stole spotkają się — Hitler, Goering, Stalin i Blum”.

A więc w treści powtarza się to samo. Co się dzieje na tym świecie? Ostrożnie i powoli czytamy dalej:

— „Przyjęcie to urządziła redakcja

W miasteczku Waterloo, w stanie Nebraska, fryzjerom nie wolno jeść cebuli i czosniku od 7 rano do 7 wieczór. Jest to tylko paliatyw, bo czosnek pachnie długo.

W stanie Utah, na zasadzie postanowienia gubernatora, tańczący muszą być od siebie w takim oddaleniu, żeby się nie stykali.

W Ohio, według prawa, każdy osobnik zlynczowany ma prawo do subsydlum rządowego, nie przewyższającego jednak 550 dolarów. Rzecz prosta, że korzystają z tego spadkobiercy.

W Kalifornii przestępstwem jest polowanie na wszelkiego rodzaju zwierzęta i ptaki, z wyjątkiem wielorybów, do których wolno strzelać, ale tylko z samochodów lub z samolotów.

— Milordzie, a czy to prawda, że pański ojciec był gentlemanem?

EX-KRONPRINZ UWAŻA, ŻE JEST ZA WIELE MAŁŻEŃSTW.

Ex-kronprinz, bawiący obecnie w Cortina d'Ampezzo z baronem von Vosselem, był zapytywany o to, czy prawdą jest, jakoby jego syn książę Ludwik-Ferdynand, był kandydatem na tron niemiecki.

Kronprinz roześmiał się.

— Mój syn? On nie zdolny do tego! On się żeni!

Rzeczywiście, ślub księcia z księżniczką Kira Romanow zapowiedziany jest na 2 maja roku bież.

A potem kronprinz dodał:

— A czy pan nie uważa że wogóle teraz zbyt wiele małżeństw zawiera się w Niemczech?

naładowany jest elektrycznością i że nasz system nerwowy można porównać z drutem elektrycznym, po którym przebiega prąd. Natomiast wszystkie środki narkotyczne posiadają właściwość zmniejszania lub zatrzymywania wahań prądów elektrycznych w naszym unerwieniu. To z kolei przerywa działalność samego nerwu — podrażnienie jego nie udziela się dalej, nie dochodzi do odpowiedniego centrum, wywołującego uczucie bólu. W tym tkwi tajemnica narkozy.

Jest to dopiero pierwsza próba wyjaśnienia tej zagadki, która emocjonuje od wielu lat świat lekarski. Niewątpliwie jednak nie ostatnia. W medycynie jest wiele jeszcze rzeczy niewyjaśnionych.

Dr. W. T.

Niezwykłe rendez vous

Hitler, Stalin i Blum spotkają się

w Sztokholmie i zasiądą przy jednym stole, zaproszeni przez redakcję „Dagblitt Alleganda”

— „Hitler, Goering Stalin i Blum — przy jednym stole”...

— „Należy bowiem zaznaczyć, że wszyscy wyżej wymienieni są narodowości szwedzkiej i mieszkają stale w Sztokholmie”...

Uffff!... Jak gorąco!... Wartość sensacji politycznej, oczywiście zmalała, ale mimo to kawał jest dobry. Warto przeczytać dalej:

— „Adolf Hitler, mieszkający w Sztokholmie jest z zawodu malarzem-dekoratorem. Goering — wojażerem, Stalin — szoferem taksówki, Blum — handluje owocami. Wszyscy czterej, mimo tak głośnie nazwisk, prowadzą bardzo skromny tryb życia i bynajmniej nie podziwiają poglądów politycznych swych popularnych „sobowtórów z nazwiskami”.

Goering, Blum i Stalin, mieszkający w stolicy Szwecji, traktują swą sytuację z punktu widzenia humorystycznego, ale Hitler jest wyraźnie rozdrażniony.

— W naszych czasach — mówi Hitler ze Sztokholmu — nie jest bowiem rzeczą łatwą noszenie nazwiska kanclerza Trzeciej Rzeszy. Za każdym razem, gdy wzywają mnie do telefonu, obawiam się, że mój interlokutor rozpocznie rozmowę od ironicznej uwagi: — „Halo, tu mówi Mussolini”... Zwłaszcza dużo kłopotów mam podczas podróży. Gdy wpisuję się do księgi hotelowej, portierów ogarnia niepokój i prosi o podanie „prawdziwego” nazwiska... A czy panowie wyobrażają sobie, abym mógł kiedykolwiek pojechać do Trzeciej Rzeszy?... Wykluczone!...

Goering ze Sztokholmu przyznaje, że jest prawdopodobnie mniej popularny niż Hitler. Wieczorami gra często w karty z Leonem Blumem, mieszkającym na tej samej ulicy. Rozmów na tematy polityczne nie prowadzi, nie ma między nimi wogóle żadnej różnicy zdań.

Co się tyczy Stalina, to wprawdzie komuniści szwedzcy starają się go wciągnąć do partii, obiecując mu wspólną karierę, lecz sztokholmski Stalin gardzi komunizmem.

Sądząc więc z powyższych danych, przyjęcie, na którym obecni będą Hitler, Goering, Stalin i Blum, minie w nastroju spokojnym i serdecznym...

Sten.

W tym tkwi tajemnica narkozy.

Prof. Baytner twierdzi, że człowiek

W miasteczku Waterloo, w stanie Nebraska, fryzjerom nie wolno jeść cebuli i czosniku od 7 rano do 7 wieczór.

W stanie Utah, na zasadzie postanowienia gubernatora, tańczący muszą być od siebie w takim oddaleniu, żeby się nie stykali.

W Ohio, według prawa, każdy osobnik zlynczowany ma prawo do subsydlum rządowego, nie przewyższającego jednak 550 dolarów.

W Kalifornii przestępstwem jest polowanie na wszelkiego rodzaju zwierzęta i ptaki, z wyjątkiem wielorybów, do których wolno strzelać, ale tylko z samochodów lub z samolotów.

Goering, Blum i Stalin, mieszkający w stolicy Szwecji, traktują swą sytuację z punktu widzenia humorystycznego, ale Hitler jest wyraźnie rozdrażniony.

W naszych czasach — mówi Hitler ze Sztokholmu — nie jest bowiem rzeczą łatwą noszenie nazwiska kanclerza Trzeciej Rzeszy.

Goering ze Sztokholmu przyznaje, że jest prawdopodobnie mniej popularny niż Hitler.

Co się tyczy Stalina, to wprawdzie komuniści szwedzcy starają się go wciągnąć do partii, obiecując mu wspólną karierę, lecz sztokholmski Stalin gardzi komunizmem.

Sądząc więc z powyższych danych, przyjęcie, na którym obecni będą Hitler, Goering, Stalin i Blum, minie w nastroju spokojnym i serdecznym...

Sten.

POTEGA I SŁABOŚĆ ARMII JAPONSKIEJ

Mężna, doskonale zaopatrzona armia, jest jednak źle wyszkolona. Żołnierz japoński jest słaby fizycznie, a lotnik na pewnej wysokości — traci orientację, a nawet przytomność

Znakomity angielski mąż stanu Winston Churchill oświadczył niedawno:

— To co się odbywa obecnie na Dalekim Wschodzie nie może być obojętne dla Wielkiej Brytanii. Pamiętajmy o Hong-Kong, o Singapur, pamiętajmy o naszych dominiach. A przede wszystkim pamiętajmy o tym, że armia japońska uważana jest w chwili obecnej za najlepszą na świecie pod względem swego ducha bojowego, wspaniałej organizacji, dyscypliny, a przede wszystkim pod względem swego technicznego wyekwipowania i uzbrojenia.

Słowa Winstona Churchilla stwierdzają fakt oczywisty. Armia japońska jest istotnie uważana w chwili obecnej za doskonałą pod każdym względem. Ale trudno się temu dziwić. W Japonii armia jest pierwszym czynnikiem w państwie. Żadna dziedzina życia państwowego nie jest otaczana taką opieką, jak armia. Na nią asygnuje się olbrzymie środki, do niej powołuje się kwiat narodu japońskiego. Z pośród czterech młodzieńców, zgłaszających się na komisję poborową, wybierany jest tylko jeden, najsilniejszy, najzdrowszy. A ponieważ służba w szeregach armii i śmierć w jej szeregach uważana jest przez Japończyków za szczyt honoru — wpaja się w nich od dzieciństwa — nie ma takich wysiłków, jakich nie czyniłby każdy młody Japończyk, by uznano go za zdolnego do służby.

Każdemu żołnierzowi japońskiemu codziennie przez 15 minut tłumaczy się, że cały naród, 70 milionów ludzi, spogląda na niego z dumą i ufnością, pamięta o nim, gotowy do największych ofiar na jego rzecz. To musi wywoływać odpowiednią reakcję i wpływać w dużym stopniu na zdolność bojową żołnierza.

W czasie wojny japońsko-chińskiej w roku 1894—95, Japonia wydała 200 milionów jen, mimo, że wszystkie jej banki posiadały łącznie 94 miliony, a kapitał banku państwowego wynosił 10 milionów jen. Mimo to Japonia nie przeżywała żadnych trudności — rozpisano pożyczkę wojenną na 100 milionów. W ciągu dwóch tygodni wpłynęło 126 milionów jen. Wojna rosyjsko-japońska w roku 1905 kosztowała Japonię półtora miliarda jen — tylko 10 proc. tej sumy zapłaciło państwo. Resztę zebrano ze składek całego społeczeństwa.

Od chwili gdy armia japońska wkroczyła do Chin, przed kilkunastu miesiącami, cały kraj został zmilitaryzowany. Wszędzie wysiłki gospodarcze, ekonomiczne i moralne skierowane zostały na jeden cel — osiągnięcie pełnego zwycięstwa nad Chinami.

Przysposobienie wojskowe młodzieży japońskiej ogarnęło wszystkie bez wyjątku szkoły. W szkole średniej trwa ono pięć lat, w szkole wyższej — trzy lata. Tą drogą armia japońska przygotowuje dla siebie olbrzymie rezerwy.

Nieprzerwane działania wojenne na froncie chińskim nie wpłynęły hamująco na akcję reorganizacji armii japońskiej. Zwiększono przede wszystkim stan liczebny armii, która miałaby 17 dywizji piechoty, liczyć będzie obecnie 25. Szczególną uwagę zwrócono na techniczne wyekwipowanie armii. Piechota otrzymała batalionowe, przeciwzołgotowe armaty i miotacze min, ilość karabinów maszynowych wynosi obecnie 144 na pułk. Po za tym każda dywizja, prócz 9 baterii lekkich armat, otrzymała także dywizjon haubic.

Pod względem motoryzacji armii Japończycy osiągnęli szczyty. Stworzono cztery pułki czołgów. Prócz tego każda dywizja piechoty otrzymała dywizjon czołgów (24), a każda brygada kawalerii otrzymała 12 samochodów pancernych i 12 czołgów.

Armia japońska ma po za tym wspólnego sojusznika — najpotężniejszą w chwili obecnej flotę morską. A ponieważ

duch bojowy armii jest wspaniały, wydawałoby się, że stanowi ona potęgę, nieprzewycięzoną dla nikogo.

Wbrew pozorom tak nie jest. Armia japońska ma szereg jeszcze słabych punktów, o których doskonale wiedzą mocarstwa europejskie. I te słabe punkty już są wykorzystywane, gdy Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zbroją się dopiero, a będą wykorzystane w całej pełni, gdy dojdzie do ewentualnego starcia.

Przed wszystkim mimo wielkiej ambicji żołnierza japońskiego, jest on fizycznie, z natury rzeczy słaby i znacznie mniej wytrzymały od żołnierza białej rasy. Jest słabszy nawet fizycznie od żołnierza chińskiego. Można to było zaobserwować na przykładzie obecnej wojny — wojska japońskie zwyciężały, gdy w grę wchodziła broń techniczna, przegrywały, gdy walka toczyła się wręcz, na bagnety.

Drugim poważnym brakiem armii japońskiej jest przestarzały system taktyki bojowej. Ponieważ Japonia uporczywie nie dopuszczała do swej armii specjalistów europejskich, a nawet w okresie powojennym nie wysyłała już swych młodych oficerów na szkolenie do francuskiej akademii wojskowej w St. Cyr, jak to było w zwyczaju przed wojną, nie zdołała ona opanować współczesnej taktyki bojowej, która poczyniła w ostatnich latach olbrzymie postępy.

Piechota japońska posługuje się obecnie taktyką, stosowaną jeszcze przed wielką wojną. Łańcuch piechoty na froncie chińskim przesuwa się pod ogniem nieprzyjacielskim, pozostawiając odstępy między strzelcami na jeden krok, zaś najbliższe rezerwy postępują w odległości dziesięciu kroków. Ten archaiczny porządek bojowy, przy zastosowaniu przez nieprzyjaciela karabinów maszynowych, daje olbrzymie straty.

Znany dziennikarz amerykański Knickerbocker, który bawił ostatnio w Japonii, niezbyt dobrą opinię wystawia pogotowiu bojowemu armii japońskiej. M. in. pisze on:

— Armia japońska, flota i lotnictwo mają w pierwszym rzędzie tę wielką wadę, że Japończycy nie umieją dobrze strzelać. Ich wyszkolenie strzeleckie jest gorsze od najgorszej armii europejskiej. Dlaczego nie zwrócono na ważny szczegół uwagi — trudno orzec. Być może wiele wagi przywiązuje się do odwagi i męstwa Japończyków. Są istotnie odważni i mężni, ale to nie może zastąpić dobrego strzelania. Na fakt ten zwrócili z wielką satysfakcją uwagę przedstawiciele wojsk państw europejskich, którzy śledzili bitwę pod Szanghaem. W ciągu trzech miesięcy Japończycy zużyli 9000 pocisków i bomb samolotowych, aby zniszczyć gmach dworca w Czapei. Stwierdzono później, że tylko 90 pocisków trafiło w cel. A

tymczasem baterie artylerii japońskiej znajdowały się w odległości zaledwie 1000 jardów od dworca, zaś flota japońska na Wang-Po, zaledwie w odległości 7 mil.

I wreszcie słabą stroną sił zbrojnych Japonii jest jej lotnictwo. Aczkolwiek ogólna cyfra bojowych jednostek powietrznych przekracza 2000, a ostatnio liczbę pułków lotniczych powiększono z 8 do 16, ale nie jest to broń, z którą można się liczyć.

Z powodu niewyjaśnionych dotąd cech antropologicznych rasy japońskiej — Japończyk, który jest wspaniałym marynarzem (Japończycy są niemal zupełnie niewrażliwi na chorobę morską), czuje się źle w powietrzu, cierpi wskutek zawrotów głowy, traci orientację, a po osiągnięciu pewnej wysokości, nawet traci przytomność. Od wielu lat lekarze badają przyczyny tego zjawiska i jak dotąd pozostało ono niewyjaśnione. Ale w tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że przy spotkaniu z poważnym przeciwnikiem, powietrznym, lotnik japoński musi uleć.

Takiego zetknięcia się w powietrzu, takiego egzaminu, powietrzna flota japońska jeszcze nie miała. A na to wiele liczą państwa, które wcześniej czy później będą musiały zmierzyć się z Japonią — Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

50

Parlament starszych panów...

Tak nazywają w Paryżu senat francuski. — „Proszę głośniej!” — to jedyne „zwischenruffy”. — Obowiązująca etykieta. — Senat francuski posiada znaczne uprawnienia

Szczególna rola, jaką odgrywa w obecnym kryzysie senat francuski, zwraca uwagę na tę niezwykłą pod wieloma względami instytucję, którą nazywają w Paryżu „Parlamentem starszych panów”.

W Ogródzie Luksemburskim w skąpych promieniach przedwiosennego słońca bawi się gromada dzieci. Przy pomocy małych łopatek „budują” wielkie twierdze, wały obronne, okopy, mniej zaś militarystycznie nastrojeni malcy zadawalają się wyrobami kulinarnymi w postaci babek, tortów i ciastek. Zabawa wre i nikt z malców i dziewczynek nie zwraca uwagi na eleganckiego starszego pana, który wolnym krokiem zbliża się ogrodową aleją ku głównym drzwiom Pałacu Luksemburskiego. Czasem zatrzymuje się na chwilę, by popatrzeć na rozbawioną dziatwę, rzuci kilka zdań i uśmiechając się mądrze zmierza do senatu na posiedzenie.

Dziwny to parlament!... Kto zna dobrze francuską Izbę Deputowanych z jej rozgorączkowanymi, pełnymi temperamentu debatami, nie może zrozumieć, że ta sala, w której zasiadają ci starsi panowie z brzuszkami, stanowi również część składową francuskiego parlamentu.

Bywalcy senatu francuskiego mają przed sobą zazwyczaj następujący obraz:

Szerokim łukiem rozsiedli się panowie

wie senatorowie, których można byłoby przyjąć za czcigodnych profesorów, dookoła trybuny, na której akurat w tej chwili cichym głosem przemawia jeden z mówców. „Przemawia” to niewłaściwe wyrażenie, albowiem panowie senatorowie przeważnie „odczytują” swe przemówienia, które kilkakrotnie były przepisywane i poprawiane zanim uznane zostały za godne odczytania. Nie ma tu żadnej walki z opozycją, nikt tu nikomu nie przerywa żadnymi „zwischenruffami”, nikt nie oklaskuje ani nie wygwizduje mówcy. Jeśli czasem z ław senatorskich padnie jakiś okrzyk, to treść jego jest następująca:

— Proszę głośniej!... Wyraźniej!... Nic nie słychać!...

Nie zawsze jest to winą mówcy. Pomijając bowiem fakt wyczerpania organu głosowego mówców, należy jeszcze wziąć pod uwagę starcze wadliwość słuchu panów senatorów...

Jeden rzut oka na statystykę, ułożoną wedle wieku, daje dokładny obraz tej instytucji. Senat francuski liczy 314 senatorów. Z tej liczby osiemnastu jest w wieku 41 do 50 lat, przeszło stu w wieku od 51 do 60 lat, sześćdziesięciu czterech senatorów ma już za sobą od 71 do 80 wiosen, siedmiu dźwiga już na swych barkach ósmy krzyżyk, a jeden ma już nawet 91 lat!...

Najstarszym senatorem jest urodzony w 1846-ym r. Monsieur Damecour,

Ile może kosztować dziś wojna

Spróbujcie obliczyć koszt jednego ataku powietrznego

Specjaliści amerykańscy w tej dziedzinie liczą, że koszt wzrósł od czasów wojny światowej kilkakrotnie. Podniosła się cena materiałów, kosztowniejsze są obecnie działa i pociski.

Jako przykład stawiana jest walka Japonii z Chinami. Armia, złożona z 6 dywizji, rozporządza 300 działami polowymi i wydatkuje dziennie 2 tysiące ton pocisków armatnich, tysiąc pocisków drobnych oraz 100 ton awiobomb.

Wynosi to od 2 do 3 milionów dolarów dziennie.

Kosztów wojny powietrznej nie podobna nawet obliczyć.

Eskadra z 60-ciu samolotów może w krótkim czasie zrzucić 100 ton bomb, po 800 dolarów tona. Do tego dochodzi koszt sprzętu, utrzymania lotników, wartość materiałów pędnych itd.

Najnowszy bombowiec amerykański kosztuje około 250 tysięcy dolarów.

któremu pod względem wieku nie o wiele ustępuje 90-letni Bienvenu-Martin

Ale największą popularnością w senacie francuskim cieszy się Caillaux, który nigdy nie uroni ani słówka z tego, co się mówi na trybunie. A biada, jeśli mówca popelni w swym przemówieniu najmniejsze przeoczenie, najmniejszy błąd!... Caillaux nie przerywa mówcy, lecz zapisuje się do głosu i wśród ogólnej ciszy miażdży swego przedmówcę bez pardonu!

A mimo to ten wielki sędzia sam zasiadł już raz przed forum senatu jako oskarżony, albowiem w myśl przepisów konstytucyjnych senat może się zamienić w najwyższą instytucję sądową, jeśli oskarżonym jest prezydent lub minister. W dziejach Trzeciej Republiki wypadki takie zdarzały się już pięciokrotnie. Raz stał przed tym „parlamentarnym sądem” generał Boulanger, a w 1919 roku odpowiadał Caillaux za zdradę główną.

Przewodniczącym senatu francuskiego jest Jules Jeanneney, który głównie zwraca uwagę, aby stało się zadość usankcjonowanej etykiety. W przemówieniach, gdy senatorowie zwracają się do swych kolegów, obowiązuje zwrot „L'honorable sénateur”... Nawet panowie senatorzy socjalistyczni nie są zwolnieni od konieczności stosowania tego zwrotu. Tylko Leon Blum odważył się raz zwrócić się do tego szanownego zgromadzenia po prostu per „Messieurs!” by skarcił ich za lenistwo, opieczętość i upór... Przemówienie to wywołało większe wzburzenie, niż trzy kryzysy gabinetowe.

A przy tym zaznaczyć należy, że zgodnie z przepisami konstytucyjnymi senat francuski posiada dość znaczne uprawnienia. Za jego sprawą padło już siedem gabinetów; między nimi zaś rząd Brianda w 1913 roku, rząd Heriota po wielkiej debacie na temat kryzysu finansowego w 1925 roku, rząd Tardieu-go w 1930. Lavała w 1932 roku i wreszcie rząd Leona Bluma latem ubiegłego roku.

Ze świata filmu

Wiedeń — stracony dla kinematografii światowej?

Wiedeń, w marcu.

O wpływach, jakie wywiera Berlin od kilku lat na kinematografię austriacką, wiadomo powszechnie. Wiadomo, że „paragraf” aryjski został dawno rozciągnięty poza granicę Trzeciej Rzeszy, i że w wytwórniach naddunajskich są w olbrzymim procencie realizowane filmy, które tego warunku przestrzegają. W przeciwnym bowiem razie filmy te utraciłyby prawo wejścia na ekrany niemieckie.

Zresztą we wszystkich większych przedsiębiorstwach wiedeńskich ulokowane są kapitały hitlerowskie, i w każdym z nich urzędują mężowie zaufania, otrzymujący dyrektywy z centrali „Ufy” i „Tobisu”. Sytuacja ta znajduje potwierdzenie także w żywszej niż kiedykolwiek wymianie aktorów. Marta Schneider, Maria Andergast, Hans Moser, Sarah Leander nakręcają swe filmy obecnie w Berlinie, i odwrotnie — z Wiednia przyjeżdża Olga Czechowa, Lili Dagoveer, reżyser Geza Bolvary itd.

Austria ma wyjątkowo dużą ilość kin, na tysiąc mieszkańców przypada tu tyleż kin niemal, co w Ameryce, wobec jednak minimalnej ilości mieszkań-

ców, rynek pozostaje zbyt mały, aby na nim opierać można było kalkulację filmu. Stąd też wynika niewola Wiednia u Niemiec, które są w stanie rozszerzyć ten rynek.

Międzynarodowe koła austriackie nie ukrywają obojętności, że wpływ Niemiec, którego pozbyć się nie sposób, rozciąga się nie tylko na stronę gospodarczą, ale także na artystyczną. W ten sposób film austriacki, który znalazł się w bardzo dobrej fazie rozwojowej zawiązał ostatecznie w ślepy zaułek. Fil-

my austriackie przestały robić „kasy”, a „wiedeńskość” przestaje być symbolem kultury i lekkości, a staje się równoznaczna z nudą i tandetą. Nie trudno o tym się przekonać, oglądając ostatnie produkcje austriackie. Kręcono je nad Dunajem, ale wiały dokoła nich wiatry z nad Szprewy.

Nie trudno domyśleć się, że ostatnie zmiany polityczne, na horyzoncie austriackim zastrzą tę trudną, skomplikowaną sytuację kinematografii wiedeńskiej. Kinematografia wiedeń-

ska, dotąd stanowiąca półkolonię niemiecką, zostanie — być może — teraz przez nią całkowicie pochłonięta.

Obecnie wysunięty został plan zorganizowania wielkiej korporacji, która skupiłaby wszystkich ludzi, zatrudnionych w kinematografii austriackiej. Miałyby ona, jak głoszono oficjalnie komunikaty, obejmować wszystkich, od producenta do właściciela kina, od gwiazdy do statysty, od kompozytora do technika.

Na zakończenie parę informacji z warsztatów pracy:

Reżyser Emo przygotuje komedię p. t. „7 lat nie-szczęść”.

„Casanova” z Hans Alberssem w roli tytułowej.

„Zwierciadło” z Paulą Wessely — na ukończeniu. W projekcie nowy film Wessely: „Radium”.

Marta Eggerth po powrocie z Ameryki ma zagrać w dwu filmach: „Tatiana” wg „Eugeniusza Oniegina” i „Karnawał wenecki” (razem z Janem Kierurą).

Arnold P.

„Marina”

Reżyser Robert Siodmak, emigrant z Niemiec nakręca obecnie w Paryżu film p. t. „Marina”. Główne role grają: Harry Baur, Albert Préjean i Gina Manes.

Lombard zastępuje Dietrich

Wobec konfliktu Marleny Dietrich z „Paramountem” rolę, którą reżyserowano dla niej w filmie „French without tears” powierzono Caroli Lombard.

Loretta Young w nowym filmie

Loretta Young rozpoczęła nakręcanie nowego filmu pt. „Four men and the prairie” (Czterech mężczyzn i mordecza). Obok niej wystąpią w tym obrazie: Reginald Danny i George Sanders.

Freddie Bartholomew gra w nowym filmie

Ulubieniec publiczności całego świata, Freddie Bartholomew, rozpoczął zdjęcia do nowego filmu wytwórni „20 th Century-Fox” pt. „Kidnapped” według powieści R. L. Stevensona. Obok niego zagra Warner Baxter i Arleno Whelan, nowa gwiazda.

Dawne dobre czasy

Słynne ógniś awanturnicze filmy seriowe p. t. „Vidocq” wrócą znowu na ekran. Bohaterem ich będzie Jules Berry.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Oskar Firsch, Lwów. Ostatni film Body to „Robert i Bertrand”. Artysta objeżdża obecnie prowincję z występami teatralnymi, i o nowych jego filmach nie słyhać. Dziełfy pana sympatie dla Spencera Tracy.

WP. Antonina S., Zakopane. — Napisaliśmy w tej sprawie do naszego korespondenta.

Za przykładem braci Mauch



Dorothy i Estella Steiner liczą po lat 5, są bliźniaczkami i debiutują w filmie amerykańskim, w którym role główne kreują — Irena Dunne i Douglas Fairbanks jr.

Na Poznańskie, Pomorskie i Śląskie dwa filmy niemieckie pozbawione zostały cenzury

Sensacyjną informację podaje czasopismo „Film”:

Centralne Biuro Filmowe za stosowało ostatnio do dwóch filmów niemieckich zarządzenia specjalne, praktykowane dotychczas jedynie przy kwalifikacji filmów o tematach rosyjskich. Mianowicie C. B. F. zakazało w pierwszej cenzurze wyświetlania tych filmów na

terenie 3-ch województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. W obu tych wypadkach chodziło o propagandę wojska niemieckiego.

Jak wiadomo, zarządzenia te stosowane były dotychczas do filmów o tematach rosyjskich w województwach wschodnich: wileńskim, poleskim, wołyńskim i nowogródzkim.

Ameryka kpi ze siebie



Na Balu Filmu w Hollywood insceniowano skecze, stanowiące parodie najpopularniejszych rodzajów filmów, realizowanych w Ameryce.

Na horyzoncie filmu polskiego

Przekleństwo wieków

Słynna powieść Mieczysławy Łuczyńskiej pod powyższym tytułem, drukowana w odzinku „Expressu” będzie filmowana przez reżysera Leonarda Buczyńskiego. Ustalona już została obsada: Tamara Wiśniewska, Ina Benita, Jur Pichelski, Węgrzyn, Stepowski, Cwiklińska.

Dowiadujemy się równocześnie, że Ina Benita, po ukończeniu prac do tego filmu udaje się do Paryża, gdzie podpisała podobno trzyletni kontrakt z wytwórnią „Lerony”. Ina Benita zna doskonale język francuski.

„Wrzos” będzie w kwietniu gotowy

W atelier „Slinks” na Wołoskiej trwają w pełni zdjęcia do nowego polskiego filmu „Wrzos” osnutego na tle popularnej powieści znakomitej autorki Marii Rodziewiczówny. Pod reżyserią Juliusza Gardana świetny zespół artystów sceny i ekranu inkarnuje bohaterów filmu, który niewątpliwie przyniesie zaszczyt naszej produkcji. Listę artystów otwiera nowo-wschodząca gwiazda ekranu, artystka teatru Narodowego, Stanisława Angel Engłówna, dalej wymienimy: St. Wysocka, H. Brzezińska, M. Cwiklińska, L. Wysocka, W. Jarszewska, J. Janecka, Kawińska, O. Leszczyńska, Al. Zelwerowicza, K. Junosze Stepowskiego, Fr. Brodniewicza, M. Cybulskiego, L. Pościelowskiego, Dardzińskiego i innych.

Ukazanie się filmu „Wrzos” na ekranach polskich spodziewane jest już w kwietniu r. b.

Samborski w „Gehennie”

Wkrótce już rozpoczęte zostaną zdjęcia do „Gehenny” wg. Mniszkówny. Jako reżysera zaangażowała wytwórnia „Agefilm” Michał Waszyński.

Z obsady znane jest dotąd jedno nazwisko: Bogusław Samborski.

„Kobiety nad przepaścią”

„Kobiety nad przepaścią” otrzymały nowy tytuł: „Kobiety nad przepaścią” i wkrótce już mają ukazać się na ekranie.

„Za zasłoną”

Wspominaliśmy parokrotnie o interesującym eksperymencie krajowym „Za zasłoną”, stanowiącym propagandę profilaktyki. Odyła się już premiera tego filmu w Wilnie. Niestety, — jak nam donosi nasz korespondent wileński, — film zawiódł pod każdym względem wszelkie oczekiwania.

Reri

W filmie „Huragan” w epizodycznej roli ukazała się Reri, która w Warszawie kreowała „Czarną perłę”.

Nowela Duvernois Na ekranie

Według powieści Henri Duvernois „Maxim” zapowiada film reżyser Max Opahels, twórca „Miłostek”.



KRÓLEM WIOSNY JEST KOSTIUM

Spódniczka coraz krótsza, a żakiet—dłuższy.—Ciemne bluzki do jasnych kostiumów. — Kloszowe spódnice z lekkich, powiewnych materiałów

Zaczynamy coraz intensywniej myśleć o strojach wiosennych. A pamiętać musimy w pierwszym rzędzie, że w jaskrawych blaskach wiosennego słońca nie do pomyślenia są kolory ciemne i ponure, tymbardziej, że wszystkie jasne i łagodne odcienie zyskują jeszcze na swym uroku.

Jest to jedna z modnych linii „princesse”. Ostatnim wyrazem mody ma być typ okrycia zwany „robe-manteau”, która ma krój lekko kloszowy i zapina się na jeden rząd guzików. Jasny, lekko drapowany szalik dopełnia całości i ożywia ją.

Krótki, luźny żakiecik; najczęściej z

puszki — wszystko to stworzone jest w celu odmładzania.

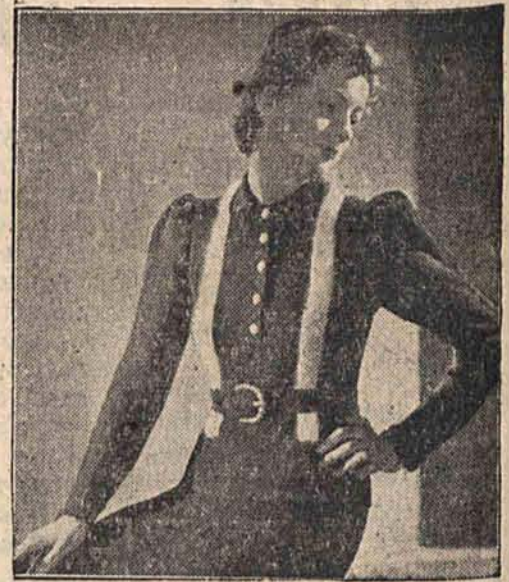
Teraz o pewnych zasadniczych wskazaniach mody. Wiadomo już, że o ile spódniczka kostiumu staje się coraz krótsza o tyle żakiet do kostiumu — coraz dłuższy. Na ogół biorąc, na podstawie tego, co ukazują najnowsze modele wiosenne, żakiet kostiumowy ma być przeciętnie o 19 cm dłuższy, aniżeli zeszlaczony.

Ale szablonu w tym roku nie ma. Moda dopuszcza liberalnie także krótsze żakieciki, nawet w postaci zupełnie krótkich bolerek i żakiety znacznie dłuższe, „wcięte” do figury i równe, wolne, trzyćwierciowe żakiety, które nosi się otwarte.

Modne będą w dalszym ciągu kombinowanie spódniczek gładkich z żakietami kraciastymi i naodwrot. Na ogół krata odgrywa dużą rolę w modzie wiosennej roku 1938. Noszone będą kraciaste płaszcze, żakiety i suknie. Niektóre konfekcyjne firmy paryskie lansują znów modę, która miała już w poprzednich latach wiele amateerek wśród pań, a mianowicie modę ciemnych bluzek do jasnych kostiumów. W materiałach wiosennych sotykamy również dużo wzorów pasiastych, tudzież mniejsze lub większe kropki.

Pod względem umiejscowienia linii stanu nowa moda pozostawia nam dużą swobodę. Dopuszczalny jest więc stan krótki, który uwidacznia się najwyraź-

każda z pań będzie mogła wybrać sobie odpowiedni fason o krótszym lub dłuższym stanie.



Na zakończenie kilka słów o sukienkach. Z lekkich, cienkich materiałów szyjemy szerokie, kloszowe spódnice, zestawione często z kilku brytów. Spódnice z tkaniny solidniejszej są układane w fałdy, zastębnowane na linii bioder, rozwiewające się w chodzie i dające swobodę ruchom. Wróciła także na widownię plisowana spódniczka, pełna młodocianego wdzięku. Szczególnie efektownie przedstawia się ona w wyko-



W tym roku jedwabie ustępują lekkim wełnom, przy czym modne wełny wykonane są w ten sposób, że mają jedną stronę matową, podczas gdy druga strona jest błyszcząca, jak w satynach. Jedna strona może być porowata, natomiast druga pozostaje gładka.

Suknie wykonane z materiałów gładkich o pastelowych odcieniach, mają charakter tualet stylowych, względnie stylizowanych. Tualety z tkanin porowatych i przewiewnych są poniekąd nowością. W tej chwili najmodniejsze są wszelkie odcienie szare i piaskowe. Zaintera jest, że jako kolory neutralne mogą być dłużej noszone. Do tych neutralnych kostiumów nosi się dodatki najjaśniejsze: do sukni szarej — dodatki w kolorze chabrowym, do płaskowej — w kolorze karminu.

Trudno narazie jeszcze zawyrkować, co się utrzyma z niezliczonej ilości uroczych modeli, od których roi się na Promenade des Anglais w Nicei lub na tarasach kawiarnianych w Cannes czy Monte Carlo. Najpewniej jednak kostiumy jednokolorowe mniej będą noszone. Charakterystycznym przykła-

ciemkiego futerka, starannie dobrany do koloru spódniczki lub bluzki, należy również do ulubieńców sezonu. Wąskie spódnice w tym roku nie będą tak przesadnie krótkie, ja się przewidywało. Ażeby ułatwić ruchy spódnice będą miały nacięcia, z przodu, z boku lub z tyłu.

Kapelusze wiosenne będą miały duże, odwinięte z czoła, ronda. A że marcowe słońce nie bardzo jest litościwe, należy się dobrze zabezpieczyć, albo gruntownym macquillagem albo woalką. Chyba, że pani zechce wyrzec się pierwszych promieni wiosennego słońca i włożyć kapelusik ze spuszczonego rondkiem.

Modne będą sportowe płaszcze z materiału dwustronnego. Wszystkie zapiecia zarówno przy kostiumach jak i przy płaszczach ściśle sportowych będą błyskawiczne. Małe, ukośne kieszonki, spódniczka, nawet modna trykotowa czapeczka mieć będą zapiecia „błyskawiczne”.

Futra wiosenne zdecydowanie muszą być brązowe. Trzyćwierciowe luźne futerka, ze strzyżonych baranków, mają karczek z brązowego zamszu, pasek tylko przez przód, jest również zamszowy, tak samo jak mały, oryginalny kolniczyk. Nakazem mody i to bardzo kategorycznym jest noszenie rano krótkich czy długich, ale zawsze luźnych okryć, w południe zaś wciętych i obcisłych. Obok strzyżonych baranków wczesna wiosna zapowiada: małpy, nurki i brązowe brajstwanice oraz wszystkie imitacje tych futer.

Bluzki wiosenne są dłuższe niż te, które dotychczas nosiliśmy. Rękawy mają fantazyjne, najczęściej szerokie, ujęte u dłoni gumką. Bardzo ładne są bluzki z tiulu we wszystkich pastelowych kolorach. Brązowe tony stanowią w tym demi-sezonie „żelazną paletę barw”. Królem wiosny będzie, jak co roku zresztą, kostium. Pani nosi go chętnie, gdyż po futrze, sylwetka staje się od razu o kilka lat młodsza, ruchy lżejsze i elastyczniejsze. Króciutka i wąska spódniczka tegorocznego kostiumu szczególnie pomładza panie.

Uniwersalny tailleur nadaje się dla każdego wieku, ale nowy kostiumik, pozbawiony klap i kolnierza, nadaje się tylko dla wyjątkowo zgrabnych pań. Dla mniej zgrabnych na pocieszenie stworzono przeszłeczne, długie, sięgające prawie do kolan kostiumy w podłużne pasy. Kieszenie, kieszonki, guziki, w-

niej w sukni i efekcie bolerowym, niemniej dozwolony jest także stan długi, podkreślony najczęściej dłuższym kasakiem lub draperią, wydłużającą linię stanu. Zależnie więc od tego, jaka linia jest najkorzystniejsza dla danej figury,

naniu z wielobarwnej tkaniny. Na biodrach jest zupełnie obcisła, misternie wszyta w talię, zaznaczona przy tym efektownym paskiem lub oryginalnie związaną szarfą.

Irene.



dem modnych połączeń jest suknia w ukośne paski i jednokolorowy płaszcz, przyczym płaszcz musi być ciemniejszy, a fason wcięty i zapięty na rząd guzików. Otwarte płaszcze wcięte, przytrzymujące się na pasie również przyjmie się u nas wzorem zagranicy.

Harry Dickson

Przygody Zagadkowego Człowieka

NR. 8 KRÓL NOCY

już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

Najcięższa klęska społeczna —

to brak pracy

Walczy z nią każdy, kto składa

ofiarę na Pomoc Zimową

Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa